Tygodnik ciechanowski

nr 32

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 32** (2119) **4 SIERPNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Ciechanowski szpital

Pacjent wyskoczył z okna

Z okna na trzecim piętrze ciechanowskiego szpitala wyskoczył 65-letni pacjent oddziału kardiologicznego, pochodzący z Ciechanowa. Zginął na miejscu.

Do tragicznego zdarzenia doszło 31 lipca około godziny 2.20. Mężczyzna spadł na betonowe podłoże.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak informuje, że została natychmiast wezwana ekipa reanimacyjna, ale rany okazały się zbyt poważne.

Według prokuratury mogło to być samobójstwo. Wskazują na to wstępne ustalenia.

RN

Czytaj na str. 2

Koronawirus w ataku

Na północnym Mazowszu, podobnie jak w całym kraju, przybywa zakażeń na koronawirusa. To efekt tego, że przestaliśmy się go bać i często lekceważymy zalecenia dotyczące stosowania dystansu społecznego.

Do 2 sierpnia włącznie na północnym Mazowszu najwięcej zachorowań na Covid-19 odnotowano w powiecie pułtuskim - 29. Drugi na liście jest powiat płoński, gdzie do tej pory doszło do 20 zachorowań. Kolejne miejsca w statystyce koronawirusowej zajmują powiaty: makowski -14 przypadków, przasnyski - 13, mławski - 11, ciechanowski - 7 i żuromiński - 3. **RN**

Czytaj na str. 2

Zaginiony Gabriel P. z Ciechanowa nie żyje

Co wydarzyło się pod Leżajskiem

W poniedziałek, 27 lipca, Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie odwołała prowadzone od dwóch tygodni poszukiwania 20-letniego ciechanowianina Gabriela P. Dwa dni wcześniej ciało młodego mężczyzny zostało bowiem znalezione w okolicy Leżajska (województwo podkarpackie). **KK**

Czytaj na str. 3

Sonda „Tygodnika"

Mazowsze – dzielić czy nie?

Jacek Oględzki, radny Rady Powiatu Ciechanowskiego, były wieloletni wójt gm. Grudusk:

- Taki pomysł już kiedyś był. Potem rozwiązano to w inny sposób – wprowadzając podział statystyczny Mazowsza. Wydawało się, że problem został rozwiązany. Jeśli podział województwa miałby spowodować, że północne Mazowsze skorzysta na tym finansowo, to może i warto byłoby się o to pokusić. Nie wiemy jednak, czy rzeczywiście tak by się stało. W tej sprawie brakuje chyba rzetelnej analizy.

Czytaj na str. 4

30 lat samorządu to święto nas wszystkich

Rozmowa z Łukaszem Kapczyńskim, burmistrzem miasta i gminy Glinojeck

Czytaj na str. 8

R E K L A M A

R E K L A M A

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 32

eprasa.pl 0f642dc2fd

Koronawirus w ataku

Fot. Roman Nadaj

Na północnym Mazowszu, podobnie jak w całym kraju, przybywa zakażeń na koronawirusa.

Do 2 sierpnia włącznie najwięcej zachorowań odnotowano w powiecie pułtuskim - 29 przypadków z potwierdzonym laboratoryjnie dodatnim wynikiem na obecność koronawirusa. 9 z nich to sytuacje z ostatniej doby. Dodatkowo 25 osób jest objętych domową kwarantanną, 6 przebywa w domowej izolacji, a 20 ma nadzór epidemiologiczny. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Pułtuska ujawnia, że nowe przypadki dotyczącą głównie młodych osób - 2 kobiet i 4 mężczyzn w wieku powyżej 20 lat. Ich stan zdrowia jest dobry.

W pułtuskim Sanepidzie dowiedzieliśmy się jedynie, że wszyscy zakażeni zostali ustaleni. Zagrożenie zostało opanowane. Osoby te przebywają w domowej izolacji. Nie było potrzeby kierowania ich do szpitala.

Po weselu

Na północnym Mazowszu pod względem liczby zachorowań na Covid-19 drugi na liście znajduje się powiat płoński, gdzie do tej pory doszło do 20 zachorowań.

Po organizowanym niedawno weselu w gminie Nowe Miasto, w powiecie płońskim, ostatecznie zachorowało 12 osób, choć początkowo odnotowano tylko 4 przypadki. 80 gości było objętych kwarantanną. Goście nie pochodzili z tego terenu, lecz z Warszawy i innych części Polski. Młoda para ślub brała w Królewie, w gminie Joniec, ale proboszcz i kościelny z tej parafii, jak się okazało, wynik mieli negatywny.

Kolejne miejsca w statystyce koronawirusowej zajmują powiaty: makowski - 14 zachorowań), przasnyski - 13, mławski -11, ciechanowski - 7 i żuromiński – 3.

Policjant z wirusem

W piątek, podczas wizyty w szpitalnym oddziale ratunkowym, okazało się, że funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Zurominie jest zarażony koronawirusem.

W komendzie wdrożono wszelkie niezbędne procedury sanitarne. Policjant ostatni raz był w pracy 22 lipca (zwolnienie lekarskie). Ustalono już, kto z pracowników komendy miał z nim kontakt do tego czasu. Został przewieziony na oddział zakaźny szpitala w Warszawie.

Na kwarantannę zostało skierowanych 27 policjantów, a w poniedziałek pobrano wymazy. Wyniki mają być znane we wtorek. Poszukiwane są też osoby, które miały z nim kontakt prywatnie, podczas przebywania na zwolnieniu lekarskim.

Na północnym Mazowszu do tej pory nikt nie zmarł z tego powodu, że miał styczność z Covid-19. Im bardziej na południe województwa, tym gorzej pod tym względem. W powiecie legionowskim odnotowano do tej pory 109 zachorowań i 8 zgonów, a w powiecie nowodworskim – 50 zachorowań i 4 zgony. **RN, W.D.**

Ciechanowski szpital

Pacjent wyskoczył z okna

Z okna na trzecim piętrze ciechanowskiego szpitala wyskoczył 65-letni pacjent oddziału kardiologicznego, pochodzący z Ciechanowa. Zginął na miejscu.

Do tragicznego zdarzenia doszło 31 lipca około godz. 2.20. Mężczyzna spadł na betonowe podłoże.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak informuje, że została natychmiast wezwana ekipa reanimacyjna, ale rany okazały się zbyt poważne. Mężczyzna nie przeżył. - Jesteśmy w szoku, że doszło do takiej sytuacji – dodaje.

Prokuratura ujawnia, że mogło to być samobójstwo. Wskazują na to wstępne okoliczności, które wymagają jeszcze zweryfikowania. Według relacji świadków, stojącego w oknie mężczyznę, zauważył jeden z pacjentów leżący na ten samej sali. Zaczął krzyczeć. Przybiegł lekarz dyżurny i pielęgniarki. Lekarz próbował złapać samobójcę. Niestety nie był w stanie utrzymać rosłego mężczyzny, który mu się wyślizgnął i spadł na dół. Lekarza podtrzymywały pielęgniarki, żeby on sam nie wypadł z okna. Wszystko działo się bardzo szybko. Aż trudno sobie wyobrazić, co przeżywali pracownicy personelu, który byli uczestnikami tego tragicznego zdarzenia.

Szpital, kierując się ochroną danych osobowych, nie może ujawnić, na co pacjent chorował. Można się tylko domyślić, zważywszy na charakter oddziału, że miał dolegliwości związane z szeroko pojętym układem krążenia (sercowo-naczyniowym).

Szpital ujawnia, że pacjent ten przebywał w placówce od 25 dni i powoli dochodził do zdrowia. Nic nie wskazywało na to, że będzie gorzej ani też, że może mieć objawy depresji.

Prokuratura prowadzi postępowanie w tej sprawie. Taka procedura wszczyna jest przy okazji każdego tego typu zdarzenia. Jeśli prokuratura ustali, że nikt nie przyczynił się do śmierci 65-latka, postępowanie zostanie umorzone.

Szef ciechanowskiej prokuratury, Przemysław Bońkowski podkreśla, że na razie trudno powiedzieć, jak długo może potrwać postępowanie prokuratorskie. Może to być jedynie kilka tygodni, ale równie dobrze, nawet rok lub dłużej. Podobna sprawa, 65-letniego pacjenta oddziału neurologicznego miejscowego szpitala, mieszkańca powiatu pułtuskiego, który w sierpniu ubiegłego roku także wypadł z okna na czwartym piętrze i się zabił, wciąż trwa. Została nawet umorzona, ale ostatecznie uznano, że decyzja w tej sprawie zapadła przedwcześnie. Postępowanie wznowiono. Wciąż wyjaśniane są kolejne wątpliwości, powoływani nowi biegli. **RN**

W wypadku zginął 28-latek

2 sierpnia około godz. 14 w miejscowości Niwa, w gminie Dzierzążnia, na drodze gminnej Wilamowice – Przemkowo, doszło do wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

Jak informuje Kinga Dreżek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy policji, w wyniku czołowego zderzenie osobowego opla z motorowerem, śmierć na miejscu poniósł kierowca jednośladu. Oplem kierowała 25-letnia mieszkanka gm. Naruszewo, natomiast motorowerem 28-latek z gm. Dzierzążnia. Dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia, w tym jego przebieg, wyjaśniane będą w czasie prowadzonego w płońskiej komendzie postępowania. **rom**

Skonfiskowali trefne papierosy

Zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie namierzyli kolejną osobę posiadającą wyroby tytoniowe bez polskich znaków akcyzy. Tym razem znaleźli je u 49-letniego mieszkańca Glinojecka.

Mężczyzna posiadał ponad 40 tysięcy sztuk trefnych papierosów. Gdyby pochodzący z nielegalnego źródła tytoń trafił na rynek, Skarb Państwa poniósłby straty w wysokości ok. 47 tys. zł.

We wtorek, 28 lipca, 49-latek usłyszał zarzut przechowywania nielegalnego tytoniu.

Za to skarbowe przestępstwo grozi wysoka grzywna i kara pozbawienia wolności do 3 lat. **KK**

Zderzyły się dwa fiaty

28 lipca ok. godz. 17.00 w Młyńsku, w gminie Płońsk, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych: fiatów seicento i cinquecento.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący seicento 46-latek mieszkaniec gminy Płońsk, jadąc drogą relacji Woźniki-Młyńsk, na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu drugiemu pojazdowi, który poruszał się drogą relacji Poczernin-Cempkowo.

W wyniku zderzenia cinquecento wypadło do przydrożnego rowu i wywróciło na bok. Obrażeń ciała doznała 76-letnia pasażerka tego auta i jego 80-letni kierowca. Kobieta docelowo została zabrana śmigłowcem do szpitala w Płocku, a mężczyzna został przewieziony do szpitala w Płońsku.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy policji, Kinga Dreżek-Zmysłowska, wraz z kierowcą fiata seicento podróżowały dwie pasażerki. Nie odniosły żadnych obrażeń. W czasie kontroli przeprowadzonej przez policjantów okazało się, że 46-latek nie posiada w ogóle uprawnień do kierowania pojazdami. Mężczyzna był trzeźwy. **rom**

Poprosili o mleko, ukradli pieniądze

W środę, 29 lipca, do drzwi domu 84-letniej mieszkanki gminy Zatory, zapukała trzyosobowa grupa nieznanych jej ludzi: dwie kobiety i mężczyzna. Chcieli pożyczyć... mleko.

Staruszka, nie spodziewając się niczego złego, wpuściła nieznajomych do domu. Kiedy goście już znaleźli się w budynku, jedna z kobiet zaoferowała gospodyni kupno narzuty.

Gdy samotnie mieszkająca 84-latka zajęta była rozmową o narzucie, druga kobieta i mężczyzna dyskretnie zaczęli rozglądać się po mieszkaniu i szukać pieniędzy. I znaleźli - w jednym z zakamarków starsza pani trzymała wszystkie swoje oszczędności, czyli 1.800 zł. Zniknięcie gotówki staruszka zauważyła dopiero kilkanaście godzin po wyjściu gości.

Policja apeluje, zwłaszcza do osób starszych, aby nie wpuszczać do mieszkań nieznajomych ludzi. **KK**

Areszt za pobicie znajomego

W czwartek, 30 lipca, Sąd Rejonowy w Ciechanowie, aresztował tymczasowo na 3 miesiące 20-letniego mieszkańca gm. Ojrzeń. Młodzieniec ten tydzień wcześniej ciężko pobił swojego 74-letniego znajomego, z którym pił alkohol.

Do pobicia starszego mężczyzny doszło w piątek, 24 lipca na terenie gm. Ojrzeń. Ponieważ obrażenia 74-latka były bardzo rozległe i realnie zagrażały jego życiu, został on przewieziony do szpitala w Ciechanowie.

Początkowo pobity twierdził, że został napadnięty przez grupę nieznanych mu osób. Ustalenia śledczych wykluczyły wersję zdarzeń podaną przez 74-latka. Po pewnym czasie poszkodowany przyznał, że został pobity przez swojego o 54 lata młodszego znajomego. |Policja zatrzymała 20-latka i postawiła mu zarzut spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała innej osoby. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy jest na tyle mocny, że sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Za pobicie można trafić do zakładu karnego nawet na 3 lata.

Pobity mężczyzna w stanie ciężkim nadal przebywa w szpitalu. **KK**

Sprostowanie

Tydzień temu w wywiadzie z wójtem gminy Ciechanów pt. „To była najlepsza z reform" zamieściliśmy fotografię, która została błędnie podpisana.

Pod zbiorowym zdjęciem wójta, przewodniczącego rady i pracowników powinien byc podpis: Zdjęcie z 4 października 2002 r. - otwarcie nowego budynku Urzędu Gminy.

eprasa.pl 0f642dc2fd

Fot. Facebook Makowski Zalew. Zdjęcie ilustracyjne

Maków Maz. O krok od tragedii

Nietrzeźwi rodzice zabrali dzieci na kajaki

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 27 lipca. Czworo dorosłych pływało na dwóch kajakach ze swoimi dziećmi. Na jednym kajaku pływali rodzice z 5-letnią córką, na drugim rodzice z synem w wieku 2 lat.

– Dorośli znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Nie zachowali ostrożności, w wyniku czego dzieci wpadły do wody. Narazili je tym samym na utratę zdrowia i życia – informuje naczelnik wydziału prewencji KPP w Makowie Maz. nadkom. Sławomir Klik.

Funkcjonariusze makowskich jednostek otrzymali zgłoszenie o ludziach topiących się w zalewie makowskim około godziny 15.45.

- Po przyjeździe na miejsce straży pożarnej okazało się, że topiącym pomogły wydostać się z wody osoby postronne. Wszyscy poszkodowani byli już na brzegu – informuje Bartosz Kołodziejski z PSP w Makowie Maz.

Jak się okazało osobą, która ruszyła na ratunek był żołnierz przasnyskiej jednostki wojskowej, kapral Daniel Machnowski, który akurat przejeżdżał przy zalewie. Kiedy zobaczył zamieszanie i unoszące się na wodzie kajaki, nie zastanawiał się ani chwili. Zatrzymał samochód i pobiegł nad zalew. – Po służbie pojechałem odwiedzić moją rodzinę. Kiedy przejeżdżałem koło zalewu zauważyłem, że coś się musiało stać - na wodzie unosiły się kajaki i słychać było krzyki. Zbiegłem na dół i upewniwszy się jeszcze, że faktycznie ludzie tam potrzebują pomocy, po prostu przystąpiłem do akcji ratunkowej – mówi.

Choć jak dodaje, pływa dobrze, a z racji służby w wojsku posiada liczne szkolenia, to i tak zadanie, którego się podjął nie było łatwe - głównie z powodu ilości osób, które potrzebowały pomocy. – Najpierw chciałem pomóc dzieciom, wszystkim na raz nie dałbym rady. Starałem się więc podepchnąć dorosłym kajak i kamizelki ratunkowe, żeby ci mogli utrzymać się na wodzie. Za chwilę na ratunek ruszyło jeszcze dwóch moich kolegów - Marek Szempliński i Grzegorz Klama. Bez nich byłoby naprawdę ciężko.

Pan Daniel, choć sam w czasie akcji ratunkowej odniósł obrażenia wymagające interwencji chirurgicznej, to uważa je za „nic nieznaczące".

– W czasie akcji zgubiłem jeszcze obrączkę – uśmiecha się. - Ale to wszystko jest nieważne wobec tego, co mogło się stać. Rozpaczliwy krzyk tych dzieci jeszcze dziś siedzi mi w głowie. Bardzo się cieszę, że wszyscy wyszli z tego zdarzenia cało. Nikomu się nic nie stało – mówi.

W chwili obecnej policja prowadzi postępowanie przygotowawcze w kierunku narażenia utraty zdrowia i życia dzieci przez ich rodziców. **rj**

16-latek udawał policjanta

Kilka dni temu policjanci ujęli w Ciechanowie 16-letniego mieszkańca Warszawy, który udając funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji próbował wyłudzić od starszego mężczyzny kilkanaście tysięcy złotych.

Tamtego dnia dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie odebrał dziesięć telefonów, w których ciechanowianie informowali o próbach wyłudzenia pieniędzy metodą „na policjanta".

We wszystkich przypadkach schemat działania przestępców był podobny. Oszust podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji dzwonił na numer telefonu stacjonarnego wybranej osoby i informował ją, że policja prowadzi akcję... przeciwko oszustom wyłudzającym pieniądze z banków. Chcąc się uwiarygodnić często podawał zmyślone imię i nazwisko, a nawet numer odznaki policyjnej. Potem proponował udział w akcji schwytania przestępców (rzekomo pracujących w banku lub na poczcie). Gdy potencjalna ofiara orientowała się, że ktoś próbuje ją nabrać, rozmowa kończyła się...

Ale jeden wytypowany do oskubania senior opowieść potraktował serio i zgodził się na współpracę. Dzwoniący oszust tak manipulował starszym mężczyzną, że był on gotowy przekazać fałszywym policjantom kilkanaście tysięcy złotych. Odebrać miał je inny członek przestępczej grupy – także udający policjanta (w rzeczywistości pełniący rolę tzw. pobieraka).

Na szczęście w pewnym momencie coś tknęło seniora i nim przekazał pieniądze przysłanemu młodemu „policjantowi", zażądał od niego legitymacji. Ale ten nie miał takiego dokumentu... Dopiero wtedy starszy pan (60-latek) zorientował się, że ktoś próbuje oszukać go w sposób o którym – jak potem powie policji – niejednokrotnie słyszał i czytał!

Policja nie chce zdradzić, w jaki sposób namierzyła „pobieraka". Tak czy inaczej, został on ujęty i przewieziony na ciechanowską komendę. Tam okazało się, że ma zaledwie 16 lat (wygląda na więcej) i mieszka w Warszawie.

Młodzieniec został najpierw przesłuchany, a potem przekazany rodzicom. O jego dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny.

Policja apeluje o ostrożność w kontaktach z nieznajomymi i zgłaszanie wszelkiego rodzaju prób wyłudzenia pieniędzy przez niby wnuczków, niby prokuratorów, niby pracowników spółdzielni mieszkaniowych i niby policjantów.

I przypomina, że prawdziwi policjanci nigdy nie informują osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy też nie odbierają i nie przekazują pieniędzy.

Jeśli zadzwoni telefon, a rozmówca przedstawiający się jako policjant, sędzia lub prokurator poprosi o przekazanie pieniędzy, natychmiast dzwońmy pod nr 997 lub 112 do prawdziwych policjantów. **KK**

Zaginiony Gabriel P. z Ciechanowa nie żyje

Co wydarzyło się pod Leżajskiem

W poniedziałek, 27 lipca, Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie odwołała prowadzone od dwóch tygodni poszukiwania 20-letniego ciechanowianina Gabriela P. Dwa dni wcześniej ciało młodego mężczyzny zostało bowiem znalezione w okolicy Leżajska (województwo podkarpackie).

Co było przyczyną śmierci wchodzącego dopiero w dorosłość chłopaka? Kiedy i w jakich okolicznościach zmarł? Czy ktoś przyczynił się do jego śmierci? Co wydarzyło się na Podkarpaciu?

Na te i inne pytania ma odpowiedzieć śledztwo prowadzone w tej sprawie przez Komendę Powiatową Policji w Leżajsku pod nadzorem miejscowej Prokuratury Rejonowej.

Jak poinformowała nas szefowa prokuratury Katarzyna Leszczak, mieszkający w Ciechanowie Gabriel P., 9 lipca pociągiem przyjechał do Leżajska, a następnie w celach turystycznych udał się do miejscowości Gedlarowa. Tam zamieszkał u kolegi.

10 lipca, w późnych godzinach popołudniowych młody mężczyzna po raz ostatni kontaktował się z rodziną.

W sobotę, 11 lipca, ok. godz. 6– 6.30, wyszedł z domu, w którym zatrzymał się na czas wypoczynku.

Co działo się z nim potem, nie wiadomo. Od tamtego poranka nie było bowiem z zaginionym kontaktu. 23 lipca podjęto decyzję o wszczęciu poszukiwań mieszkańca Ciechanowa w pobliżu miejsca jego czasowego pobytu. Po topograficznej analizie terenu postanowiono przeszukać około 3 kilometrów kwadratowych terenu.

Akcję przeprowadzono w sobotę, 25 lipca. Wzięli w niej udział policjanci z KPP w Leżajsku, strażacy ochotnicy z jednostek OSP i strażacy zawodowi z miejscowej PSP. Wspierał ich dron z kamerą obsługiwany przez policjantów z komendy wojewódzkiej w Rzeszowie.

W czasie poszukiwań, w kompleksie leśnym przylegającym do miejscowości Wierzawice (gm. Leżajsk) znalezione zostały ludzie zwłoki w stanie daleko posuniętego rozkładu.

Ciało syna rozpoznał obecny na miejscu ojciec Gabriela P. Ponadto przy zwłokach znaleziono dokumenty należące do zaginionego.

27 lipca przeprowadzono oględziny zewnętrzne i sekcję zwłok Gabriela P.

- Jak wynika ze wstępnych wyników sekcji, na ciele mężczyzny nie stwierdzono obrażeń, co na chwilę obecną nie pozwala wskazać przyczyny jego zgonu. Ponadto pobrano materiał do dalszych badań toksykologicznych. Wskazać należy iż w chwili obecnej śledztwo znajduje się na początkowym etapie. Podejmowane są czynności mające na celu wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy – podsumowuje dotychczasowe wyniki śledztwa prokurator Katarzyna Leszczak. **KK**

Syn usiłował zabić ojca

Wniosek o umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym

31-letni ciechanowianin, który podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem swego 61-letniego ojca, nie odpowie przed sądem za swój czyn. Wszystko wskazuje na to, że zostanie bezterminowo umieszczony w zakładzie psychiatrycznym.

Kilka dni temu ciechanowska Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Okręgowego w Płocku wniosek o umorzenie prowadzonego w tej sprawie postępowania i zastosowanie wobec sprawcy środka zapobiegawczego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Do opisywanego zdarzenia doszło 3 lutego 2020 r. w Ciechanowie. Ok. godz. 8.00, dyżurny Komendy Powiatowej Policji został powiadomiony o awanturze domowej w jednym z budynków mieszkalnych na osiedlu Krubin.

Policjanci wysłani na miejsce zdarzenia ustalili, że 31-latek kilka razy pchnął swego ojca nożem, a także szczuł psem i polewał wrzątkiem.

Mężczyzna był dobrze znany policji. W przeszłości odpowiadał m.in. za uszkodzenie mienia, znieważenie policjanta i posiadanie narkotyków.

Po zebraniu i analizie materiału dowodowego prokuratura postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Czyn ten w kodeksie karnym zagrożony jest karą od 12 lat pozbawienia wolności do dożywocia.

5 lutego Sąd Rejonowy w Ciechanowie tymczasowo aresztował go na 3 miesiące. Potem Sąd Okręgowy w Płocku – na wniosek ciechanowskiej Prokuratury Rejonowej – przedłużył areszt o kolejne 3 miesiące. Mężczyzna w tymczasowym areszcie przebywa do chwili obecnej.

W czasie prowadzonego postępowania biegli z zakresu psychiatrii ustalili bowiem, że ciechanowianin w chwili popełniania czynu zabronionego był w stanie niepoczytalności i nie wiedział co robi.

A zgodnie z art 324 kodeksu postępowania karnego, „jeżeli zostanie ustalone, że podejrzany dopuścił się czynu w stanie niepoczytalności (…) prokurator po zamknięciu śledztwa kieruje sprawę do sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających".

- Z uwagi na to, że stan zdrowia tej osoby stwarza zagrożenie dla porządku publicznego, chcemy, żeby pozostała ona w izolacji do czasu, kiedy te zaburzenia nie ustąpią - powiedział nam Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Sąd jeszcze nie rozpatrzył wniosku prokuratury, ale wobec jednoznacznie brzmiących opinii biegłych, decyzja w tej sprawie może być tylko jedna.

Osoba umieszczona w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym na podstawie sądowego orzeczenia przebywa w nim do czasu aż stan jej zdrowia poprawi się na tyle, że jej wyjście z placówki nie będzie zagrożeniem dla innych ludzi. W niektórych przypadkach pobyt ten ma charakter dożywotni.

Aby izolacja nie trwała dłużej niż jest to konieczne, sąd co 6 miesięcy - z urzędu - prosi lekarzy psychiatrów o wydanie opinii na temat aktualnego stanu zdrowia osób wobec których zastosowano środek zapobiegawczy w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. **KK**

eprasa.pl 0f642dc2fd

Sonda „Tygodnika"

Mazowsze – dzielić czy nie?

Krzysztof Iwulski,
wójt gminy Jednorożec:

- Nie analizowałem dokładnie tematu ewentualnego podziału województwa mazowieckiego, ale zapewne są za tym rozwiązaniem zarówno argumenty za, jak i przeciw. Ja osobiście nie jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, bo Warszawa jest naturalnie stolicą Mazowsza. Jest też najbogatszym miastem w Polsce dostarczającym do budżetu województwa wpływy z podatków. Myślę jednak, że można o tym rozmawiać i brać taki krok pod uwagę, jeżeli faktycznie mogłoby się to przyczynić do poprawy finansów i lepszego rozwoju regionu. **rj**

Marcin Kierwiński,
poseł Koalicji Obywatelskiej:

- Powód, dlaczego PiS wysunął taki pomysł, jest prosty: wyborcy zarówno w Warszawie, jak i do Sejmiku Województwa Mazowieckiego wybrali inaczej, niż życzyłoby sobie tego Prawo i Sprawiedliwość. Rządzące ugrupowanie nie sankcjonuje tego demokratycznego wyboru, że w stolicy rządzi prezydent Rafał Trzaskowski, a w Sejmiku PSL z Koalicją Obywatelską. Dlatego chce unieważnić wybory dokonane przez mieszkańców. To pierwsza motywacja, czysto polityczna, którą kierują się autorzy tego pomysłu. Druga, wynikająca z tego, nawiązuje do typowego dla PiS powiedzenia: nie jest ważne czego chcą ludzie, czego chcą wyborcy, istotne jest to, czego chce prezes Kaczyński. A on chce władzy i na Mazowszu, i w samej stolicy. Skutki tej decyzji, jeśli pomysł zostanie zrealizowany, to przede wszystkim powstanie najuboższego województwa w kraju. Tak by się stało, gdyby resztę Mazowsza oddzielono od stolicy i przyległych do niej powiatów. Powstałe w ten sposób nowe województwo nie miałoby zdolności do regulowania swoich zobowiązań, a tym samym służenia obywatelom w wielu istotnych dla nich sprawach. Nie miałoby za co utrzymywać szpitali, instytucji kultury, transportu publicznego. Z tego powodu jest to projekt działający na szkodę mieszkańców Mazowsza. Stolica także by na tym mocno straciła. Ze względu na wysoki poziom rozwoju, znacznie odbiegający od średniej, nie miałaby ona realnie możliwości ubiegania się o nowe fundusze unijne, a dodatkowo nałożono by na nią jeszcze wyższe obciążenia finansowe. Jak widać, stratni byliby mieszkańcy obu nowych województw, powstałych w wyniku podziału Mazowsza. Bardzo istotne są także aspekty praktyczne. Stolica nowego województwa mazowieckiego musiałby gdzieś zostać zlokalizowana. Politycy PiS w Płocku mówią, że byłby to Płock, ale gdy spotykają się z mieszkańcami Radomia, to mówią, że pod uwagę brane jest także to miasto. Stolica może być tylko jedna, stąd należy przypuszczać, że np. ciechanowianie jeździliby załatwiać swoje urzędowe sprawy albo do Radomia, albo do Płocka. Istnieje realna groźba, że ten fatalny dla Mazowsza scenariusz politycy rządzącej partii będą chcieli za wszelką cenę zrealizować. To co zawsze blokowało chore ambicje Jarosława Kaczyńskiego, to społeczny sprzeciw przeciwko tego typu pomysłom. Dobrym na to przykładem było zablokowanie przez mieszkańców i samorządy projektu PiS, złożonego przez Jacka Sasina z PiS, dotyczącego przyłączenia do Warszawy kilkudziesięciu ościennych gmin. **RN**

Maciej Wąsik,
wiceminister spraw wewnętrznych i administracji:

- Należy doprowadzić do sytuacji, w której biedniejsze regiony województwa mazowieckiego będą otrzymywały większe fundusze, żeby odrobić zapóźnienia wobec bogatej Warszawy, której produkt PKB jest dużo większy niż reszty Mazowsza. Czy to zrobimy poprzez podział Mazowsza, czy w jakiś inny sposób, warto podjąć działania w tym kierunku. Podział województwa mazowieckiego sam w sobie nie jest celem. Tu nie chodzi o walkę polityczną. Wiadomo, że Warszawa dominuje pod względem gospodarczym. Osobiście jestem za tym, żeby do Ciechanowa, Mławy, Przasnysza, czy Płońska płynął większy strumień pieniędzy niż dotychczas. Na razie jest to tylko koncepcja. To będzie decyzja polityczna, która nie będzie łatwa, bo mamy za sobą maraton wyborczy. Nie wiem, czy ludzie gotowi są na to, żeby na jesieni ponownie pójść na wybory. Dodatkowym problemem są rosnące przypadki zachorowania na koronawirusa. Jeśli pomysł miałby zostać zrealizowany na jesieni, to decyzja rządu w tej sprawie musiałaby zapaść jeszcze w tym miesiącu. **RN**

Janusz Wojnarowski –
radny miejski od 22 lat, Mława:

- Plany podziału Mazowsza na dwa województwa nie podobają mi się. Mówię to jako pracownik firmy - Zakładu Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa w Mławie - która istnieje od 1979 roku i przeżyła już sporo pomysłów reorganizacji w kontekście zmian administracyjnych w naszym regionie. Zakładając, że stolica nowego, okrojonego województwa mazowieckiego, bez Warszawy i okolicznych powiatów, miałaby być w Radomiu, znacznie utrudniłoby to współpracę z organem założycielskim przedsiębiorstwa, chociażby ze względu na odległość.

A jako radny od 22 lat sądzę, że tak poważna zmiana powinna być szeroko konsultowana ze społeczeństwem i przy jego akceptacji. A tego, jak dotychczas, nikt nie przeprowadził. Zresztą pomysł podziału wraca co jakiś czas i potem następuje cisza. Czy teraz będzie podobnie? To co dotychczas powiedziano w tej sprawie, pozwala wysnuć wniosek, że jest to próba odgórnego narzucenia takiego rozwiązania. Jakie są intencje autorów tego pomysłu, można się tylko domyślać. **W.D.**

Jacek Oględzki, radny Rady Powiatu Ciechanowskiego, były wieloletni wójt gm. Grudusk:

- Taki pomysł już kiedyś był. Potem rozwiązano to w inny sposób – wprowadzając podział statystyczny Mazowsza. Wydawało się, że problem został rozwiązany. Jeśli podział województwa miałby spowodować, że północne Mazowsze skorzysta na tym finansowo, to może i warto byłoby się o to pokusić. Nie wiemy jednak, czy rzeczywiście tak by się stało. W tej sprawie brakuje chyba rzetelnej analizy. Do końca nie wiemy, co by to dało. Generalnie widzę jedną rzecz, nad którą warto się pochylić. Gminy wiejskie w obecnym rozdaniu funduszy unijnych, na latach 2014-2020, nie mają już takich możliwości pozyskania dofinansowania, jak wcześniej. W pierwszym rozdaniu funduszy unijnych moja gmina, Grudusk, sporo na tym skorzystała, bo były duże możliwości. Teraz mocno się one ograniczyły. Są niewielkie fundusze na drogi, kanalizację i inne lokalne przedsięwzięcia. Niewiele samorządów wiejskich z tego skorzystało. To są sprawy, które należałoby zmienić. **RN**

Bogdan Ruszkowski,
burmistrz Nasielska:

- Kwestia ustroju metropolitalnego wspólnego dla dużych miast i pozostających w bezpośrednim z nimi związku miasteczek i gmin zdecydowanie winna być przedmiotem dyskusji, jednak wymaga to spokojnego zastanowienia się, analiz. Należy wypracować rozwiązania możliwe do wdrożenia dla każdej metropolii, a nie tylko dla jednej. Nie twierdzę, że niczego nie można zmieniać, ale zmian tych należy dokonywać wtedy, kiedy są one konieczne, kiedy mają doprowadzić do poprawy sytuacji. Natomiast powodem zmian nie mogą być racje wyłącznie koniunktury politycznej. Znamy przecież takie hasło: „Jeśli coś jest dobre, to po co to zmieniać?" W województwie mazowieckim wiele spraw jest już poukładanych i dobrze funkcjonuje. Zawsze też można znaleźć inne rozwiązania, takie, które nie stawiałby wszystkiego „na głowie". W grę wchodzi tu również czynnik ekonomiczny. Wiadomym jest, że Warszawa wspiera pozostałą część województwa. Ale – jak się mówi – „duży może więcej". Duży rozumiany jako całe obecne województwo mazowieckie wraz z Warszawą. W przypadku wydzielenia województwa warszawskiego obawy i wątpliwości może budzić trudniejsze pozyskiwanie środków, budowa dróg, składanie wniosków na różne projekty. Podział województwa byłby zatem eksperymentem na żywym, dobrze działającym organizmie. Istotną sprawą jest też stałość prawa, nieustanne jego zmiany nie sprzyjają rozwojowi. Wprowadzanie zmian, tym bardziej bez racjonalnych powodów, tworzy dla wszystkich bardzo niekomfortową sytuację. **ES**

Artur Czapliński
z Płońska, radny wojewódzki z klubu PiS:

- Popieram podział obecnego województwa mazowieckiego. Moim zdaniem będzie to korzystne zarówno dla mieszkańców naszego regionu jak i całego państwa. Pomysł wydzielenia z województwa mazowieckiego Warszawy bardzo przypomina rozwiązania niemieckie. Czyli oddzielnego funkcjonowania aglomeracji miasta Berlin i regionu Brandenburgia. Dzięki podziałowi powiaty mazowieckie leżące poza aglomeracją warszawską będą miały łatwiejszy dostęp do funduszy Unii Europejskiej. Warszawa jest miastem bardzo bogatym i mocno zawyża wskaźniki zamożności dla całego Mazowsza. Z tego powodu pozostałe części województwa tracą możliwość pozyskania w nowej perspektywie finansowej pieniędzy z wielu ważnych unijnych funduszy. Bo teoretycznie są zbyt zamożne. Ale tylko teoretycznie... Bo Warszawa i dziewięć okolicznych powiatów ma PKB na poziomie 152 procent średniej unijnej. Ale dla pozostałych powiatów mazowieckich wskaźnik ten wynosi tylko 59 procent średniej unijnej PKB. Podział statystyczny, który z winy władz samorządu wojewódzkiego został wprowadzony zbyt późno, nic w tym aspekcie nie poprawia. Wydzielenie Warszawy i utworzenie dwóch województw daje szansę na zrównoważony rozwój całego regionu. Paradoksalnie, podział jest także ogromną szansą dla Warszawy. Histeryczna obrona obecnie istniejącej sytuacji podejmowana przez władze województwa mazowieckiego nie ma nic wspólnego z troską o region i o sprawy publiczne. To wyłącznie obrona stołków i przywilejów. W moim przekonaniu podział obecnego województwa podniesie rangę innych miast Mazowsza. Przede wszystkim miejscowości, które przed 1999 r. były stolicami „małych" województw. Takich jak Ciechanów. Ale także miast powiatowych jak choćby Mława, Płońsk... Miasta te powinny mieć udział w kształtowaniu nowego województwa mazowieckiego. Ważne instytucje nowego województwa muszą znajdować się w Płocku, który moim zdaniem powinien zostać jego stolicą. Mogłyby zostać umiejscowione też na przykład w Ciechanowie. W moim przekonaniu taki rodzaj decentralizacji i deglomeracji nada tym regionom nowej rozwojowej dynamiki. Forsowany przez Platformę Obywatelską i ministra Michała Boniego model rozwoju Polski oparty na ośmiu metropoliach, nie zdał egzaminu. Mazowsze powinno rozwijać się w sposób zrównoważony. **KK**

eprasa.pl 0f642dc2fd

Marszałek złożył zawiadomienie

Odwołanie dyrektora płońskiego szpitala w prokuraturze

Marszałek Adam Struzik, w imieniu Zarządu Województwa Mazowieckiego, złożył do płońskiej prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę Samorządu Województwa Mazowieckiego. Jego zdaniem mogło dojść do takiej sytuacji podczas odwołania Pawła Obermeyera ze stanowiska dyrektora płońskiego szpitala.

W ocenie Zarządu Województwa Mazowieckiego, w tym przypadku możemy mieć do czynienia z przestępstwem z art. 231 § 1 kk, polegającym na przekroczeniu uprawnień przez członków Zarządu Powiatu Płońskiego. Miałoby się to odbyć w ten sposób, że odwołując Pawła Obermeyera, na podstawie uchwały z 23 marca 2020 r., ze stanowiska dyrektora szpitala w Płońsku, Zarząd Powiatu zrobił to, nie pytając o zdanie w tej sprawie Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Jak już pisaliśmy na naszych łamach, wojewoda mazowiecki unieważnił uchwałę Zarządu Powiatu Płońskiego w tej sprawie, uznając, że był on zobowiązany do zasięgnięcia opinii Sejmiku. Powodem są przepisy zobowiązujące do podjęcia takiego kroku, w sytuacji gdy osoba sprawująca funkcję kierowniczą jest jednocześnie radnym Sejmiku. Paweł Obermeyer w tamtym czasie był zarówno dyrektorem płońskiego szpitala, jak i radnym wojewódzkim.

- Zaniedbanie ze strony Zarządu Powiatu Płońskiego w tej sprawie było ewidentne. Wojewoda mazowiecki nie miał w tej sprawie wątpliwości – komentuje Marta Milewska, rzeczniczka marszałka.

Decyzję w sprawie odwołania dyrektora Zarząd Powiatu podjął 23 marca. Dwa tygodnie później organ nadzoru zwrócił się do starosty płońskiego o doręczenie dokumentów dotyczących tej sprawy. Wojewodę w szczególności interesowało, czy Zarząd Powiatu odwołując Pawła Obermeyera zwrócił się do Sejmiku Województwa Mazowieckiego, którego odwołany dyrektor jest radnym, o zgodę na rozwiązanie stosunku pracy. Tego typu wymóg dotyczy wszystkich osób, które sprawują funkcję radnego.

Gdy Paweł Obermeyer był dyrektorem szpitala w Płońsku, sprawował także funkcję radnego wojewódzkiego. Z tego powodu Sejmik powinien być poinformowany, że ma być on pozbawiony stanowiska

Szybko okazało się, że Zarząd Powiatu o taką zgodę nie wystąpił. Wojewoda mazowiecki uznał, że z tego powodu podczas odwołania Pawła Obermeyera doszło do naruszenia art. 27 ustawy o samorządzie województwa. Zgodnie z jego zapisem, rozwiązanie stosunku pracy wymaga bowiem „uprzedniej zgody sejmiku województwa, którego radnym jest członkiem".

Postanowienie w tej sprawie nie jest prawomocne, bo starostwo zapowiedziało zaskarżenie rozstrzygnięcia nadzorczego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W jego ocenie, Zarząd Powiatu nie miał obowiązku występować o zgodę Sejmiku.

- Brak wystąpienia przez Zarząd Powiatu Płońskiego z wnioskiem o wyrażenie przez Sejmik Województwa Mazowieckiego zgody na odwołanie radnego Obermayera ze stanowiska, pozbawiło organ województwa ustawowego uprawnienia, jakim jest możliwość zweryfikowania, czy podstawą rozwiązania stosunku pracy były zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu, a jeśli tak – mając na uwadze zasadę ochrony trwałości stosunku pracy radnego, sejmik województwa miałby możliwość, a wręcz obowiązek odmówić zgody na powyższe. Tymczasem Sejmik Województwa Mazowieckiego został w procesie odwołania całkowicie pominięty, a przez to pozbawiony przysługującego uprawnienia. Warto też podkreślić, że również wojewoda mazowiecki dopatrzył się w podjętej uchwale nr 416/2020 istotnego naruszenia prawa przez Zarząd Powiatu Płońskiego, co doprowadziło do wyeliminowania tej uchwały z porządku prawnego poprzez stwierdzenia jej nieważności – tak złożenie zawiadomienia uzasadnia Zarząd Województwa Mazowieckiego.

Szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak, potwierdza, że 29 lipca wpłynęło zawiadomienie złożone przez marszałka Struzika.

Nasza prokuratura wystąpiła o wyłączenie z rozpatrzenia tej sprawy, z uwagi na osoby wskazane, którym zarzucono popełnienie nieprawidłowości w odwołaniu dyrektora szpitala. 30 lipca skierowaliśmy w tej sprawie stosowny wniosek do Prokuratury Okręgowej – informuje nasza rozmówczyni.

Swoją decyzję płońska prokuratura tłumaczy tym, że ma bliski kontakt z Zarządem Powiatu, a budynek w którym znajduje się prokuratura, należy do miejscowego starostwa. Jest tylko w zarządzie prokuratury.

Zależy nam, żeby nie było jakichkolwiek podejrzeń o brak obiektywności – dodaje szefowa płońskiej prokuratury.

- Do chwili obecnej Zarząd Powiatu Płońskiego nie posiada jakiejkolwiek oficjalnej i potwierdzonej wiedzy na ten temat. Informacja dociera wyłącznie od mediów. Jeśli tak rzeczywiście się stało to należy pamiętać, że Zarząd Powiatu posiada kompetencje do odwoływania i powoływania dyrektora szpitala. Kwestia oceny czy nie naruszono przy tym prawo, w tym wypadku ochrony stosunku pracy radnego, należy wyłącznie do sądu pracy. Z doniesień medialnych wynika, że miałoby dojść do czynu z art. 231 KK na szkodę Województwa Mazowieckiego, a to wydaje się zupełnie niedorzeczne. Uchwała Zarządu Powiatu nie wpływa w żaden sposób na sprawy i interesy województwa – informuje Katarzyna Ornarowicz, odpowiedzialna za współpracę z mediami w Starostwie Powiatowym w Płońsku.

Korzystając z okazji poprosiliśmy o informację, na jakim etapie jest konkurs na dyrektora płońskiego szpitala, ogłoszony przez Zarząd Powiatu. Zapytaliśmy, ilu jest kandydatów, kiedy komisja będzie ich oceniać, kiedy można spodziewać się rozstrzygnięcia konkursu i wyłonienia dyrektora.

Niestety niewiele dowiedzieliśmy się na ten temat.

Wobec pojawiających się zapytań dotyczących konkursu na stanowisko dyrektora SPZZOZ w Płońsku informujemy, iż konkurs jest w toku. Przebieg postępowania konkursowego jest niejawny a jedynym dysponentem informacji w tym zakresie jest komisja konkursowa, która na etapie zakończenia prac wyda swój komunikat – odpowiedziało starostwo. **RN**

Sochocin miastem

Mieszkańcy pełni obaw

W Sochocinie nie wszyscy wiedzą o tym, że za pół roku ta miejscowość ma być miastem.

- Sochocin miastem? Od kiedy? - pyta się klientka sklepu Lewiatan w Sochocinie, zagadnięta przez naszego reportera. I nie czekając na odpowiedź komentuje, że od razu będzie drożej.

A czy widzi pani jakieś korzyści z tej decyzji? - pytamy.

Nie widzę żadnych – odpowiada kobieta.

Podobnego zdania jest sprzedawczyni w sąsiednim sklepie. - To nam niepotrzebne, bo wszystko pójdzie w górę. Nie wyrażam zgody na podwyżki. Na co nam miasto? Była do tej pory osada i niech tak zostanie. Korzyści z tej decyzji nie widzę żadnych. Choć jestem emerytką, to muszę dorabiać, bo mam za niską emeryturę. Nie sądzę, żeby coś się dla takich osób jak ja zmieniło, gdy osada stanie się miastem – przekonuje.

Spotkana na ulicy pani Wiesława opowiada, że dla niej to sprawa bez znaczenia. Ważne, żeby coś się tu działo. Gdy pytamy ją, co ma na myśli, odpowiada, że jej zdaniem w Sochocinie brakuje z prawdziwego zdarzenia placu zabaw dla dzieci, takiego jakie można spotkać w miastach. Sochocin leży nad Wkrą, a nie ma nawet strzeżonego kąpieliska. Obecnie w tej miejscowości jest tylko dzika plaża.

Fot. Roman Nadaj

Od 1 stycznia 2021 roku szyld urzędu gminy będzie już nieaktualny

- Nie ma znaczenia: miasto, czy wieś. Ważne, żeby tworzone były rzeczy, których oczekują mieszkańcy – podsumowuje pani Wiesława.

Dwóch panów uśmiecha się, gdy zadajemy im pytanie, czy Sochocin skorzysta na tym, że zostanie miastem.

- Podniosą tylko podatki lokalne, opłaty za śmieci, ścieki, wodę. Gdzie nam do miasta. Miejscowa straż pożarna jeździ 30-letnim wozem. Nie mamy nawet posterunku policji – wylicza pan Edward.

Jego znajomy, pan Piotr, jest podobnego zdania. Przekonuje, że brak posterunku sprawia, iż młodzi kierowcy szaleją swoimi autami po ulicach. Niektórzy jeżdżą nawet po pijanemu. Wiedzą, że policja szybko nie przyjedzie.

Z czym my chcemy iść do miasta? Najpierw powinniśmy zainwestować w nasze bezpieczeństwo: urządzić posterunek, a strażakom kupić lepsze wozy, żeby zimą nie martwili się, czy będą mogli wyjechać na akcję - dodaje pan Piotr.

Spotkani na dzikiej plaży młodzi mieszkańcy opowiadają, że nie ma dla nich znaczenia, miasto czy osada. Liczą się konkretne posunięcia. Oni nie oglądają się na lokalne władze. Sami zakasali rękawy i wycięli zielsko w miejscu, gdzie ludzie przychodzą się kąpać. Teren był mocno zarośnięty, a mieszkańcy latem chętnie przychodzą tu się ochłodzić. Ułożyli nawet kamienie, prowadzące do tego miejsca i zbili z desek prowizoryczną bramkę z napisem „Śluza". Teraz przekopują piasek szpadlami i grabią teren. Chcą pozbyć się wystających kęp, żeby po plaży można było chodzić boso. Rzeka jest tu bardzo płytka, bo lato raczej mamy suche. Do wody wchodzą nawet dzieci, obserwowane przez rodziców.

Kąpielisko jest dzikie, tak jak wiele innych w powiecie płońskim. Żeby było inaczej, a pewnie także o wiele bezpieczniej, lokalne samorządy musiałby zatrudnić ratowników i poprawić stan sanitarny tego typu miejsc, ustawiając przynajmniej przenośne sanitariaty.

Na pewno istnieją jakieś korzyści wynikającego z tego, że Sochocin stanie się miastem. Napotkani mieszkańcy najwidoczniej jeszcze o nich nie wiedzą. Następnym razem postaramy się o to zapytać lokalne władze, które zapewne najlepiej są w tej sprawie zorientowane. **RN**

Premier podpisał decyzję

Na początku 2021 roku mieszkańcy Sochocina obudzą się już jako mieszkańcy miasta. Premier Mateusz Morawiecki podpisał 31 lipca rozporządzenie w tej sprawie.

Jak czytamy w uzasadnieniu, za pozytywnym rozpatrzeniem wniosku Sochocina przemawiał między innymi miejski charakter, rynek w centrum miejscowości, zrewitalizowany w latach 2009–2010, a także kościół parafialny oraz park. Dodatkowo, jak wskazano, miejscowość posiada odpowiednią infrastrukturę wodociągową, ściekową i jest w części zgazyfikowana oraz, co bardzo ważne, mieszkańcy utrzymują się przede wszystkim z działalności pozarolniczej.

Jak informuje urząd gminy, Sochocin posiadał prawa miejskie w latach 1385–1869, czyli przez blisko pięć wieków, a utracił je w wyniku represji władz carskich po upadku Powstania Styczniowego.

Sochocin będzie czwartym miastem w powiecie płońskim i 92. w województwie mazowieckim.

eprasa.pl 0f642dc2fd

Sarnowa Góra

Ochotnicy z nowym wozem

Od kilku dni strażacy ochotnicy z Sarnowej Góry, w gminie Sońsk, cieszą się nowym, kosztownym wozem, wartym około 800 tys. zł. To jednostka straży pożarnej, która jest włączona do krajowego systemu ratownictwa. - Zdarza się, że telefon dzwoni w środku nocy – opowiadają ochotnicy, gdy trzeba wyjechać do zdarzenia. Nie zawsze jest nim pożar. Coraz częściej to wypadki lub inne zdarzenia, spowodowane np. przez siły przyrody.

FOT. ROMAN NADAJ

Pamiątkowe zdjęcie przy nowym pojeździe

OSP w Sarnowej Górze istnieje od 1965 roku. Kilka lat wcześniej w tej miejscowości doszło do olbrzymiego pożaru. Ogień strawił wówczas połowę zabudowań. To był impuls, żeby utworzyć jednostkę straży pożarnej, która miała chronić dobytek mieszkańców.

OSP liczy obecnie 35 członków, w tym 21 jest uprawnionych do brania udziału w strażackich interwencjach. Pozostałe osoby to członkowie wspierający, którzy osiągnęli już wiek emerytalny i nie mogą jeździć do pożarów i innych zdarzeń. Najstarszy ochotnik, Feliks Wiśniewski, mieszka obecnie w Gąsocinie.

Od trzech kadencji funkcję prezesa pełni Wojciech Cywiński, który obecnie także jest już na emeryturze. Wspiera jednak swoim zaangażowaniem dużo młodszych ochotników z Sarnowej Góry. Funkcję prezesa pełni już 14 lat.

Koledzy dobrze oceniają jego działalność. Nie mają nic przeciwko temu, żeby za rok kandydował na czwartą kadencję – opowiada Wojciech Dębski.

Ochotnicza Straż Pożarna w Sarnowej Górze, choć ma obecnie aż trzy wozy strażackie, zaczynała bardzo skromnie. Od pozyskania w 2000 roku żuka. Gdy trzeba było jechać do pożaru, do środka strażacy wstawiali motopompę i węże. Najstarszy jest leciwy Star 244, który ma już 42 lata. Po zakupie nowego pojazdu właśnie przechodzi na zasłużoną emeryturę. Jest jeszcze Jelcz 442 z 21-letnim stażem, który będzie jeszcze służyć.

Star zanim trafił do gminy Sońsk, przez około 20 lat był wykorzystywany przez strażaków w okolicach Wrocławia.

Wystarał się wtedy o niego ówczesny wójt Waldemar Gebert. Gdy po niego pojechaliśmy, nie było jeszcze stosownej uchwały, choć sprawa zakupu była już przesądzona – wspomina Wojciech Dębski.

Paweł Kamiński wylicza, że jednostka w Sarnowej Górze, od 2016 roku będąca w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, w ciągu roku wzywana jest do około 30 zdarzeń. Teraz, z nowym pojazdem, może być ich więcej. Większe jednostki, w Sońsku czy w Gąsocinie, wyjazdów mają nawet 2-3 razy więcej.

Pytam ochotników, jak się wystarali o pojazd za prawie 800 tys. zł. Wyliczają, że na zakup zrzuciło się kilka instytucji. Formalnie urząd gminy wyłożył 130 tys. zł. Miał na ten cel przekazać o 100 tys. zł więcej, ale akurat taką kwotę dorzucił Urząd Marszałkowski. Najwięcej, bo aż 310 tys. zł, wyłożyły wojewódzki i narodowy fundusz ochrony środowiska, a 250 tys. zł – komenda główna PSP.

Strażacy nie ukrywają, że gdyby nie pomoc i poparcie ze strony wiceministra Macieja Wąsika, pewnie musieliby dłużej poczekać na nowy sprzęt. Sami na nowy zakup wyłożyli zaledwie 1 tysiąc zł. 5 tys. zł na wyposażenie – zakup węży – dorzuciło ciechanowskie starostwo.

Po nowy wóz strażacy pojechali aż do Kielc. Wieczorem dotarli do Sarnowej Góry. Przyjmowano ich z wielką pompą. To była dla nich „wiekopomna" chwila. Gdy pojazd podjeżdżał pod remizę (pomieszczenia po dawnej szkole podstawowej), ochotnicy odpalili race dające czerwone światło i sztuczne ognie. Przyszli mieszkańcy wioski, przyjechał radny z tego terenu i wójt Jarosław Muchowski. W ruch poszedł szampan, bo pojazd trzeba było polać, żeby dobrze się sprawował. Całe zdarzenie wynajęta ekipa fotografowała i nagrywała za pomocą drona.

Nowy, średni pojazd ratowniczo-gaśniczy marki MAN może poszczycić się 290 KM i silnikiem o pojemności ponad 6 litrów. Do akcji zabiera 3 tysiące litrów wody i 300 litrów środka pianotwórczego. Na wyposażeniu posiada m.in. zestaw ratowniczy z tlenem, pompę szlamową, piłę do cięcia drewna; zestaw hydrauliczny niezbędny do uwalniania osób z samochodu, który uległ wypadkowi; agregat prądotwórczy.

O takim wozie marzyliśmy – przyznają ochotnicy. **RN**

Pułtusk

Rejsy w dobie pandemii

Pułtuskie wypożyczalnie sprzętu wodnego pozwalają aktywnie spędzać czas i poznawać niezwykle urokliwe zakątki Narwi. Rzeka szerokim łukiem otacza centrum miasta, a liczne kanały, którymi można pływać, powodują że nie brakuje tu romantycznych mostów i kładek. Stąd do Pułtuska przylgnęło miano Wenecji Mazowsza. Zapytaliśmy, jak wygląda żeglowanie po wodach Narwi w czasie koronawirusa.

Wypożyczalnia Sprzętu Wodnego Keja znajduje się w sąsiedztwie Pułtuskiego Klubu Wodniaków. Oferuje kajaki, rowerki oraz łódź motorową. Ceny za wynajem pozostały na ubiegłorocznym poziomie. 5-osobowy rower to wydatek 25 złotych za godzinę. Rower 3-osobowy - mniej. Za 2 osobowy kajak zapłacić trzeba 10 złotych, zaś za elektryczną łódź - 40 zł za godzinę.

- Sezon jest słaby - powiedział Piotr Socharski z wypożyczalni Keja. - Nie tylko z powodu koronowirusa, ale także dlatego, że lipiec jest zimny. W czerwcu, kiedy ludzie obawiali się wirusa, również było znacznie mniej wypożyczających. Dopiero teraz, w końcu lipca trochę się ruszyło. Nikt jednak tu nie mówi o koronawirusie, ludzie normalnie wypożyczają sprzęt pływający, zmieniła się jedynie grupa osób - głównie są to wypożyczenia rodzinne, po kilka osób. Jeśli trafiają się wypożyczenia większych łódek, to też są głównie rodziny. Na grupowe rejsy niestety nie ma zapotrzebowania, nie było ani jednego takiego rejsu. W tygodniu raczej niewiele osób korzysta z naszego sprzętu, więcej pojawia się w soboty, całkiem sporo w niedziele.

FOT. ES

Rzeka szerokim łukiem otacza centrum miasta, a liczne kanały, którymi można pływać, powodują że nie brakuje tu romantycznych mostów i kładek

Stanica Wodna Domu Polonii ma do dyspozycji rowery wodne, kajaki, spacerowe łodzie motorowe zwane pułtuskimi gondolami oraz wiosłowe. Za wynajem 4-osobowego roweru wodnego trzeba zapłacić 26 zł za godzinę, za kajak - 5 zł za godzinę.

- Jakoś nas ta epidemia omija - powiedział bosman Mariusz Kupis. - Nie jest źle, tereny nad wodą to tereny otwarte, a zatem w miarę bezpieczne. Wypożyczalnia działa od początku sezonu, gondole pływają rodzinnie i to jest ta różnica, nie ma grup zorganizowanych, jak to przed epidemią bywało. Wypożyczający to głównie rodziny, wypożyczany jest też w większości drobny sprzęt - rowery wodne, kajaki. Korzystają również goście hotelowi, a zatem nie narzekamy, interes się kręci, nikt nie choruje - zapraszamy do poznawania naszej pięknej rzeki.

W pułtuskich wypożyczalniach sprzętu wodnego tłoku nie ma, ale też nie odnotowały jakiś szczególnych trudności. **ES**

Rowerowy Glinojeck

25 lipca br. odbył się „Niebieski Rajd Rowerowy". Został on zorganizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Glinojecku oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Glinojecku.

Rajd odbył się w ramach projektu „Stop przemocy – profilaktyka to dobra praktyka" – edycja 2020. Projekt jest realizowany w ramach Programu Osłonowego „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie" współfinansowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

„Niebieski Rajd Rowerowy" był manifestem mieszkańców gminy Glinojeck przeciw stosowaniu przemocy w rodzinie ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji osób starszych i niepełnosprawnych. Uczestnicy rajdu otrzymali koszulki, a także worki sportowe, w których znaleźć można było ulotki związane z przeciwdziałaniem przemocy domowej.

Rajd cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Trasa wiodła przez gminę Glinojeck. W Śródborzu rowerzyści mieli przerwę na wspólny posiłek, który został ubarwiony śpiewem Duetu Ewan.

Rajd rowerowy był zabezpieczony przez druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Szyjkach, za co serdecznie dziękujemy. **EDYTA PAWŁOWSKA**

FOT. WOJCIECH BRUŻDZIŃSKI

Rajd cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców

eprasa.pl 0f642dc2fd

PODZIAŁ WOJEWÓDZTWA ZNISZCZY MAZOWSZE

„Dziennik Gazeta Prawna" donosi o planach PiS podziału administracyjnego Mazowsza. Co to oznacza dla mieszkańców? Zabraknie pieniędzy na budowę dróg, remonty szpitali, dofinansowania dla OSP, sołectw czy bazę sportową. Region bez stolicy i okalających ją powiatów z lidera rozwoju stanie się liderem biedy – alarmują władze regionu.

Podział furtką do wcześniejszych wyborów

Jak donosi DGP podział województwa oznaczałby wcześniejsze wybory do sejmików i to już na jesieni, czyli wtedy, kiedy lekarze i eksperci przewidują drugą falę epidemii COVID-19. **Liczba zachorowań każdego dnia rośnie, szpitale borykają się z trudną sytuacją finansową i kadrową, a deficyt budżetowy na koniec tego roku szacuje się na 100 miliardów złotych!** W takich warunkach, kiedy najważniejsze jest ratowanie zdrowia i życia ludzi oraz wyciąganie z zapaści gospodarki, miałyby się odbyć kolejne wybory.

Lider rozwoju stanie się liderem biedy

Według zapowiedzi miałyby powstać dwa województwa – pierwsze tworzyłaby Warszawa wraz z okalającymi powiatami, drugie – pozostała część regionu. Skutki takiego rozwiązania byłyby opłakane. Nowo powstałe województwo odczułoby to szczególnie dotkliwie. **Osłabione Mazowsze bez metropolii warszawskiej będzie zmuszone utrzymać m.in. 3/4 dróg oraz połowę szpitali i instytucji publicznych za 13 proc. dotychczasowych dochodów.** Jak mówi wicemarszałek Sejmu **Piotr Zgorzelski** – *To jest po prostu zbrodnia! To, co chcą zrobić jest pogłębieniem obszarów biedy i stworzeniem enklaw bogactw tylko po to, żeby rządzić województwem mazowieckim.* Skutki? Nie starczy pieniędzy np. na utrzymanie szpitali, co doprowadzi do ich likwidacji, nie starczy pieniędzy na remonty dróg czy wozy dla OSP.

Środki z UE już są zabezpieczone!

Pomysłodawcy podziału województwa twierdzą, że podział jest potrzebny, aby zwiększyć środki unijne. To nieprawda. Nie potrzeba dzielić województwa administracyjnie, aby pozyskać unijne środki. Władze Mazowsza już o to zadbały. **Od stycznia 2018 r. obowiązuje nowy podział statystyczny.** Na potrzeby unijnych wyliczeń województwo traktowane jest jako dwa obszary: Warszawski stołeczny i Mazowiecki regionalny. Obecnie trwają zaawansowane prace nad perspektywą finansową UE 2021-2027, a Mazowsze zabiega o kilka miliardów złotych. – *Mało tego – pomysł podziału województwa grozi wstrzymaniem programowania środków unijnych minimum na 2 lata, opóźnieniami i dezaktualizacją większości dokumentów* – zaznacza wicemarszałek **Wiesław Raboszuk.**

Dwa razy drożej

Dwa województwa to **podwójna administracja** – dwa urzędy wojewódzkie, dwa urzędy marszałkowskie, dwa sejmiki, podwójny zestaw podległych wojewodzie i marszałkowi służb, takich jak inspekcja transportu drogowego, straż pożarna, inspekcja handlowa, sanitarna, służby weterynaryjne, inspekcja ochrony środowiska. Kto za to zapłaci? Oczywiście mieszkańcy – Warszawy i Mazowsza.

Kolej droższa albo do zamknięcia

Zmiana granic administracyjnych będzie wymagała podziału spółki Koleje Mazowieckie na dwa odrębne podmioty. Jak wynika z opracowania prof. Pawła Swianiewicza średnia rentowność Kolei Mazowieckich w województwie regionalnym wyniosłaby zaledwie 38 proc. Oznacza to, że **nowe województwo mazowieckie realizowałoby połączenia na liniach deficytowych i wymagających największego dofinansowania.** Nie będzie go na to stać, co w praktyce przełoży się na olbrzymią podwyżkę cen biletów lub likwidację połączeń, a mieszkańcy regionu, którzy codziennie dojeżdżają do Warszawy do pracy czy szkoły, zostaną pozbawieni transportu.

Komentarze

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego

PiS chce rozbioru najdynamiczniej rozwijającego się regionu w tej części Europy. Robi to bez pytania mieszkańców o zdanie – bez konsultacji społecznych, bez referendum. To sposób na wcześniejsze wybory i próba przejęcia władzy. Nie ma żadnych racjonalnych powodów, aby dzielić województwo – ani ekonomicznych, ani społecznych. Jest to manipulowanie granicami regionu z powodów politycznych. Pomysł jest absurdalny, prawnie niedopuszczalny i destrukcyjny. Nowo powstałe województwo nie dość, że byłoby biedne, to i całkowicie zależne od władzy centralnej.

Joanna Potocka-Rak, starosta powiatu ciechanowskiego

Znajdziemy się w województwie o dramatycznie niskich dochodach, które obecnie na tym obszarze kształtują się na poziomie 13 proc. ogółu dochodów wytwarzanych na całym Mazowszu. Będziemy funkcjonować w obszarze pogłębiającej się biedy, dysproporcji ekonomicznych i społecznych. Nie zapominajmy o jednym, znajdujemy się w okresie niezwykle trudnym dla wielu podmiotów gospodarczych z różnych branż. Przed nami kryzys gospodarczy i społeczny spowodowany pandemią. Teraz powinniśmy myśleć przede wszystkim o tym jak wyjść z kryzysu, a nie jak z pobudek czysto politycznych kreować kolejne.

Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa

Obecny budżet Mazowsza jest wytwarzany w 87 proc. przez Warszawę i okalające ją powiaty. To warszawskie korporacje płacą największe podatki do budżetu województwa mazowieckiego, z którego najwięcej czerpie nie Warszawa, a Ciechanów, Płock czy Ostrołęka. Dzięki tym środkom jest utrzymywane Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze czy są realizowane inwestycje w ciechanowskim szpitalu. Bez tych pieniędzy szpital może upaść, a instytucje kultury zostaną zlikwidowane, bo nowe województwo nie będzie miało pieniędzy na ich utrzymanie. Co więcej – jego utworzenie to metoda na uzależnienie finansowe wszystkich miast na Mazowszu, poza Warszawą, od decyzji finansowych rządu.

Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska

Jestem przeciwny dzieleniu województwa i oddzieleniu Warszawy od Mazowsza. Mieliśmy już ustawę warszawską, samorządy wypowiedziały się jednoznacznie, że jej nie chcą. Myślę też, że wypadałoby zapytać mieszkańców, co oni na ten temat sądzą. Bo skutki takiego podziału poniosą mieszkańcy całego województwa mazowieckiego. Realizujemy jeden budżet unijny, który oparty jest na obecnej strukturze podziału kraju na województwa. Kadencja, która za chwilę będzie, jest negocjowana przez obecne województwo mazowieckie w takim kształcie, w jakim jesteśmy. Proces podziału województwa jest bardzo skomplikowany technicznie. Pomijam już, że analizy, które znam, uważają, że województwo na podziale nie zyska. A przede wszystkim nie zyskają tereny biedne, czyli wiejskie. Nie widzę tu korzyści.

eprasa.pl 0f642dc2fd

30 lat samorządu to święto nas wszystkich

Rozmowa z Łukaszem Kapczyńskim, burmistrzem miasta i gminy Glinojeck

- 30 lat temu odbyły się pierwsze prawdziwie demokratyczne wybory do rad gmin. Pan, ze względu na swój młody wiek, zapewne ich nie pamięta...

- Rzeczywiście, nie pamiętam tamtych wyborów. Zapewne nawet nie wiedziałem, że się odbywają. Bo miałem wtedy 5 lat i byłem w przedszkolu.

- Ale widzi pan powód żeby tą rocznicę świętować. Dlaczego?

- Bo widzę, jak wiele spraw zmieniło się przez te 30 lat. Ogromną rolę w tej transformacji odegrały właśnie samorządy terytorialne. Samorządowa zasada rozwiązywania problemów możliwie na najniższym szczeblu pozwala działać lokalnie, na poziomie sołectw i rady gminy. Mieszkańcy-społecznicy inicjują wiele ciekawych akcji, dzielą się nimi, a samorząd ich wspiera. I odwrotnie, samorząd inicjuje, a organizacje pozarządowe nas wspierają. To dobrze, że mieszkańcy mają możliwość takiej aktywności. Bo jest ona bardzo potrzebna. Bo samorząd to ludzie. Kiedyś „ktoś na górze" decydował, gdzie zbudować chodnik, wodociąg. Dzisiaj mamy wpływ na to, co, kiedy i gdzie powstaje. Uważam, że jest słusznym, byśmy na wiele spraw i problemów do rozwiązania patrzyli oddolnie. Oczywiście zawsze chciałoby się więcej i szybciej...

- Ale...

- … ale, niestety finanse na wszystko nie pozwalają. 30-lecie samorządu gminnego to dobry powód do świętowania, ponieważ jest to święto nas wszystkich. Bo to my, pojedyncze osoby, tworzymy lokalne społeczności. Właśnie od 30 lat mamy prawo i możliwość decydowania o sprawach lokalnych. O sprawach, które nas dotyczą i najbardziej interesują.

- Wybrani 27 maja 1990 r. radni gminni kładli podwaliny pod dziś działające gminne samorządy. Czasami działali na wyczucie i po omacku, ale tak dzieje się chyba na początku funkcjonowania każdej instytucji. Przypomnijmy osoby, które budowały samorządność w gminie Glinojeck.

- To prawda, radni gminy Glinojeck pierwszej kadencji mieli bardzo trudne zadanie. Musieli jako pierwsi po transformacji ustrojowej stanąć na czele lokalnej społeczności. Dać przykład mieszkańcom obywatelskiego zachowania w nowej rzeczywistości. W nowej Polsce, w której małe lokalne wspólnoty decydują o ich kształcie oraz celu działania. Nasi pierwsi radni wywiązali się z tej misji właściwie.

- Kto był pierwszym przewodniczącym Rady Gminy?

- Pierwszym przewodniczącym Rady Gminy Glinojeck był pan Tadeusz Lukowski, wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Glinojecku.

- A kto został wójtem, który wtedy wybierany był przez radnych?

- Pan Waldemar Godlewski.

- 2 lata później został burmistrzem miasta i gminy...

- Tak. Rozporządzenie o nadaniu osadzie praw miejskich 2 października 1993 r. podpisała ówczesna premier polskiego rządu Hanna Suchocka. I od tego momentu organem wykonawczym w naszej jednostce samorządu terytorialnego jest burmistrz. Akt nadania statusu miasta przedstawiciele gminy z rak pani premier odebrali 7 listopada 1993 r. W tym miejscu warto dodać, że w 2018 r. gmina Glinojeck z okazji 25. rocznicy nadania praw miejskich została wyróżniona przez samorząd wojewódzki medalem pamiątkowym „Pro Masovia". Przedstawicielom naszej gminy wręczył go marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Burmistrz Łukasz Kapczyński: Mamy wpływ na to, co, kiedy i gdzie powstaje

- Czy Pana zdaniem społeczność gminy Glinojeck potrafi korzystać z samorządności?

- Gdybym tak nie uważał, nie zdecydowałbym się kandydować na stanowisko burmistrza w trudnym dla naszej gminy i miasta momencie, w przedterminowych wyborach. Ja wierzę w ludzi i lubię ludzi. Mieszkańcy gminy, sołtysi, radni, pracownicy urzędu i jednostek z nim związanych to osoby kreatywne, pełne pomysłów, które potrafią z determinacją dążyć do realizacji celów. A to jest właśnie samorządność. Gdy czegoś brakuje w naszej infrastrukturze, mieszkańcy szybko o tym informują. Bo „na dole" ludzie się znają i nie ma tematu, który nie byłby do rozwiązania. Mogę z przekonaniem stwierdzić, że ludzi, którzy czują potrzebę angażowania się we wspólną sprawę jaką jest samorząd, mieszka u nas bardzo dużo. Nasi mieszkańcy czują ducha wspólnoty, co dało się poczuć nawet podczas ostatniej, trudnej sytuacji związanej z pandemią COVID-19. Strażacy, motocykliści, seniorzy, honorowi dawcy krwi, wędkarze, koła gospodyń wiejskich oraz grupy mniej formalne biorą aktywny udział w życiu miasta i gminy.

- Co według Pana jest najważniejszym osiągnięciem ostatnich 30 lat?

- Według mnie największym osiągnięciem ostatnich 30 lat jest to, że udało się nam pozyskać bardzo dużo pieniędzy ze źródeł zewnętrznych. Z Unii Europejskiej, ale nie tylko. I ich umiejętne wydatkowanie. To dzięki funduszom zewnętrznym nasza wspólnota może dynamicznie się rozwijać. To właśnie dzięki tym pieniądzom modernizujemy oczyszczalnię ścieków i halę sportową, budujemy nowe drogi, powiększamy sieć kanalizacyjną, remontujemy świetlice wiejskie i strażnice OSP.

- 30 lat temu glinojecka gmina była w wielu obszarach zupełnie inna niż obecnie. Na ile zmiany te są efektem wprowadzenia samorządów?

- Potencjał każdej gminy jest inny. Od zaangażowania samorządowców zależy naprawdę wiele... Choć czasem potrzebne jest jeszcze zwykłe szczęście. Bez istnienia samorządu proces zmian na pewno byłby wolniejszy. Oczywiście ważna jest także wolność gospodarcza i aktywność przedsiębiorców. Ale to, że gminy się zmieniają na lepsze, w dużej mierze jest zasługą samorządów.

- Gmina Glinojeck składa się z dwóch części: miejskiej i wiejskiej. Kilka takich samorządowych organizmów rozpadło się. Z powodu kłótni i wzajemnych pretensji. Samorząd glinojecki trwa...

- W naszej gminie nie dostrzegamy różnicy pomiędzy miastem i mniejszymi miejscowościami. Nie ma także różnic pomiędzy ludźmi z Glinojecka i wsi z terenu gminy. Tworzymy jedną lokalną wspólnotę, bez podziałów na wieś i miasto. Bezdyskusyjnie miasto Glinojeck to nasz główny ośrodek życia społecznego, ale nie jedyny. Nie pomijamy żadnej miejscowości, jeśli chodzi o inwestycje czy wydarzenia kulturalne. Myślę, że każdy mieszkaniec gminy czuje się jak w domu w Glinojecku, i każdy mieszkaniec Glinojecka czuje się jak w domu w każdej wiosce.

- Nie ma sporów między radnymi z miasta i wsi?

- Absolutnie, nie ma. Obecni radni miejscy to zgrany zespół, który widzi cały obszar gminy i dba o jej równomierny rozwój. Wszyscy rozumieją wzajemnie potrzeby obszarów, z których pochodzą i staramy się równomiernie zaspokajać te potrzeby. Nasza współpraca opiera się na wzajemnym dialogu i wspólnym wyznaczaniu celów. Nie ma kłótni, ale spory merytoryczne i różne punkty widzenia oczywiście są. Ale radni darzą siebie wzajemnym szacunkiem i zaufaniem.

- Z budżetem gminy jest jak z budżetem domowym. Nie na wszystko starcza pieniędzy. Czy są w gminie ludzie, którym trzeba to tłumaczyć?

- Na ogół ludzie rozumieją, że budżet gminy nie jest z gumy i mamy ograniczone środki finansowe. Wszystkiego od razu zrobić nie można. Musimy ustalić priorytety i sprawy, które mogą poczekać. Niekiedy zdarzają się trudne przypadki, ale po rozmowie zawsze dochodzimy do konsensu. Najtrudniejsze są zaszłości, które mają nieuregulowany stan prawny. Ważne, że jest pole do rozmowy i chęć rozwiązywania spraw czasem bardzo zawiłych.

- Początkowo wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast wybierani byli przez radnych. Teraz wybierani są w wyborach powszechnych. Który sposób wyłaniania burmistrza jest lepszy?

- Moim zdaniem lepszym sposobem wyłaniania burmistrza są wybory powszechne. Wtedy burmistrz ma legitymację od ogółu społeczeństwa i całe społeczeństwo wie, że może na swojego burmistrza liczyć, a burmistrz może liczyć na społeczność. To też jest samorządność, gdy wybieramy burmistrza bezpośrednio, a nie przez swoich przedstawicieli.

- W dużych miastach rady gminne są bardzo upartyjnione i wprzęgnięte w ogólnokrajowy spór partii politycznych. W radach mniejszych gmin też zasiadają osoby należące do różnych partii politycznych, ale podziały według koloru legitymacji partyjnych nie odgrywają dużego znaczenia. Zgodzi się pan z tym?

- Problem partyjności schodzi niestety coraz niżej. W mojej ocenie spór polityczny, obecny w parlamencie, podgrzewany przez media, niestety, dzieli nas coraz głębiej. Mam nadzieję, że do nas nie dotrze to przeświadczenie o nieomylności swojej partii, bo wtedy cofamy się do innej epoki, a samorządność przestanie istnieć w dzisiejszym znaczeniu. Nie warto iść tą drogą. W naszej gminie obecni radni to społecznicy. Mają swoje poglądy polityczne, ale mają także swój cel: poprawę jakości życia swoich sąsiadów, swoich sołectw i całej gminy. W naszej gminnej radzie zależy na dobru naszych mieszkańców, a nie na dobru tej czy innej partii.

- Gminy są jednym z trzech elementów samorządności terytorialnej w Polsce. Są jeszcze powiaty i województwa. Jak układa się współpraca z samorządem powiatowym?

- Dobrze. Na pewno chcielibyśmy, aby powiat inwestował jak najwięcej na naszym terenie, aby remontował drogi powiatowe przebiegające przez naszą gminę. Współdziałamy z powiatem przy realizacji różnych projektów i ta współpraca jest zawsze owocna. Doceniamy także projekty, które samorząd powiatowy adresuje do wszystkich mieszkańców powiatu, czyli także ludzi z naszej gminy. Zawsze punktem stycznym są pieniądze. Jako samorząd gminny zawsze deklarujemy pomoc finansową przy realizacji inwestycji, głównie drogowych.

- A z samorządem wojewódzkim?

- Współpraca z samorządem województwa również układa się bardzo dobrze. Marszałek Adam Struzik znakomicie rozumie potrzeby gmin i stara się jak najbardziej w ich zaspokajaniu pomagać. Korzystamy z szeregu dofinansowań i przedsięwzięć ogłaszanych i organizowanych przez samorząd województwa. To właśnie samorząd województwa wspiera nasze jednostki OSP, dofinansowuje remonty dróg, pomaga w finansowaniu inwestycji. My ze swej strony także staramy się wspierać województwo. Między innymi promujemy jego przedsięwzięcia.

- Pandemia koronawirusa prawie wszystkich nas zubożyła. Także państwo i samorządy...

- To prawda. Dochody gminy pewnie będą niższe, ale ja bardziej martwiłem się i ciągle się martwię, o zdrowie mieszkańców naszej gminy. Samorząd gminy starał się jak najlepiej zabezpieczyć wszystkich przed zachorowaniem. Był to także sprawdzian działania służb i solidarności ludzkiej. W moim przekonaniu zdany na piątkę.

Rozmawiał KRZYSZTOF KOWALSKI

Rada Gminy I kadencji (lata 1990 – 1994)

Zbigniew Babicz – Kondrajec Szlachecki, Zbigniew Felczak – Bielawy, Piotr Gadomski - Garwarz Nowy, Waldemar Godlewski – Glinojeck, Janusz Goszczyński – Wola Młocka, Kazimierz Grzankowski – Maluzyn, Leszek Kaliński – Wkra, Jerzy Kowalski – Krusz, Daniel Lewiński – Szyjki, Tadeusz Lukowski – Glinojeck, Grzegorz Maliszewski – Strzeszewo, Marek Marcinkowski – Ościsłowo, Grzegorz Sikorski – Glinojeck, Stanisław Sobolewski – Śródborze, Janusz Stanisławski (do 28 lipca 1991 r.) – Glinojeck, Ireneusz Umięcki – Rumoka, Marian Urbaniak – Glinojeck, Ewa Walczak – Kondrajec Pański, Henryk Wiśniewski – Faustynowo, Maria Zagórska – Glinojeck.

Z okazji 25. rocznicy nadania praw miejskich Glinojeckowi, gmina została wyróżniona przez samorząd wojewódzki medalem pamiątkowym „Pro Masovia"

eprasa.pl 0f642dc2fd

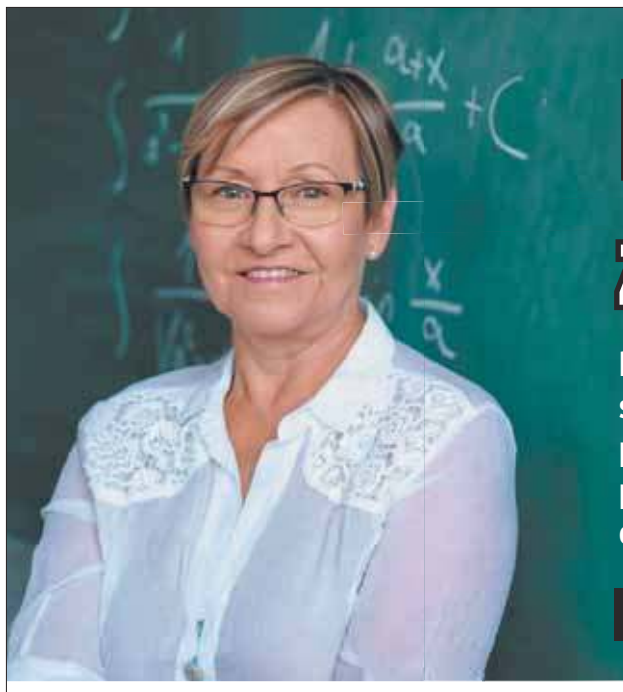

Po 10 latach udręki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 l.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy **wysiłek powodował cierpienie.** Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szepty sąsiadów: **„Popatrz, chodzi jak pijana!...”**. W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadła mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne - parę razy podejrzały mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam - dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spojrzałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlałam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinnam myśleć o operacji albo **czeka mnie wózek.** Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! Zadzwoniłam do wnucząt, jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie. Przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja. Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... **wkładkami do butów.** Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były **wkładki!** Marcin do paczki dołączył list:

„Babciu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pozwala przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni.** Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.

Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest kilkadziesiąt neuroprzekaźników. Można na nie wpływać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.

Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności! Działa bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości.** Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”.

1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło
5 Zatoki czołowe i nosowe 6 Nadnercza
7 Móżdżek 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczyca
10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy
14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce
17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz
20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica
23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie
28 Zstępnica 29 Odbytnica 30 Kość guziczna
31 Odbyt 32 Kolana 33 Staw kolanowy
34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia
37 Hemoroidy 38 System nerwowy
39 Wyrostek robaczkowy
40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki:
„Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”. Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbijał mi w plecy tępy kołek. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i **spokojnie przespałam całą noc!** Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgach i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zaspałam na lekcje! Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie **bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan!** Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. **Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe.** Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, **uratowaliście mi życie!**

WIELKA PROMOCJA KLUBU SENIORA!

Wkładki biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.
Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 11 sierpnia 2020 roku, dostanie **72% zniżki.** Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne, za udział w Klubie Seniora zamiast za ~~323 zł~~, **tylko za 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!

81 300 38 42

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 0f642dc2fd

Korzyści z prowadzenia pasieki są nie do przecenienia – mówi nam **Agnieszka Kołakowska**, opiekun nowo powstałej miejskiej pasieki.

Fot. Łukasz Machałowski

Pszczelarka

Sześć uli stanęło na terenie Zakładu Wodociągu i Kanalizacji Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Zawodzie w Przasnyszu. W zapowiadanej od jakiegoś już czasu przez burmistrza Łukasza Chrostowskiego miejskiej pasiece zamieszkały już pszczele rodziny. – Ule są, dwóch sponsorów postanowiło wesprzeć nasze działania wpłacając na ten cel darowizny, dzięki którym zostały kupione różne artykuły pszczelarskie – mówi burmistrz.

Miód jako promocja

Skąd wziął się pomysł na miejską pasiekę? – Pomysł podpatrzyliśmy w Ciechanowie. Powody są dwa: pierwszy to walor edukacyjny - będziemy zapraszać dzieci z przasnyskich szkół i przedszkoli, by im o pszczołach opowiadać, o tym jak ważne są w naszym ekosystemie. Nawiązaliśmy też współpracę z jedną z klas biologiczno-chemicznych Zbigniewa Sztuca z Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Przasnyszu. Drugi powód to walor historyczny, gdyż jedna z legend o Przasnyszu, mówi, że nazwa naszego miasta pochodzi od przaśnego miodu czyli takiego wyciąganego z ula – wyjaśnia.

Miód wytworzony przez pszczoły posłuży promocji miasta. – W przyszłym roku będziemy mieli małe pojemniczki na miód, i ten miód będziemy rozdawać gościom, którzy odwiedzą nasze miasto, a także dzieciom, które będą przychodziły zwiedzać pasiekę.

Fot. Agnieszka Kołakowska

W tym miejscu warto dodać, że burmistrz planuje zmienić również zieleń miejską w łąki kwietne, co na pewno sprawi, że miejskie pszczoły będą miały ułatwione zadanie w znalezieniu pożywienia. – Na pewno przy nowych pasach dróg czy chodników już zamiast trawników będziemy siać łąki kwietne i stopniowo będziemy starali się też te istniejące pasy zieleni zmienić w łąki. To jest nieco droższe rozwiązanie na początku, ale z perspektywy czasu się opłaca i jest korzystniejsze choćby z tego powodu, że nie trzeba ich kosić.

Opieki nad ulami podjęła się doświadczona pszczelarka Agnieszka Kołakowska. - Pszczoły są już w miejskich ulach prawie miesiąc. Są to młode rodziny, zatem miodu w tym roku jeszcze nie będzie. Pszczoły muszą na razie zbierać pyłek na swoje własne potrzeby. Ja też dodatkowo dokarmiam je syropem, żeby rozwinęły się na tyle dobrze, by przetrwać zimę – mówi pani Agnieszka. I dodaje, że ta pora roku - ostatnio zbyt ciepła - nie sprzyja pszczołom.

Ciepłe zimy i opryski

- Te zimy są niebezpieczne dla pszczół. Ciepłe powodują, że cykl życia tych owadów zostaje zaburzony. Pszczoły są pobudzone, rozwijają się, konsumują więcej miodu, a przecież nie latają. Przez to są bardziej podatne na wszystkie choroby, w tym na pasożyty. A te ostatnie naszym pszczołom zagrażają coraz bardziej – wyjaśnia.

Nie tylko jednak ciepła zima i choroby powodują, że pszczołom coraz trudniej jest przetrwać. – Mamy monokulturowe uprawy, drzewa są wycinane, w ogródkach zamiast kwiatków i krzewów dominują trawniki, koszone tuż przy ziemi. A przede wszystkim używanie chemii. Jest jej dużo w rolnictwie, ale też w przydomowych ogródkach. Ludzie pryskają rośliny, żeby były piękniejsze, używają ciężkiej chemii żeby pozbyć się każdego chwastu. Sami się tym podtruwamy, a przy okazji i pszczoły – stwierdza nasza rozmówczyni.

Pocieszające jest, że świadomość ludzi w tej kwestii rośnie. Rolnicy mają szkolenia, ale też zobowiązani są prawem do przestrzegania pewnych zasad w momencie opryskiwania swoich roślin. Mieszkańcy domów jednorodzinnych coraz częściej zieleń urozmaicają innymi roślinami i krzewami. To jednak dopiero początek drogi.

- Zdarzają się jeszcze podtrucia pszczół, czasem niestety celowe, ale większość bierze się z niewiedzy. Sama miałam taki przypadek w miejscu, gdzie rok temu stały moje trzy ule. Nieopodal rolnik miał buraki, a wiadomo, że to nie jest roślina, na którą siadają pszczoły. Zrobił około godziny 19.00 oprysk, a że była to pora kiedy zachód słońca jest nieco później, pszczoły jeszcze latały. I potem wracając wpadły w tę unoszącą się nad burakami mgiełkę i niestety zatruły się. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że pszczoła może myśleć, że mieniąca się w słońcu kropelka to woda i może usiąść by się napić. Ale może równie dobrze przelecieć nad takim polem i wchłonąć zapach tego oprysku, wtedy inne pszczoły już jej do ula nie wpuszczą, a ta w konsekwencji też zginie – opowiada pani Agnieszka, która apeluje do rolników, by przestrzegać wytycznych, ale też do właścicieli ogródków, by ci nie tylko, nie używali ciężkiej chemii, ale by dali też podrosnąć mniszkom i innym miododajnym roślinom. – Zwłaszcza ten znienawidzony przez właścicieli ogródków mniszek jest tak ważny dla pszczół, bo jest ich pierwszym wiosennym pokarmem. Korzyść zaś z dbania o pszczoły mamy wszyscy – stwierdza.

Fot. Agnieszka Kołakowska

Fot. Łukasz Machałowski

Agnieszka Kołakowska sama jest właścicielką pasieki składającą się z 15 uli. Hodowla pszczół stała się jej pasją pięć lat temu. Skąd wziął się pomysł na to by zająć się pszczelarstwem? – W sumie nie wiem do końca. Nikt z mojej rodziny nigdy pszczołami się nie zajmował, ze znajomych też nie. W którymś momencie życia najpierw zaczęłam poszukiwać prawdziwego miodu, gdyż ten z marketów nie spełniał moich oczekiwań, potem zaczęła kiełkować w głowie myśl o założeniu własnej pasieki ze względu na ten właśnie miód. A że nie miałam żadnej wiedzy na ten temat, to nie łatwo się było do tego zabrać. Dużo czytałam, uczyłam się, a kiedy wreszcie trafiłam na doświadczonego pszczelarza i zajrzałam do ula to już wiedziałam, że chcę się tym zająć, wtedy już nawet miód zszedł na dalszy plan – śmieje się.

Korzyści jest mnóstwo

Pszczelarstwo bowiem jak twierdzi nasza rozmówczyni po prostu wciąga. - Pszczoły są niesamowite, są świetnie zorganizowane. W ulu jest ich kilkadziesiąt tysięcy i każda wie co ma robić. Jedna drugiej nie przeszkadza. Porozumiewają się między sobą, wydając różne dźwięki. I kiedy człowiek się nimi zajmie to okazuje się, że to bzyczenie jest różne w różnych sytuacjach. Inaczej bzyczą pszczoły, kiedy nie ma matki w ulu, a inaczej podczas wiosennego oblotu. Bardzo lubię je obserwować, zarówno kiedy latają w teren i kiedy wracają, a też to jak potrafią bronić gniazda- opowiada. Zapewnia również, że zajęcie pomimo tego, że czasem może skończyć się bolesnym użądleniem relaksuje.

- Owszem zdarza mi się dostać jak ja to nazywam „strzały", ale nie ma już ich tak dużo jak na początku i już tak po nich nie puchnę. Mam też wrażenie, że użądlenia z czasem bolą mnie mniej. Na początku naprawdę sporo tych użądleń miałam, ale to przez to, że i moje ruchy jako mało doświadczonego pszczelarza nie były zbyt sprytne i zdarzało mi się pszczoły czasem rozzłościć. Ale nie miałam nigdy z tego powodu ochoty na porzucenie pszczelarstwa. Raczej byłam zła na siebie, że je zdenerwowałam. Trzeba wiedzieć, że pszczole atak się nie opłaca, bo ona zaraz po tym ginie. Więc atakuje naprawdę tylko wtedy, kiedy czuje się zagrożona, lub zagrożona jest jej rodzina.

Pszczoły uspokajają

- Praca przy pszczołach bardzo mnie natomiast uspokaja. Najlepiej jest iść do nich kiedy jest się spokojnym, nie zachowywać się nerwowo, nie machać rękami. Śmieję się czasem, że to takie moje małe SPA. Bo nawet kiedy mam gorszy dzień, to mniej więcej już przy drugim ulu zaczynam o problemach zapominać, a już przy ostatnim to w ogóle nie pamiętam, że coś złego się wydarzyło. Czy to jest spowodowane ich bzyczeniem, czy powietrzem, które nad ulami się unosi, tego dokładnie nie wiem. Działa na pewno – śmieje się pani Agnieszka i dodaje, że ponoć pszczelarze są długowieczni.

– Miód, oczywiście ten prawdziwy, jest bardzo wartościowy i nie ma takiego, którego nie warto byłoby skosztować. Każdy w zależności z jakich roślin pochodzi oddziałuje pozytywnie na różne aspekty naszego zdrowia. Oprócz tego właściwie przechowywany, w szczelnym i zaciemnionym miejscu nie psuje się. Jest jeszcze pszczeli pyłek, mleczko pszczele, czy wreszcie propolis – czyli pszczeli kit. Wszystkie te produkty wytwarzane przez pszczoły są bardzo wartościowe, mają szereg właściwości i nie da się ich odtworzyć w laboratorium. To jest naprawdę cud natury. Ja osobiście im więcej czytam na ich temat i im więcej opracowań i wyników badań znajduję, tym bardziej jestem zachwycona.

Dlaczego tak niewiele kobiet zajmuje się pszczelarstwem? – Tak się chyba utarło, że pszczelarz to mężczyzna. Może strach przed ukąszeniem, albo sam fakt, że elementy uli są dość ciężkie, bo taki korpus z miodem waży około 20-30 kilogramów, powodują, że pszczelarek jest niewiele. Ale po rozmaitych szkoleniach, członkostwie w różnych grupach internetowych widzę, że jest nas coraz więcej, choć oczywiście w porównaniu do mężczyzn to wciąż niewiele.

RENATA JASIŃSKA

eprasa.pl 0f642dc2fd

Trybunał Konstytucyjny po stronie gmin

Rząd przeprosi się z elektrowniami?

Przeprowadzona dwa lata temu zmiana przepisów odnosząca się do elektrowni wiatrowych, wprowadzona z mocą wsteczną od 1 stycznia 2018 r., która wpłynęła na wysokość uzyskiwanych przez gminy dochodów z podatku od nieruchomości, była niekonstytucyjna - orzekł przed kilkoma dniami Trybunał Konstytucyjny. Wiele lokalnych samorządów spodziewało się takiej decyzji, a wręcz jej oczekiwało.

Zgodnie z decyzją TK, przepis ma utracić moc obowiązującą po upływie 18 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wyroku w Dzienniku Ustaw. W tym czasie ustawodawca ma obowiązek doprowadzić przepisy do stanu zgodnego z Konstytucją.

- Będzie to wymagało ustanowienia odpowiednich rozwiązań ustawowych i zrekompensowania gminom strat poniesionych w następstwie wprowadzenia z mocą wsteczną regulacji wpływającej na obniżenie ich dochodów z podatku od elektrowni wiatrowych - zaznaczono w komunikacie Trybunału Konstytucyjnego, informującym o wyroku.

Trybunał rozpatrywał przepis nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii z 7 czerwca 2018 r. Wprowadził on nowe brzmienie definicjom „budowli" i „elektrowni wiatrowej". Treść tych definicji bezpośrednio determinuje wysokość dochodów gmin uzyskanych z podatku od nieruchomości.

Gminy oberwały po kieszeni

Wcześniej wójtowie po cichu kibicowali tego typu inwestycjom, liczyli bowiem na spore dochody, w dodatku mające charakter regularny, bo spływające co roku.

Wnioski do TK w tej sprawie skierowały rady gmin Świecie nad Osą i Kobylnica. Lista zainteresowanych jest bardzo długa. W kraju jest kilkaset samorządów, które oczekiwały na pozytywne rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Wnioskodawcy podnieśli, że wprowadzona z mocą wsteczną zmiana doprowadziła do istotnego obniżenia dochodów z tytułu podatku od nieruchomości, zwłaszcza w przypadku małych gmin, na terenie których zlokalizowane są elektrownie wiatrowe, a w konsekwencji do pogorszenia jakości życia ich mieszkańców.

Także na północnym Mazowszu nie brakuje miejsc, gdzie elektrownie wiatrowe powstawały, jak grzyby po deszczu. Niektóre budowano w ostatnim roku, przed zmianą przepisów. Wójtowie liczyli już na duże wpływy, a potem zmieniono przepisy i mocno się rozczarowali dochodami z tego tytułu.

Prawo pisane na kolanie

- Zmiana definicji budowli i definicji elektrowni wiatrowej z mocą wsteczną spowodowała, że gminy zostały pozbawione części swoich dochodów, a ponadto zobowiązane do zwrotu nadpłaconego podatku od nieruchomości, pobranego za posadowione na ich terenie elektrownie wiatrowe za okres od stycznia do czerwca 2018 r. Ustawa nowelizująca nie zawierała żadnych rozwiązań umożliwiających gminom dostosowanie się do nowych regulacji, które mogłyby minimalizować negatywne skutki zmiany prawa - zaznaczył Trybunał.

Jakość stanowienia prawa to największa bolączka ustawodawstwa, które opuszcza nasz parlament. Uchwalanie przepisów z datą wsteczną, bez konsultacji ze środowiskiem, którego ono dotyczy, często z politycznych pobudek, sprawia, że spada zaufanie obywateli do tworzenia prawa. Przepisy często powstają naprędce, uchwalane są w rekordowym tempie, nawet w godzinach nocnych, gdy organizm każdego, także posła, domaga się odpoczynku. Efekt jest taki, że ustawy wymagają potem częstych nowelizacji, za czym trudno nadążyć.

Trybunał zastrzegł, że na razie zakwestionowana regulacja zachowuje swoją moc obowiązującą i wymaga stosowania.

1,5 roku na to, żeby bubel prawny wyrzucić do kosza to zdaniem wielu prezent dla państwa, ale zaskoczeniem taka decyzja nie jest. Trybunał wydając orzeczenie bierze bowiem pod uwagę także możliwości finansowe państwowej kasy, a ta – z powodu koronawirusa – tonie w długach.

Wylano dziecko z kąpielą

Na tym nie koniec tej tematyki. Także przed kilkoma dniami minister rozwoju Jadwiga Emilewicz ujawniła, że rząd przeprasza się z elektrowniami wiatrowymi. Efektem jest to, że trwają prace nad korektą legislacyjną tzw. ustawy odległościowej, ograniczającej rozwój lądowej energetyki wiatrowej.

Obowiązująca od 2016 r. tzw. ustawa odległościowa wprowadziła m.in. obowiązek wznoszenia nowych turbin jedynie na podstawie planów miejscowych oraz minimalną odległość urządzenia od zabudowań mieszkalnych wynoszącą co najmniej 10-krotność jego całkowitej wysokości, co faktycznie spowodowało zakaz budowy wiatraków w promieniu około 2 km od domów.

Wcześniejszy brak dostatecznych regulacji w tej sprawie powodował, że elektrownie mogły powstawać zbyt blisko domów. Teraz problem jest odwrotny – nie ma gdzie ich stawiać! To zaś sprawia, że przedsiębiorcy nastawiają się na inny rodzaj energii odnawialnej – fotowoltaikę. Elektrownie słoneczne powstają jak grzyby po deszczu, podobnie jak kiedyś elektrownie wiatrowe. Choć to czysta energia, nie jest ona pozbawiona wad. Problemem jest przede wszystkim to, że potrzeba dużej powierzchni pod panele, które ustawiane są wprost na ziemi.

Choć jedna i druga metoda pozyskiwania czystej energii ma swoje minusy, jesteśmy na nie skazani. Zmiany klimatyczne i konieczność odchodzenia od spalania węgla powodują, że trzeba będzie w inny sposób zrekompensować ubytki wytwarzania energii.

Wicepremier Emilewicz na konferencji zorganizowanej przez m.in. Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej przyznała, że obecne przepisy utrudniają inwestowanie w energetykę wiatrową na lądzie. To istotne, bo stoimy w przededniu bardzo poważnej transformacji odchodzenia od energetyki opartej na spalaniu węgla.

Zmiany przepisów mają pójść w tym kierunku, żeby odległość była mniejsza, ale inwestycja zostanie uzależniona od możliwości, jakie dopuszcza plan zagospodarowania przestrzennego, a także akceptacji lokalnej społeczności. Tym razem władze już się nie spieszą z nowelizowaniem ustawy. Dają sobie czas do końca bieżącego roku.

ROMAN NADAJ

Wiatraki w gminie Sońsk

Fot. Roman Nadaj

Trudny rok w rolnictwie

Pech pana Romana

Pana Romana (na kombajnie) prześladuje w tym roku pech

fot. R. Nadaj

O prawdziwym pechu może mówić Roman Sot ze wsi Koryciska, w gminie Załuski. To jeden z rolników, którzy w tym roku ponieśli spore straty. Po części są one spowodowane obecnością pandemii, choć nie w każdym przypadku. Akurat u tego rolnika najpierw nie było komu zbierać truskawek, a teraz zbiory zbóż okazały się o połowę słabsze niż przed rokiem.

Na brak rąk do pracy w tym roku narzekało wielu plantatorów owoców i warzyw. Problem był na tyle poważny, że tak np. Urząd Gminy Załuski zdecydował się podjąć próby utworzenia bazy potencjalnych parowników dla plantatorów owoców miękkich z gminy Załuski. Zwrócono się do gmin z kilku województw, powiatowych urzędów pracy i starostw z prośbą o opublikowanie na swoich stronach internetowych ogłoszeń o możliwości podjęcia pracy sezonowej przy zbiorze truskawek. Dzięki temu do urzędu gminy zgłosiło się blisko 100 chętnych do podjęcia pracy sezonowej.

Zapotrzebowanie na ręce do pracy było jednak ogromne. Ci, którzy się zgłosili, to była tylko kropla w morzu potrzeb. Plantacje truskawek potrafią mieć od 4 do nawet 8 hektarów. Do tego są to owoce, które dojrzewają bardzo szybko, wymagające w krótkim czasie wielu pracowników.

Gdy nie było pandemii, posiłkowano się zbieraczami z Ukrainy. Słowa te mają potwierdzenie w statystykach Powiatowego Urzędu Pracy w Płońsku. W tym roku rolnicy z gmin Załuski, Czerwińsk, Baboszewo, Płońsk, Joniec, Naruszewo i Dzierzążnia złożyli zapotrzebowanie na zatrudnienie ponad 36 tysięcy Ukraińców. Pozwoleń wydano natomiast zaledwie 10,5 tysiąca. Rok temu ten sam urząd wydał prawie 16 tysięcy pozwoleń.

Pandemia przeszkodziła w zbiorach i sprawiła, że na polach w powiecie płońskim pojawiło się niemal o połowę mniej taniej siły roboczej z Ukrainy. Polaków do zbiorów owoców i warzyw zgłaszało się niewielu, bo to bardzo ciężka praca, zwłaszcza w przypadku truskawek. Cena 2-2,3 zł od łubianki na pewno jest bardzo atrakcyjna dla kogoś z Ukrainy, ale dla Polaka - już niekoniecznie. Zwłaszcza, gdy ten ostatni ma kilkoro dzieci i otrzymuje 500 plus. Często dochodzi do wniosku, że dzięki temu nie musi pracować.

Roman Sot, tak jak wielu innych plantatorów, na własnej skórze odczuł skutki pandemii i polityki wspierania polskich rodzin, z jednej strony bardzo potrzebnej, ale z drugiej powodującej że część osób nie garnie się już do słabo płatnej pracy sezonowej.

Z 18 Ukraińców na których rolnik złożył zapotrzebowanie, zgłosiło się do niego tylko 5 osób. Nasz rozmówca skarży się, że zapłacił ukraińskiemu kierowcy (to on wszystkim zawiaduje), ale on „odsprzedał" jego pracowników i zawiózł ich do kogoś innego, choć z góry wziął od niego zapłatę. Efekt deficytu rąk do pracy był taki, że z plantacji 4,5 hektara truskawek Roman Sot zebrał te delikatne owoce tylko z 1,5 hektara. Wylicza, że mógł z tego powodu stracić nawet 150 tys. zł. Są to bowiem bardzo wymagające owoce, które potrzebują dodatkowych zabiegów, a dodatkowo także nawadniania w okresie, gdy jest zbyt sucho.

Część rolników, żeby mieć dodatkowe źródło dochodów, uprawia zboża. To na wypadek, gdyby zbiory owoców okazały się nieudane. Zanosiło się na to, że w tym roku tego typu zasiewy przyniosą spore plony, bo rok okazał się dla większości z nich sprzyjający.

Plan był dobry, ale po raz drugi pech dopadł pana Romana. Choć, gdy go o to pytamy, jego zdaniem bardziej można mówić raczej o braku uczciwości ze strony firm, które zajmują się sprzedażą środków ochrony roślin. O co chodzi? O oprysk, który kupił ten rolnik, żeby pozbyć się miotły z pszenicy z domieszką żyta. Ten chwast tak mocno się rozrasta, że potrafi ograniczyć plony zbóż nawet o połowę. Sprzedawcy środków ochrony roślin mają wytłumaczenie na to, dlaczego preparat czasami nie działa.

Rolnik denerwuje się też, gdy opowiada o cenach za to, co na wsi się uprawia. W zakładach przetwarzających owoce w tym roku płacono zaledwie 1,5 zł za kg truskawek (3 zł za łubiankę). Gdy zapłaci się zbieraczowi, policzy koszty prądu, wody, oprysków, to niewiele zostaje lub wcale. Ze zbożem też cenowo jest podobnie. Gdy kupuje się je jako materiał siewny, płaci się 260 zł za 100 kg, a gdy sprzedaje do skupu za to samo zboże można otrzymać 55 zł plus VAT.

Rolnictwo to niestety wielka loteria. Jeden rok jest za suchy, inny za mokry. Życzymy rolnikowi, żeby kolejny rok nie był dla niego pechowy. **RN**

eprasa.pl 0f642dc2fd

Szanownym Państwu

Jadwidze i Janowi Paprockim

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Córki

składa

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
w Ciechanowie
Zarząd Oddziału, pracownicy i podopieczni.

FCP-475

Jadwidze i Januszowi Paprockim

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Córki

składają

redaktor naczelny
i zespół
„Tygodnika
Ciechanowskiego”

FCP-476

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego wieloletniego
pracownika

śp.
Jerzego Krakowskiego

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy głębokiego
współczucia

Zarząd i Pracownicy
Fabryki Narzędzi
FANAR S.A.

FCP-477

Naszej Koleżance

Jadwidze Paporockiej

Honorowej Prezes Oddziału TPD w Ciechanowie i Jej Mężowi

wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
z powodu śmierci ukochanej Córki

śp.
Ewy Rogowicz

składają koleżanki i koledzy
z Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ciechanowie

PC-1358

*„Nic nie może wiecznie trwać
co zesłał los trzeba stracić...”*

Wyrazy podziękowania za opiekę medyczną
i wyrozumiałość w chorobie
naszej ukochanej Mamy

śp.
Teresy Jadwigi Margiel

zmarłej w wieku 82 lat

**panu zastępcy dyrektora szpitala
w Ciechanowie Mariuszowi Rolewskiemu,
panu ordynatorowi
Przemysławowi Michalskiemu
z oddziału intensywnej opieki medycznej,
panu ordynatorowi ortopedii
Tomaszowi Pobożemu,
całemu personelowi medycznemu,
a w szczególności lekarzom prowadzącym
i zawsze ofiarnym i niezawodnym paniom
pielęgniarkom i pielęgniarzom**

składa

syn Krzysztof
oraz córki Urszula i Renata
z rodzinami

PC-1353

*„Gdy leczysz ból i cierpienie
to ból jest lekarstwem
na ból i wieczne życie”*

Z wielkim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 lipca 2020 r. w wieku 82 lat zmarła
nasza ukochana Mama

śp.
Teresa Jadwiga Margiel

z domu Głuszniewska

z parafii Błogosławionych Męczenników
Płockich w Ciechanowie

Wieloletnia przewodnicząca
Koła Gospodyń Wiejskich w Grędzicach
i Kółek Rolniczych,
absolwentka Katolickiego Uniwersytetu
Ludowego w Ciechanowie
chórzystka (ponad 20 lat) Chóru Kościelnego
w Klasztorku i Farze w Ciechanowie.

Wszystkim, którzy towarzyszyli
w ostatniej drodze śp. Teresy Jadwigi Margiel
wspierali nas sercem i życzliwością
oraz uczestniczyli we mszy świętej żałobnej
i uroczystościach pogrzebowych
a także tym którzy nie mogli przybyć
lecz byli obecni z nami duchem
serdeczne podziękowania

składa
Rodzina

FCP-1353

eprasa.pl 0f642dc2fd

Fot. K. Kowalski

Przy pamiątkowej tablicy wartę zaciągnęli harcerze

Ciechanów

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

W sobotę, 1 sierpnia, także w Ciechanowie odbyły się obchody 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Główną ich częścią była uroczystość przy tablicy pamiątkowej znajdującej się przy ul. Powstańców Warszawskich (przed dawnym NOT-em). Wzięło w nich udział ok. 200 – 300 osób.

O godz. 17.00, czyli godzinie „W" rozpoczynającej powstanie, zabrzmiały syreny alarmowe, a grupa kibiców klubów piłkarskich w geście szacunku odpaliła race.

- Wspominamy dziś największy zryw oporu w okupowanej przez Niemców Europie, który pochłonął 180 tysięcy ofiar cywilnych. W samej tylko warszawskiej dzielnicy Wola zebrano 12 ton popiołów pochodzących ze spalonych zwłok zamordowanych Polaków. Żołnierze Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przeciwstawili się bezlitosnemu okupantowi i jednocześnie z niepokojem oczekiwali wkroczenia do stolicy wojsk radzieckich. Będąc w potrzasku dwóch tak potężnych militarnych potęg, stanęli do nierównej walki. Godzina „W" była ich godziną wolności - stwierdziła w okolicznościowym wystąpieniu wiceprezydent Ciechanowa Iwona Kowalczuk.

W intencji poległych powstańców modlitwę zmówił i krótkie kazanie wygłosił ks. Eugeniusz Graczyk.

- Ceńmy wywalczoną wolność, ale z tej wolności mądrze korzystajmy. Jest ona niezbędna do godnego życia, do osobistego i społecznego rozwoju. Jest potrzebna jak powietrze, jak woda, jak słońce. Należy o nią walczyć codzienne – powiedział kapłan i przywołał rotę przysięgi składanej przez osoby wstępujące do AK.

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg.".

Na zakończenie tego punktu uroczystości przedstawiciele organizacji kombatanckich, służb mundurowych, stowarzyszeń, harcerzy oraz władz samorządowych i państwowych, złożyli przy tablicy wiązanki kwiatów.

O godz. 18.00 przed Miejską Biblioteką Publiczną (budynek Krzywej Hali) odbyło się wspólne śpiewanie pieśni i piosenek patriotycznych. Poprowadził je Wojciech Gęsicki.

W niedzielę, 2 sierpnia, o godz. 11.30, w kościele św. Piotra, odprawiona została msza święta w intencji poległych powstańców.

Organizatorami obchodów byli: ciechanowski obwód Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, prezydent Ciechanowa i Miejska Biblioteka Publiczna.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC". **KK**

106 lat pani Bronisławy

Bronisława Kutyła z gminy Raciąż 30 lipca obchodziła swoje... już 106 urodziny. Jest jedną z najstarszych osób na północnym Mazowszu.

Pani Bronisława urodziła się w 1914 roku w Woli Łaszewskiej, w gminie Siemiątkowo. Tu spędziła dzieciństwo i młodzieńcze lata. Przez większość życia związana była w Nowym Komuninem, w gminie Raciąż. W tej właśnie miejscowości zamieszkała, gdy wyszła za mąż mając 19 lat.

Miała trzy córki i jednego syna z mężem Michałem, a także dwóch synów z jego pierwszego małżeństwa, po tym jak wcześnie on owdowiał.

Pani Bronisława nie ma recepty na długowieczność. Na pewno przydają się dobre geny. Dziadek ze strony mamy dożył 101 lat. Ona jest jednak najdłużej żyjącą osobą w tej rodzinie, a nawet w całym powiecie płońskim.

Na pewno zawdzięcza to temu, że w życiu zawsze sporo pracowała. W długim życiu pomocne mogło też być pozytywne usposobienie pani Bronisławy, jej zamiłowanie do uprawy kwiatów i pracy w ogrodzie.

Mieszkanka gminy Raciąż jest jedną z najstarszych osób na północnym Mazowszu. Doczekała się 15 wnuków, 30 prawnuków i 24 praprawnuków.

Od kilkudziesięciu lat mieszka w Nowym Komuninie. Przywiązała się do tego miejsca. Tu może też liczyć na troskliwą opiekę rodziny. **rom**

Szpital w Żurominie

Prawie 100 operacji w miesiąc

Od końca czerwca w żuromińskim szpitalu pracuje nowy zespół chirurgów. Kieruje nim dr Szymon Głowacki, który wcześniej operował w SPZOZ w Sierpcu. Nowa ekipa do końca lipca wykonała 95 operacji.

Taką m.in. informację podał na ostatnim posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala dyrektor tej placówki Zbigniew Białczak. Dla porównania, przez pierwsze sześć miesięcy br. wykonano tutaj… 83 operacje. Część mieszkańców powiatu zna dr Sz. Głowackiego, ponieważ korzystała wcześniej z jego pomocy lekarskiej w poprzednim miejscu pracy.

Na spotkaniu pojawiło się też pytanie skierowane do dyrektora Z. Białczaka dotyczące prokuratorskiego postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Sierpcu, o nadużycia finansowe, o jakie podejrzani są m.in. nowo zatrudnieni lekarze podczas poprzedniej pracy w sierpeckim szpitalu. Dyrektor odpowiedział, że oficjalnie o tym nic nie wie, a z dotychczasowej pracy nowych medyków jest bardzo zadowolony.

Zbierano na respirator, a potrzebne USG

W trakcie pandemii na terenie powiatu podjęto społeczną zbiórkę pieniędzy na respirator dla szpitala. Na specjalne konto szpitala i starostwa kilkaset osób (ponad czterysta) wpłaciło prawie 150 tysięcy złotych. Jak się okazuje, w szpitalu są trzy respiratory, a awaryjnie można uruchomić jeszcze dwa. Odpukać, dotychczas nie było potrzeby ich wykorzystywania w związku z pandemią. Dlatego Ireneusz Rejmus, wicestarosta żuromiński, zaproponował, żeby te środki przeznaczyć na inny sprzęt.

- Poza tym ceny respiratorów poszły bardzo wysoko w górę i praktycznie są one nieosiągalne na wolnym rynku, ze względu na pandemię. Czas oczekiwania też się bardzo wydłużył – uzasadniał wicestarosta.

Dyrektor szpitala zaproponował, żeby zebrane środki przeznaczyć na zakup aparatu USG z trzema głowicami - jamy brzusznej, ginekologicznej i kardiologicznej - do badań pacjentów. Tym bardziej, że obecnie użytkowane są już „wiekowe".

Rada zgodziła się z sugestią dyrektora, ale pojawiły się wątpliwości, jak na tę zmianę zareagują ci, co wpłacili dobrowolnie na…respirator. Ustalono, że informację o zmianie przeznaczenia zebranych środków zostanie przesłana w miarę możliwości do wszystkich indywidualnych i firmowych darczyńców.

Kłopoty z rejestracją

Natomiast burmistrz Żuromina Aneta Goliat, chciała się dowiedzieć od szefa szpitala, czy nie da się jakoś usprawnić telefonicznej rejestracji pacjentów do lekarzy. Powołała się na sytuację osoby (zgłosiła się do niej z interwencją), która chciała się dostać do poradni, dodzwoniła się około godz. 7.15 i usłyszała od rejestratorki, że numerków do lekarza już nie ma. Z. Białczak nie ukrywał, że często jest z tym problem, dlatego też od połowy lipca uruchomiono dodatkowy numer telefonu, żeby łatwiej można było się dodzwonić i zarejestrować. Dodał też, że pacjenci zbyt rzadko korzystają z możliwości uzyskania porady lekarskiej po godz. 18-tej, kiedy to część lekarzy jest także dostępna.

- To trzeba tę informację jak najszerzej rozpowszechnić, żeby ludzie wiedzieli, że jest taka możliwość – wtrącił wicestarosta I. Rejmus.

Potrzebna zmiana?

Po posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala zapytaliśmy dyrektora o przyczyny zmian w żuromińskim szpitalu.

- Dotychczas na oddziale chirurgii pracowało 4 lekarzy. Jeden z nich na własną prośbę zakończył współpracę z placówką. Pozostała trójka nie straciła zatrudnienia (nabyli prawa emerytalne). Pracują w poradniach lekarskich. To zmiana pokoleniowa, a jednocześnie szansa na zapewnienie dobrej opieki medycznej dla naszych pacjentów. Szpital tylko na tym zyskał, do nowego zespołu chirurgów zgłaszają się pacjenci m.in. z Płocka, Warszawy, lokalnie z Mławy. Dla nas ma to także wymiar finansowy, ponieważ w ślad za pacjentem, idą pieniądze za leczenie. Dlatego nasza placówka, w czasie pandemii, za pierwsze półrocze, jest na minimalnym minusie – ocenia Z. Białczak. **W.D.**

„...daj nam wiarę, że to ma sens,
że nie trzeba żałować przyjaciół,
że gdziekolwiek są, dobrze im jest..."

Z. Preissner

Zmarła nasza Koleżanka i Przyjaciółka

Ewa Paprocka

z IV c

Żegnamy Ją z wielkim smutkiem

Najbliższym Ewy
serdecznie współczujemy

koleżanki i koledzy
z LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie

matura 1974

PC-1361

Pani

Jadwidze Paprockiej

słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere kondolencje z powodu śmierci

CÓRKI

składają
Dyrektor i pracownicy
Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ciechanowie

FCP-481

eprasa.pl 0f642dc2fd

Sportowo przebijamy większe miasta

Rozmowa z Krzysztofem Kosińskim – prezydentem Ciechanowa

*** Czy samorząd Ciechanowa dba o rozwój kultury fizycznej? Sportu masowego i wyczynowego?**

- Wystarczy spojrzeć na obiektywne dane. Jesteśmy w ścisłym gronie polskich miast do 100 tys. mieszkańców, które najwięcej inwestują w sport. W dwóch ostatnich rankingach „Dziennika Gazety Prawnej" byliśmy w pierwszej dziesiątce. Osiągnęliśmy to dzięki intensywnemu rozwojowi miejskiej infrastruktury sportowej i rekreacyjnej w Ciechanowie. W ciągu zaledwie trzech lat wybudowaliśmy dwa nowe kompleksy sportowe przy szkołach, na miejskim stadionie powstała wyczekiwana od lat profesjonalna bieżnia lekkoatletyczna, pierwszą modernizację od momentu powstania przeszła kryta pływalnia oraz odkryty basen. Powstały też obiekty do nowych i bardziej niszowych dyscyplin, a mówię tu o skateparku i pumptracku. Trudno też nie wspomnieć o rewitalizacji kąpieliska Krubin czy blisko 50 km ścieżek rowerowych oraz o dziesięciu już stacjach roweru miejskiego. Do tego znacznie zwiększyliśmy nakłady na funkcjonowanie klubów oraz stypendia sportowe, które pierwszy raz zostały skierowane również do drużyn zespołowych.

*** Jednak taka baza sporo kosztuje. Czy warto ponosić ten wysiłek finansowy?**

- Zaplecze sportowe i rekreacyjne jest niezbędne dla mieszkańców. Jego jakością oraz swobodnym oraz bezpłatnym dostępem przebijamy dużo większe od nas miasta. Nowa infrastruktura sportowa ułatwia i umożliwia treningi na profesjonalnym poziomie. Ma ona zagwarantować też dobry start wszystkim, którzy w sporcie dopiero swoich sił chcą spróbować - poprzez właściwe warunki, bezpieczeństwo i komfort uprawiania poszczególnych dyscyplin. Warto ponosić ten wysiłek finansowy, bo służy dużej liczbie mieszkańców każdego dnia. Zgodnie z zasadą „lepiej zapobiegać niż leczyć" – to są pieniądze ulokowane w zdrowie nie tylko fizyczne, ale też psychiczne mieszkańców Ciechanowa.

*** Czy samorząd ma jeszcze plany rozwoju, modernizacji istniejących bądź budowy nowych obiektów?**

- Tak. Kolejnym priorytetem jest rozbudowa zaplecza technicznego przy miejskim stadionie przy ul. 3 Maja. Dokumentacja techniczna z zezwoleniem na budowę są już gotowe.

W planach jest modernizacja bazy noclegowej dla sportowców w Hotelu Olimpijskim. Myślimy też o budowie hali lodowej w mieście. Przy projektach przebudowy i modernizacji dróg uwzględniamy kolejne ścieżki rowerowe, aby stale poszerzać to zaplecze komunikacyjne i rekreacyjne. Dalekosiężne plany może nam jednak weryfikować sytuacja finansowa, bo widzimy, że rząd cały czas odbiera samorządom pieniądze, a do tego jeszcze ograniczenia, wprowadzone w związku z koronawirusem, przyczyniły się do zmniejszenia wpływów do budżetu miasta.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński razem z żoną Karoliną na nowej bieżni lekkoatletycznej miejskiego stadionu w Ciechanowie, grudzień 2019 r.

*** Czy wspomniane obiekty sportowe: hale sportowe, kryta pływalnia, boiska są wystarczająco wypełnione sportową treścią? Czy może kultura fizyczna przegrywa z grami komputerowymi?**

- Oczywiście, że dzieciaki mogą sobie pograć w „fifę" na komputerze czy konsoli, ale muszą koniecznie wychodzić na świeże powietrze i „haratać w gałę". Można i trzeba to pogodzić także z nauką. Wspominając swoje młodzieńcze lata, mogę powiedzieć, że udawało nam się łączyć to wszystko. Dzisiaj gry komputerowe mnie już w ogóle nie pociągają, a sport uprawiam codziennie. Może do takich postaw trzeba po prostu dorosnąć, emocjonalnie i psychicznie? Wykorzystanie bazy sportowej w mieście jest na bardzo wysokim poziomie. Dwa tysiące osób uprawia sport w klubach sportowych. Mimo ciągłej rozbudowy infrastruktury, cały czas mamy sytuacje, w których są spory pomiędzy klubami, kto, gdzie i kiedy ma trenować.

*** Co robić, żeby sportowe kluby bardziej przyciągały młodzież? Może dałoby się uruchomić nowe dyscypliny, przyciągające chętnych? Sporty walki nie są drogie ani skomplikowane, a z racji widowiskowości i prostoty cieszą się powodzeniem zawodników.**

- Poziom zrzeszenia młodzieży w klubach jest w Ciechanowie ponadprzeciętny. Być może wynika to także z tego, że kluby mają pierwszeństwo bezpłatnego dostępu do obiektów. Warto zauważyć, że zawodnicy reprezentujący miasto są wysoko klasyfikowani w Ogólnopolskim Systemie Współzawodnictwa Sportowego. Co do nowych dyscyplin, to ja nie mam nic przeciwko temu, ale nie powinno to wychodzić z odgórnego nadania prezydenta, ale oddolnie od mieszkańców. Właśnie w ten sposób zaraz na początku mojej pierwszej kadencji powstał klub siatkarski. Młodzi chłopcy przyszli do mnie i powiedzieli, że chcą tworzyć zespół.

*** Samorząd funduje młodym, uzdolnionym sportowcom stypendia?**

- Co rok przyznajemy stypendia i nagrody dla najlepszych sportowców w Ciechanowie - zarówno zawodników, jak i trenerów. Roczna suma stypendiów w tym roku to 150 tys. zł, a łączna pula nagród 25 tys. zł. Od tego roku stypendia są wypłacane przez 12 miesięcy, a nie przez 10. Stypendia i nagrody mają mobilizować do dalszej pracy i aktywności sportowej. Stypendyści są przykładem dla innych, ale też reprezentują nasze miasto na zawodach wysokiej rangi.

*** Sam pan uprawiał jakąś dyscyplinę sportu? Komu pan kibicuje?**

- Byłem szczypiornistą, grałem w zespole Czarnych Regimin, z drobnymi strzeleckimi sukcesami na różnych zawodach. Do piłki ręcznej próbowałem jeszcze wrócić podczas studiów prawniczych w Krakowie, gdzie funkcjonuje sekcja uczelniana AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Skończyło się jednak tylko na kilku treningach, bo brakowało czasu. Obecnie regularnie biegam. Kibicuję wszystkim zespołom i zawodnikom, którzy reprezentują Ciechanów mając nasz herb i logo na koszulkach.

*** Czy prezydent miasta potrafi wymienić nazwiska zawodników ciechanowskich klubów sportowych, zdobywających medale w najważniejszych imprezach sportowych?**

- Spróbuję...Na Igrzyskach Olimpijskich mistrzami byli Ireneusz Paliński czy Tomasz Majewski. Medalistą olimpijskim był Szymon Kołecki, choć nie jako zawodnik ciechanowskiego klubu. Liczę, że już wkrótce będą kolejni. Warto zaznaczyć, że mamy w mieście bardzo utalentowanych młodych sportowców. Ostatnio nasz młody kolarz Daniel Staniszewski z Igrzysk Europejskich w Mińsku wrócił z medalem. Doskonałe wyniki osiągają pływacy m.in. Adrian Krzywnicki, który także zdobywa medale na mistrzostwach.

*** Ogólnopolskie Igrzyska LZS, których 23. centralny finał miasto będzie gościć na swych obiektach, będą miały wymiar sportowy i promocyjny. Czy również komercyjny?**

- Organizacja tej rangi imprezy o takiej skali to z pewnością także zastrzyk dla lokalnych firm z branży hotelowo – gastronomicznej. Pamiętamy, że duża część lokalnych przedsiębiorców mocno ucierpiała w wyniku obostrzeń wprowadzonych decyzjami rządu w trakcie epidemii. Każde zawody sportowe w Ciechanowie przyciągają setki, a często i tysiące osób z innych miast. Ostatnio rozmawiałem z Rzecznikiem Praw Obywatelskich Adamem Bodnarem, który przyjechał do naszego miasta z synem na zawody pływackie. Tak to już jest, że za dziećmi podążają rodzice, dziadkowie, a za sportowcami z sukcesami ich fani. To buduje także efekt komercyjny, na którym również nam zależy.

*** Swego czasu powstał w samorządzie zamysł utworzenia w mieście muzeum sportu, a właściwie izby muzealnej, gromadzącej trofea, uzyskiwane przez ciechanowskich sportowców i poszczególne kluby, a także dokumenty życia sportowego. One giną, utykane gdzieś w garażach, w piwnicach, a mogłyby być atrakcją dla oglądających je gości imprez sportowych, a także dla miejscowej młodzieży. Czy nie warto sfinalizować takiego przedsięwzięcia?**

- Przyznam szczerze, że nie słyszałem o takiej koncepcji i przez 6 lat mojej prezydentury nikt do mnie się w tej sprawie nie zwracał. Mamy utworzoną kilka lat temu Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta, a sport to także element historii. Zwrócę uwagę na to, aby również w tym obszarze zostawiać ślady na dłużej dla kolejnych pokoleń.

STEFAN ŻAGIEL

Mocne otwarcie

MKS Ciechanów – GKS Strzegowo 8:0 (2:0)

Bramki: sam. 24, H. Matusiak 40, Tosik 50, Janakakos 65, Olszewski 80 (k), Kowalkowski 84 i 87, Firek 90

MKS: R. Olszewski – Samkowski (30 Kiełkiewicz), R. Matusiak, Sosnowski, Sepczyński – Bonisławski, H. Matusiak, Tosik K. Olszewski, Przebierała – M. Matusiak

Grali też: Janakakos, Żbikowski, Kowalkowski, Nowicki, Firek

Po prawie dziewięciu miesiącach przerwy, na stadionie przy 3 Maja w Ciechanowie ponownie rozegrano ligowy mecz o punkty. W sobotę MKS Ciechanów zdeklasował gości ze Strzegowa, strzelając im aż osiem goli. Po pierwszej kolejce ciechanowianie, wspólnie z Koroną Szydłowo, przewodzą w lidze okręgowej.

Co prawda tylko przez krótką chwilę, ale jako pierwsi ze zdobytej bramki w Ciechanowie, cieszyli się goście. W 10. minucie piłka wylądowała w siatce gospodarzy, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Za to miejscowi długo nie mogli przebić się pod pole karne strzegowian, a jak im się to już udało, to bramkę samobójczą strzelił jeden z obrońców GKS. Dopiero od tego momentu gra ciechanowian nabrała rozpędu. W 40. minucie szybką wymianę podań w polu karnym strzegowian wykończył Hubert Matusiak. Goście jeszcze przed przerwą mogli odrobić straty, ale sytuację sam na sam zmarnował jeden z napastników GKS.

FOT. RM

Hubert Matusiak (z prawej) zdobył jedną z bramek dla gospodarzy

Po zmianie stron w piłkę grała już tylko jedna drużyna. Gospodarze całkowicie zdeklasowali rywali, strzelając po przerwie kolejne pięć bramek.

W 50. minucie strzałem w długi róg bramkarza strzegowian zaskoczył Patryk Tosik. Gdy w drugiej części na boisku pojawił się Paweł Kowalkowski można było spodziewać się kolejnego szturmu na bramkę GKS Strzegowo. W końcówce Kowalkowski dwukrotnie trafiał do bramki rywali, w tym raz po pięknym uderzeniu z rzutu wolnego w samo okienko. Swoje premierowe trafienia w rundzie zaliczyli także wracający do ciechanowskiego zespołu Szymon Janakakos (Mławianka) i Kamil Olszewski (MKS Przasnysz) oraz Mikołaj Firek.

erM

Liga okręgowa

Ostre strzelanie liderów

Wiadomo, że pierwszy efekt się liczy. Pierwsza kolejka ligi okręgowej wskazała czołówkę trzech zespołów, które urządziły swoim rywalom ostre strzelanie. Oprócz efektownych zwycięstw MKS Ciechanów i Korony Szydłowo nad Soną Nowe Miasto, należy także wspomnieć o niedoszłym czwartoligowcu, czyli Narwi Ostrołęka. GKS Pokrzywnica walczyła, ale nie była w stanie zatrzymać ostrołęczan.

Po ośmiu sezonach na szczebel okręgówki wracają Błękitni Raciąż. W lokalnym starciu z Kryształem Glinojeck raciążanie zaczęli od prowadzenia po strzale Artura Gawędy, ale im dalej w las, tym było trudniej. Goście dwukrotnie odpowiedzieli po stałych fragmentach gry, wywożąc komplet punktów z Raciąża.

Absolutny debiut na szczeblu okręgówki zanotowała Konopianka. Zespół Krzysztofa Butryna objął prowadzenie dzięki Adrianowi Kocięckiemu. Płońszczanie wyrównali, a starcie zakończyło się podziałem punktów. Udaną premierę w roli szkoleniowca Zbika Nasielsk zanotował płońszczanin Krzysztof Szymański. O sukcesy nie jest trudno, kiedy ma się w składzie takich napastników jak Michał Ernest i Mateusz Bramowicz.

GP

1. kolejka (1-2 sierpnia): Korona – Sona 8:0 (Różycki 3,Kosiorek 2, Kućko, Różycki, Antoniak), Wkra – Ostrovia 1:2 (Ziółkowski - Wilczewski, Nowacki), Wąsewo – Iskra 5:4 (Warszawik 2, Murawski, Wojdak, Pałubiński – Szmalc 2, Malinowski, Płochacz), Żbik – Tęcza 3:2 (Ernest, Bramowicz 2 - Kopecki, Traczyk), Błękitni – Kryształ 1:2 (Gawęda – Goszczycki, Czajkowski), Konopianka – PAF 1:1 (Kocięcki – Jakubiak), Ciechanów –Strzegowo 8:0, Narew – Pokrzywnica 6:0 (Karwowski 3, Marczak, Olesiński, Kiernozek)

2. kolejka (8-9 sierpnia): Sona – Pokrzywnica, Strzegowo – Narew, PAF – Ciechanów, Kryształ – Konopianka, Tęcza – Błękitni, Iskra – Żbik, Ostrovia – Wąsewo, Korona - Wkra

eprasa.pl 0f642dc2fd

IV liga

Falstart na początek

Mławianka Mława – Świt Starożreby 0:2 (0:2)
Bramki: Michalak 10 (sam.), Trakul 45 (k)
Mławianka: Michalak – Juśkiewicz (46 Piasecki), Gąsiorowski, Wodzyński, Dąbkowski, Tworek, Tomczak, Stryjewski, Chyzyk, Masiak, Lemanek

Nie tak sobie wyobrażali powrót do czwartej ligi futboliści z Mławy. Na własnym boisku byli tylko tłem dla konkurentów ze Starożrebów. Gdyby nie Michał Michalak mogli przegrać rywalizację różnicą nawet kilku goli.

W 10. minucie błąd w ustawieniu Michała Michalaka sprawił, że bramkarz gospodarzy wpakował piłkę do własnej bramki. Kilka minut później bramkarz z Mławy w imponującym stylu zatrzymał szarżującego Sobczaka. Skapitulował dopiero po uderzeniu z rzutu karnego Rafała Trakula.

Po zmianie stron, show Michalaka w bramce wciąż trwało. W 80. minucie goście wywalczyli kolejny rzut karny. Do piłki podszedł ponownie Trakul, ale jego intencję kapitalnie wyczuł 40-letni Michalak.

Mławianie okazali się bezradni w ofensywie, mimo, że w składzie mają takich graczy jak Michał Stryjewski, Marcin Tomczak i Dominik Lemanek. Oddali w sumie tylko pięć strzałów.

GP

FOT. GP

Rywale ze Starożreb zdominowali Mławiankę

Niedziela dla Hutnika

Hutnik Warszawa - MKS Przasnysz 2:0 (1:0)
Bramki: Trznadel 9, Giel 59 (k)
MKS: Szymański (55 Cichocki)

- T. Pragacz (46 Witkowski), Borowiec (75 Traczewski), Pepłowski (80 Sitek), S. Kamiński - Słowik (80 Zajkowski), M. Pragacz, Rutkowski, Smoliński (87 Sawczenko), T. Kamiński (80 Bartosiewicz), Kopciński

Jedyny niedzielny mecz w IV lidze odbył się w Warszawie, ale nie na stadionie Hutnika, tylko gościnnie w Parku Skaryszewskim, na obiektach Drukarza. Gospodarze, Hutnik Warszawa, pokonali MKS Przasnysz 2:0.

Już w 9. minucie po ładnym uderzeniu z dystansu Wojciecha Trznadla, gospodarze objęli prowadzenie. Mimo, że w dalszej części spotkania goście przeważali, to nie potrafili zdobyć wyrównującej bramki. W drugiej połowie, nadzieje przasnyszan na korzystny wynik upadły wraz sytuacją z 59. minuty. Za zagranie ręką w polu karnym z boiska wyleciał Szymon Kamiński, a sędzia przyznał gospodarzom rzut karny. Jedenastkę na bramkę zamienił Paweł Giel.

erM

FOT. ARCHIWUM

Goście z Przasnysza ulegli w pierwszym meczu sezonu Hutnikowi Warszawa

Zabrakło konkretów

Huragan Wołomin – Nadnarwianka Pułtusk 1:0 (1:0)
Bramka: Augustyniak 40
Nadnarwianka: Antoniuk – Pietroń, Ostrowski, Salwin, Jagielski, Gałązka (88 Dziczek), Cynt, Więckowski (84 Cywiński), Pękała, Kamiński, Ziółkowski (84 Otulak)

Od pierwszych minut aktywniejsi byli goście z Pułtuska, którzy kilkakrotnie zaatakowali bramkę Huraganu. Zabrakło jednak konkretów jak w przypadku zablokowanego strzału Przemysława Więckowskiego. Po uderzeniu z dystansu Damiana Gałązki piłka trafiła w poprzeczkę. Miejscowi atakowali rzadziej, za to okazali się skuteczniejsi. W 40. minucie Konstanty Antoniuk odbił jeszcze uderzenie Marcina Figla, ale wobec dobitki Mateusza Augustyniaka okazał się już bezradny.

Po przerwie golkiper Pułtuska miał więcej okazji do wykazania się. Obronił kilka groźnych strzałów ze strony gospodarzy. Podopieczni trenera Karpińskiego próbowali odrobić straty w końcówce. Okazja ku temu nadarzyła się w 84. minucie, ale Bartosz Otulak przegrał pojedynek biegowy z Derejką.

GP

Lanie od beniaminka

KS CK Troszyn – Wkra Żuromin 3:0 (1:0)

Bramki: Gumowski 35, Malinowski 52, Majkowski 62
Wkra: Ambrochowicz - Kosiński, Żelazny, Bieńkowski, Stopczynski, Smigrodzki, Klepczynski, Kamiński, B. Narewski, Nowacki, Skolmowski
Powrót z Troszyna nie był radosny dla podopiecznych Macieja Grzybowskiego. Na tle maksymalnie skoncentrowanych gospodarzy wypadli wyjątkowo słabo.

Czwartoligowy debiutant niesiony entuzjazmem niedawnego awansu rozegrał kapitalne zawody. W 35. minucie szybki Patryk Gumowski uciekł z łatwością Adrianowi Bieńkowskiemu, nie dając szans Ambrochowiczowi.

Po zmianie stron Wkra otrzymała kolejne dwa ciosy, które rozstrzygnęły starcie. Za każdym razem w rolę asystenta wcielał się Marcin Świderski. Najpierw zacentrował idealnie na głowę Macieja Malinowskiego, a 10 minut później idealnie wypatrzył wychodzącego na pozycję Kamila Majkowskiego. Były napastnik Makowianki takich sytuacji nie zwykł marnować.

GP

Punkt był blisko

Makowianka Maków Maz. – Żyrardowianka Żyrardów 1:2 (1:1)
Bramki: Budny 30 - Ćwikowski 4, Czarnecki 82

Makowianka: Gorzoch – Ka. Pustoła, Złotkowski, Krzy. Pustoła, Tyska, Duszak, Matusiak (75. Małkiewicz), Regulski(85. Wieczorek), Budny(73. Ciesielski), Pawlak(46. Kaczorek), Koczara
Spotkanie ułożyło się idealnie dla gości, którzy po stałym fragmencie gry objęli prowadzenie. Jakub Tyska powinien wyrównać, ale przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gości, a Damian Duszak pogubił się w polu karnym. W końcu impas przełamał Wiktor Budny, pokonując bramkarza Żyrardowianki w sytuacji sam na sam.

Po przerwie obie strony szukały swoich szans. Kacper Matusiak musiał uznać wyższość Wierzbickiego. Także główka w wykonaniu Krzysztofa Pustoły wylądowała w dłoniach bramkarza konkurentów.

W 82. minucie Konrad Koziarski wykorzystał fakt, że obrońcy pozostawili mu dużo miejsca. Przymierzył celnie za „szesnastki". Choć Gorzoch próbował interweniować nie zdołał uchronić swojego zespołu od przegranej.

GP

A-klasa

Opia wraca do siebie

Boruta otworzył wynik rywalizacji z Wkrą Sochocin, na dodatek miał kolejne okazje do strzelenia gola. Ale w końcówce sochocinianie wykonywali rzut wolny. Do piłki podszedł Krzysztof Dzięgielewski, przymierzył bezbłędnie, a Dawid Zieliński nie zdołał zatrzymać uderzenia.
Na tym strzelanie zakończyło się.

Udaną inaugurację zaliczył beniaminek z Opinogóry, który wreszcie mógł wrócić na świeżo wyremontowano boisko. Choć miejscowi kończyli mecz w osłabieniu (czerwień dla Jakuba Szemplińskiego), potrafili zaskoczyć przyjezdnych z Karniewa.

Za to drugi z pierwszoroczniaków nie miał tyle szczęścia. Po trzydziestu trzech minutach Orlęta Baboszewo remisowali z Bartnikiem Myszyniec. To nie wystarczyło, bowiem konkurenci mieli w swoich szeregach braci Szymańskich. Krzysztof i Marcin trafili do siatki trzykrotnie.

GP

1. kolejka (1-2 sierpnia): Wymakracz – Krasnosielc 2:3 (Rogalski, Rutkowski - Urbański, Chełchowski, Pragacz), Andrzejewo – Radzanów 1:3 (Piwoński – Szpinda, Siemianowski, Racki), Boruta – Sochocin 1:1 (Ulatowski – Dzięgielewski), Orlęta – Bartnik 3:4 (Gajewski, Zjadewicz, Senkowski – Szymański 2, Szymański, Krajza), Opia – Pełta 4:2 (Rzeczkowski, Ossowki, Osiak, sam.), Orzyc – Mazowsze 1:0 (Piasecki), Orzeł – Korona 1:3 (Kaczyński – Nowak, Skwarski, Kamiński), Kurpik – Rzekunianka 1:4

2. kolejka (8-9 sierpnia): Krasnosielc – Rzekunianka, Korona – Kurpik, Mazowsze – Orzeł, Pełta – Orzyc, Bartnik – Opia, Sochocin – Orlęta, Radzanów – Boruta, Wymakracz – Andrzejewo

eprasa.pl 0f642dc2fd

Ciechanów

Będzie lepiej, będzie muzycznie

Już w najbliższy czwartek (6 sierpnia) w Kawiarni Artystycznej o godz. 19 odbędzie się koncert Marka Majewskiego pt. „Lepiej".

Artysta ten jest wszechstronnie utalentowany i działa na wielu polach kultury. Jego talent satyryczny zaowocował nagrodą w 2005 r. na Gdańskim VI Festiwalu Dobrego Humoru. Przez wiele lat współtworzył kultowe już telewizyjne szopki noworoczne i to właśnie za jedną z nich pt. „Teraz wyspa" otrzymał wspomniane wyróżnienie. Pisze piosenki, felietony, zajmuje się również reżyserią.

Powiatowe Centrum Kultury serdecznie zaprasza do udziału w koncercie. Bilety w cenie 25 zł, są do nabycia w kasie kina „Łydynia", a także online za pośrednictwem strony pckisz.pl. **natson**

Ciechanów

Z książkami przez wakacje

Miejska Biblioteka w Ciechanowie dba o swoich najmłodszych podopiecznych. W ten letni czas proponuje cykliczne spotkania „Biblioteczna środa" oraz „Czytanki pod Krzywą Halą".

Cotygodniowe spotkania, w każdą środę miesiąca, rozpoczynają się 5 sierpnia. Kreatywne zajęcia podzielone są na dwie tury: I grupa poranna od godz. 10 do 11.30 i II grupa popołudniowa od 13 do 14.30. Każda grupa może liczyć maksymalnie 6 osób. Biblioteka zaprasza dzieciaki w wieku od 6 do 10 lat na plastyczne warsztaty, które są inspirowane książkami. Zapisy odbywają się telefonicznie (23) 672 28 88, a o przyjęciu na zajęcia decyduje kolejność zgłoszeń.

Jeśli ktoś nie zdąży się zapisać na „Biblioteczne środy", biblioteka zachęca do udziału w spotkaniach plenerowych przed Krzywą Halą. Wspólne czytanie (dzieci oraz opiekunowie) książek „pod chmurką" jest uzależnione od pogody – gdy będzie taka konieczność, uczestnicy przeniosą się do czytelni. Sierpniowe „Czytanki" zaplanowano na 7 i 21 sierpnia o godz. 10. **natson**

Ciechanów

Widoki na cudne Mazowsze

W ciechanowskiej Powiatowej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę fotograficzną „Hej Mazowsze, jakie cudne" autorstwa amatora tej sztuki, Konrada Traczyka.

Na zdjęciach możemy zobaczyć wiele naturalnego piękna uchwyconego przez obiektyw aparatu. – Nie ma nic ciekawszego niż przyroda. Jesteśmy w niej zanurzeni, nawet jeśli jej nie dostrzegamy. Moje zainteresowanie fotografią zrodziło się i nadal jest nierozerwalnie związane z wędkarstwem. Jeziora i rzeki znajdują się zwykle w otoczeniu lasów i łąk - to wspaniałe miejsca do robienia ciekawych fotografii – opowiada Konrad.

Wystawa będzie otwarta do 15 sierpnia. Zdjęcia można oglądać stacjonarnie, w siedzibie PBP przy ul. Warszawskiej 34 (I piętro) lub online na stronie pbpciechanow.pl. **natson**

Przasnysz

Spotkanie z reportażem

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu przygotowała nie lada gratkę dla fanów reportażu. Już 12 sierpnia o godz. 17 rozpocznie się spotkanie autorskie z wybitnym reportażystą, pisarzem Mariuszem Szczygłem.

Autor ten jest jednym z najczęściej przekładanych na różne języki twórcą tekstów, które zdobyły wiele nagród. Mariusz Szczygieł jest laureatem Europejskiej Nagrody Literackiej z 2009 r. za książkę „Gottland", a także polskiej nagrody Nike przyznawanej przez czytelników. Zdobył również nagrodę Dziennikarza Roku 2013 w konkursie Grand Press. Autor takich bestsellerów jak „Zrób sobie raj" czy „Laska nebeska".

Na spotkaniu obowiązuje przestrzeganie regulaminu biblioteki, a także ograniczona liczba miejsc i wcześniejsze zapisy. Wszystkie te informacje są dostępne dla zainteresowanych pod numerem tel. 502 087 037. Na stronie mbpprzasnysz.pl dostępne jest również oświadczenie do pobrania dla uczestników spotkania. **natson**

Cieksyn

Na najwyższym poziomie

Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne SKAFANDER organizuje cykl warsztatów szczudlarskich dla młodzieży i dorosłych wieku od 13 do 21 lat.

Zajęcia „Z głową w chmurach" to spotkania dla osób, które są odważne, lubią aktywnie spędzać czas i oczywiście nie boją się wysokości. Nauka chodzenia na szczudłach rozpocznie się w ostatnim tygodniu miesiąca: od 25 do 29 sierpnia, w godzinach od 11 do 14. Warsztaty są bezpłatne. Stowarzyszenie zaprasza chętnych do udziału w spotkaniach i wcześniejszych zapisów. Zgłoszenia należy przesyłać mailem na adres skafander1313@wp.pl. O dostaniu się na lekcje decyduje kolejność zgłoszeń. Kulminacyjnym punktem warsztatów jest wspólna parada ulicami Cieksyna oraz ognisko zaplanowane na 29 sierpnia o godz. 17. **natson**

Pułtusk

Wakacyjne zajęcia

Właśnie rozpoczął się drugi miesiąc wakacyjnej wolności od szkoły, zadań, ćwiczeń i lekcji. Ale nie jest to czas, kiedy Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku ma wolne od wakacyjnych zajęć, przygotowanych specjalnie dla młodych mieszkańców miasta, którzy lubią swój czas spędzać aktywnie i kreatywnie.

Oferta wakacyjna została podzielna na tygodnie. I tak w bieżącym tygodniu odbędą się zajęcia muzyczne, gdzie dzieciaki będą mogły nauczyć się grać na gitarze, a także plastyczne warsztaty „Kosmos w słoiku". W kolejnych dniach instruktorzy poprowadzą również lekcje rytmiki i warsztaty wokalne. W drugim tygodniu sierpnia zaplanowano m.in. spotkanie, na którym zgłębiane będą tajniki origami.

Bezpłatne zajęcia będą prowadzone do końca sierpnia, są one dedykowane dzieciom w wieku od 7 do 12 lat. Osoby chętne, które chcą zapisać swoich podopiecznych na kolejne spotkania powinny zgłosić się pod następujący numer telefonu (23) 692 84 21. Szczegółowy plan (wakacyjnych) lekcji jest dostępny na stronie mckis.pultusk.pl w segmencie „Oferta wakacyjna 2020". **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 5 i 6 sierpnia, godz. 15 i 17 – Scooby-Doo!, o 19 – Nieobliczalny, o 21 – Furie; od 7 do 9 sierpnia, godz. 15 i 17 – Scooby-Doo1, o 19 – Babyteeth, o 21 – Nieobliczalny.

7 sierpnia, godz. 21.15 – cykl „Kino na leżakach": film (Nie)znajomi.

W lipcu i w sierpniu kino „Łydynia" będzie czynne od środy do niedzieli. Kasa kina będzie otwarta od godz. 14 do 21.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: od 5 do 9 sierpnia, godz. 15 – Czworo dzieci i coś, o 18 – Coś się kończy, coś zaczyna.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 5 sierpnia, godz. 12 i 14 – Turu. W pogoni za sławą, o 16 i 20 – Polowanie, o 18.15 – xABo: Ksiądz Boniecki; 6 sierpnia, godz. 12 i 14 – Turu. W pogoni za sławą, o 16 – xABo: Ksiądz Boniecki, o 18 i 20.15 – Polowanie; 7 i 9 sierpnia, godz. 12 i 16 – SamSam, o 14 i 18 – Scooby-Doo!, o 20 – Jak być dobra żoną; 8 sierpnia, godz. 12 i 16 – Scooby-Doo!, o 14 i 18 – SamSam, o 20 – Jak być dobrą żoną.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 5 i 6 sierpnia, godz. 15 – Turu. W pogoni za sławą; od 7 do 9 sierpnia, godz. 15 – Wiking i magiczny miecz, o 17 – Jak być dobra żona, o 19 – Coś się kończy, coś zaczyna.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 4 i 5 sierpnia, godz. 16 – Czworo dzieci i coś, o 19 – Kłamstewko;

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72: od 7 do 10 sierpnia, godz. 17 – Scooby-Doo!, o 19.30 – Dżentelmeni.

6 sierpnia „Noc horrorów": o godz. 22 – Furie, o 24 – Więzień zero.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99 – Kino na okres wakacyjny (lipiec i sierpień) jest zamknięte. Ponowne otwarcie nastąpi we wrześniu. **natson**

Książka dla Ciebie

Abby Jimenez

To tylko przyjaciel

Ta powieść stanie się hitem lata! Podnosi na duchu, chwyta za serce i wzrusza do łez. A przy tym pozostaje w pamięci jeszcze długo po lekturze! „To tylko przyjaciel" to świetnie napisana, subtelna i zabawna komedia romantyczna w stylu kultowych filmowych historii. Abby Jimenez przekonuje w niej, że marzenia się spełniają, a prawdziwa miłość może pokonać wszelkie przeszkody.

Kristen Peterson ceni w życiu niezależność i przyjaźń. Nie ma czasu dla facetów, którzy nie rozumieją jej poczucia humoru, ma go za to zawsze dla przyjaciół, ukochanego psa i własnej firmy, którą prężnie rozwija.

Chciałaby mieć czas także dla swojego chłopaka Tylera, niestety on wiecznie nieobecny robi karierę w armii na zagranicznych kontraktach. Czas na macierzyństwo nigdy dla Kristen nie nadejdzie, niedługo przejdzie operację, po której nie będzie mogła mieć dzieci. Wcześniej jednak odbędzie się ślub jej najlepszej przyjaciółki, Sloan. Kristen pomaga w przygotowaniach do wesela. Kiedy poznaje drużbę pana młodego, czuje że pojawia się między nimi niewytłumaczalnie silna chemia. Josh Copeland jest zabawny, seksowny, świetnie reaguje na jej sarkastyczne komentarze i wie, że kiedy Kristen robi się zła, trzeba po prostu dać jej dobrze zjeść. Jest jednak coś, co sprawia, że Josh może być dla Kristen jedynie przyjacielem, nigdy kimś więcej. Josh marzy o dużej rodzinie, a Kristen przecież nie mogłaby mu jej dać. Decyduje się więc na ryzykowny status relacji: friends with benefits. Choć taki układ teoretycznie wydaje się prosty, w praktyce jednak będzie bardzo skomplikowany…

Piotr Kościelny

Zaginiona

Dynamiczny, brutalny i trzymający w napięciu kryminał, pełen dramatycznych zwrotów akcji prowadzących do zaskakującego finału. Niepokój nie opuści cię do ostatniej strony…

Drobna sprzeczka narzeczonych zamienia się w burzliwą awanturę. Krzysztof wybiega z domu i… rano budzi się w swoim aucie w nieznanej okolicy. Nie pamięta wydarzeń poprzedniej nocy. Agnieszka natomiast, zdenerwowana reakcją swojego chłopaka, wychodzi o świcie na spacer po lesie. Nie ma pojęcia, że jest obserwowana przez psychopatę…

Kiedy zaniepokojony Krzysztof zgłasza policji zaginięcie Agnieszki, niespodziewanie staje się podejrzanym o jej zamordowanie. Trafia do aresztu, gdzie współosadzeni urządzają mu istne piekło. Nikt nie wierzy w wyjaśnienia chłopaka, nikt nawet nie sprawdza innych tropów. Nikt poza zesłanym karnie na prowincjonalny posterunek komisarzem Tomaszem Świderskim. Sprawa zaginionej dziewczyny to dla niego szansa na rehabilitację i dźwignięcie się z dna, którego sięgnął kilka lat wcześniej. Rusza więc śladem psychopatycznego porywacza i okrutnego mordercy kobiet. Czy zdąży, zanim potwór znów postanowi zabić?

Autor jest prywatnym detektywem, specjalistą ds bezpieczeństwa i windykacji terenowej. Prowadzi własne biuro detektywistyczne na terenie Wrocławia i Głogowa.

eprasa.pl 0f642dc2fd

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowiecki dyplomata

W gronie wybitnych Mazowszan okresu późnego średniowiecza, którzy zasłynęli wiedzą w dziedzinie prawa i wyjątkowymi umiejętnościami dyplomatycznymi w gronie urzędników książęcych i kościelnych był kantor płocki Dadźbog ze Szczawina herbu Prawda. Choć niewątpliwie należał on do postaci wyjątkowych, to jednak poza wąskim gronem specjalistów badających dzieje późnego średniowiecza, jest postacią niemal zupełnie zapomnianą, o czym najlepiej świadczy fakt, że w ubiegłym roku minęło 600 lat od jego śmierci, a do dziś nie ukazała się na jego temat jakaś poważniejsza praca, na którą z pewnością zasługuje. Stąd postanowiłem chociaż kilka zdań poświęcić jego pamięci.

Dadźbog pisał się ze Szczawina w ziemi gostynińskiej i pochodził z wpływowego rodu mazowieckich Prawdziców. Jego współrodowcami byli czterej kolejni biskupi płoccy z drugiej połowy XIV wieku: Imisław z Wrońska, Mikołaj z Gulczewa oraz Stanisław i Dobiesław zwani Sówkami ze Szczawina. Urodził się około 1365/1370 r. w rodzinie Nasięgniewa dziedzica Szczawina, a jego braćmi byli: archidiakon dobrzyński Stanisław ze Szczawina, ksiądz Andrzej kapłan diecezji poznańskiej oraz Dobiesław ze Szczawina. Swoją karierę kościelną rozpoczął przed 9 września 1385 r., kiedy to po raz pierwszy wystąpił jako kanonik płocki na dokumencie biskupa Ścibora dla parafii w Bulkowie. Wkrótce wyruszył na studia na uniwersytet prawniczy w Pradze (1386), choć nic nie wiadomo na temat zdobytego przez niego stopnia naukowego. Zapewne więc - jak wielu Mazowszan - poprzestał jedynie na odbyciu studiów bez zdobycia dyplomu i między 1389 a 1391 r. powrócił do Płocka, gdzie objął prałaturę kantora w kapitule katedralnej, a do tego przed 1401 r. uzyskał też kanonię w kapitule katedralnej gnieźnieńskiej.

O jego bliskich związkach z dworem książąt mazowieckich świadczy fakt, że w 1391 r. został on wysłany przez biskupa-elekta księcia Henryka Siemowitowica z prośbą do papieża o zatwierdzenie jego wyboru. Z kolei w 1401 r. był członkiem delegacji księcia Siemowita IV, która przybyła do Torunia, aby potwierdzić wobec wielkiego mistrza krzyżackiego wypłaty sumy zastawnej za ziemię wiską. Sześć lat później posłował natomiast do Malborka, gdzie odebrał od wielkiego mistrza 7 tysięcy grzywien za zastawioną Zakonowi przez księcia płockiego ziemię zawkrzeńską. Poza księciem służył pomocą biskupowi płockiemu Jakubowi z Kurdwanowa. W latach 1400-1402 był jego przedstawicielem w sporze z księciem Januszem Starszym. Rok później został ustanowiony przez biskupa sędzią w sprawie spornej o dziesięciny między plebanami diecezji płockiej a biskupem Jakubem. Z kolei w sierpniu 1409 r. wszedł w skład poselstwa biskupa płockiego i miejscowej kapituły wysłanego pod zamek Bobrowniki w ziemi dobrzyńskiej, do wielkiego mistrza krzyżackiego Ulryka von Jungingena, ze skargą na wyrządzone przez Krzyżaków szkody w dobrach biskupa i Kościoła płockiego. Był też pełnomocnikiem biskupa oraz księcia płockiego w sporach z zakonem krzyżackim w latach 1412-1414 r. W tym czasie został też mianowany przez księcia Siemowita IV kanclerzem dworu książęcego, którą to funkcję pełnił do 1417 r. Dwa lata później był jednym z sędziów polubownych w sprawie spornej biskupa włocławskiego księcia Jana zwanego Kropidło z kapitułą katedralną włocławską. Natomiast w sierpniu 1419 r. książę Janusz Starszy i książę Siemowit IV ustanowili go swoim pełnomocnikiem w sporze z zakonem krzyżackim toczonym wobec Zygmunta Luksemburskiego. Była to ostatnia misja dyplomatyczna Dadźboga, gdyż zmarł on jeszcze w tym samym roku.

Badania historyków ostatniego ćwierćwiecza dowiodły niezbicie, że kantor płocki Dadźbog ze Szczawina poza niewątpliwym talentem dyplomatycznym posiadał wysokiej klasy znajomość prawa, co było widać zwłaszcza w formowanych przez niego zarzutach wobec zakonu krzyżackiego. W tym zakresie dorównywał wiedzą i praktyką prawną najwybitniejszemu spośród ówczesnych prawników strony polskiej, Andrzejowi Łaskarzowi, późniejszemu biskupowi poznańskiemu. Jako kantor płocki miał również wpływ na kształcenie i praktykę kancelaryjną miejscowego duchowieństwa katedralnego. Pełnił też ogromnie ważną rolę osoby cieszącej się autorytetem, która przez całe lata był zwornikiem między zwolennikami księcia i zwolennikami biskupa w miejscowej kapitule katedralnej. Być może właśnie dlatego dopiero po śmierci Dadźboga doszło do jednego z najbardziej spektakularnych w dziejach Płocka wydarzeń, buntu płockich prałatów i ich zwolenników przeciwko miejscowemu biskupowi Jakuba z Kurdwanowa, którego chciano odsunąć od rządów w diecezji, a stolicę biskupią przekazać - po uzyskaniu zgody papieskiej - w ręce księcia mazowieckiego Aleksandra Siemowitowica, o którym już kiedyś pisałem. Zamach ten jednak się nie powiódł i biskup ocalił swoją pozycję w diecezji, będąc wspieranym przez większość członków kapituły katedralnej oraz miejscowego duchowieństwa. Jednak jego pozycja wobec książąt mazowieckich wówczas znacznie osłabła, aniżeli było to wcześniej, za życia Dadźboga ze Szczawina. Również więc i w tym względzie należy się wielkie uznanie dla płockiego kantora, jedną z ciekawszych postaci na Mazowszu przełomu XIV i XV wieku.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Jak sandacz z Narwi pogryzł rybaka

Do brzegu płynęły milionowe ławice sandaczowego narybku. Rybacy siatkami o drobnych oczkach chwytali rybie maleństwa i ostrożnie przenosili je do beczek z wodą. Jeden z rybaków pochylił się, aby zgarnąć kolejny rzut sandaczowych dzieci, gdy ogromny sandacz-ociec, błysnął ponad wodą i ostrymi zębami chwycił rękę człowieka. Zdeterminowany faktem, że odbierają mu jego potomstwo. Nie był to jedyny przypadek ataku ryby na człowieka, z którym mieli do czynienia członkowie ciechanowskiego Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, w czasie odławiania sandaczowego narybku z wód Narwi w okolicach Gnojna.

nr 12, 25 lipca 1982 r.

Z województwa

Zdarzają się w województwie chuligańskie ekscesy mogące mieć groźne następstwa. W nocy z 29 na 30 czerwca o godz. 23.30 na szlaku Nasielsk – Świercze został obrzucony kamieniami pociąg osobowy relacji Warszawa – Trzebiatów. Dwie osoby odniosły obrażenia ciała, jedną – 18 letnią mieszkankę Warszawy trzeba było umieścić w szpitalu. Pół godziny potem grad kamieni spadł na następny pociąg osobowy.

Nr 13, 1 sierpnia 1982 r.

Jak odczuwamy złagodzenie stanu wojennego

22 lipca oczekiwany był przez społeczeństwo z nadzieją ale i nie bez obaw. Z jednej strony wiele spodziewano się po obradach Sejmu – co niektórzy nawet niesienia stanu wojennego, z drugiej strony – widoczny był wzrost aktywności wrogiej propagandy za granicą i w kraju, nasilenie akcji ulotkowych, nawoływanie do demonstracji i wystąpień ulicznych. Tymczasem 22 lipca Święto Odrodzenia Polski upłynęło spokojnie przy pięknej, słonecznej pogodzie. A nieco wcześniej w czasie posiedzenia Sejmu ogłoszono kolejne decyzje łagodzące stan wojenny, m. in. zwolnienie sporej liczby internowanych, odwieszenie działalności związków twórczych i organizacji społecznych, umożliwienie wyjazdów do rodziny za granicą. (…) Z krępujących obywateli rygorów stanu wojennego wprowadzonych 13 grudnia zostało już niewiele. Przywrócono łączność telefoniczna i teleksową z zagranicą.

nr 14, 8 sierpnia 1982 r.

Żniwa: Zbiory mniejsze o dwadzieścia procent

W tym roku nie powinno być technicznych problemów ze zbieraniem, suszeniem i składowaniem ziarna zbóż. Jedynym powodem, który w zasadniczy sposób może ograniczyć wielkość skupu jest znacznie zaniżony limit kredytu preferencyjnego przeznaczonego na ten cel. Bank gospodarki Żywnościowej, no potrzeby około 200 miliardów złotych otrzymał 36 miliardów. (…) Długotrwała susza spowodowała, iż zdecydowana większość upraw zbożowych, okopowych i pastewnych jest bardzo słaba. Według oceny państwowej Inspekcji Produkcji Rolnej, plony rzepaku i zbóż będą w tym roku o około 20% mniejsze niż w roku ubiegłym.

nr 30, 31 lipca 1992 r.

Roboty interwencyjne

W pierwszym półroczu 1992 roku rejonowe biura pracy zorganizowały prace interwencyjne w 77 zakładach dla 674 bezrobotnych . 218 spośród nich ma szansę na stałe zatrudnienie po zakończeniu tych praw. (…) Na początku lipca Rejonowe Biuro Pracy w Ciechanowie zawarło umowę z Urzędem Miasta na zorganizowanie robót publicznych. W ramach umowy 40 bezrobotnych przez 6 miesięcy pracować będzie przy budowie hotelu dla sportowców przy ul. Kraszewskiego w Ciechanowie.

nr 31, 7 sierpnia 1992 r.

W gminie Krasne Pić się chce!

Te 3-4 miliardy gminnego budżetu w ostatnich dwóch latach przeznaczają rzeczywiście na to, co najważniejsze – ludziom i tutejszej urodzajnej ziemi chce się pić! Wodę się dowozi, za wodę się płaci. Może już niedługo. Budowany właśnie wodociąg obejmie jedną trzecią terenu gminy, doprowadzi wodę do 330 gospodarstw rolnych za 3,5 mld złotych. Już działa hydrofornia i stacja uzdatniająca wodę, doprowadzono wodę do wsi Rukle, Mosaki, Helenowo, a jeszcze w tym roku popłynie woda do Kurowa, Kurówka, Kozina i Wężewa.

nr 31, 7 sierpnia 1992 r.

HOROSKOP

BARAN
Bądź cierpliwy i nie denerwuj się na otaczających cię ludzi, lepiej bez potrzeby nie rozmawiaj o cudzych wadach i miłosnych gafach. W pracy w każdej sytuacji spróbujesz postawić na swoim, ale tu uważaj, bo twoje niewinne uwagi mogą wywołać niepotrzebną awanturę.

BYK
Byki będą w swoim żywiole. Wiele osób będzie pytać was o radę i zdanie. Okaże się, że jesteście po prostu niezastąpieni. Tydzień sprzyjać będzie ważnym rozmowom z szefem. Dzięki rozsądnej taktyce i cierpliwości postawicie na swoim. Weekend spędzisz tak jak najlepiej lubisz…

BLIŹNIĘTA
Początek tygodnia może być trochę nudny, ale potem wydarzenia przyspieszą. Kilka nowych plotek wstrząśnie nudnym towarzyskim życiem, a nawet przewróci do góry nogami jakiś towarzyski układ. Twoje opinie będą dla wszystkich ważne, będziesz doradzać i pomagać.

RAK
Nadchodzą dobre dni. Poczujesz, że wszystko jest możliwe. W stałych związkach nadejdzie dobry czas, aby jak najwięcej robić razem. Omawiajcie plany na przyszłość, cieszcie się życiem i nie słuchajcie krewnych, którzy chcą zrzucić na was swoje problemy i obowiązki.

LEW
Lwy powinny w tym tygodniu uważać, bo mogą mieć problemy z koncentracją. Nie spieszcie się i nie denerwujcie, jeśli okaże się, że jesteście spóźnieni. Tydzień sprzyja ważnym przemyśleniom. W kłopotach zaufajcie intuicji i nie lekceważcie swoich przeczuć.

PANNA
W najbliższych dniach będziesz towarzyski i wesoły. Tydzień najbardziej sprzyjać będzie służbowym spotkaniom i dyskusjom na tematy finansowe. Postaraj się być wyrozumiały i elastyczny, a osiągniesz swoje cele. W domu postanowisz zaprowadzić większy porządek, zrobisz dobre zakupy.

WAGA
Wagi zapragną żyć w luksusie. Zanim rzucisz się zdzierać tapety lub wyrzucisz starą kanapę, trzy razy się zastanów, bo możesz stracić urlop na porządki i inne prace remontowe. Możesz za to planować i szukać inspiracji w pismach o urządzaniu wnętrz, a także rozwijać swoje artystyczne zdolności.

SKORPION
Skorpiony czeka szczęśliwy, choć nieco nerwowy tydzień. Macie teraz wiele sił i odwagi, dzięki którym uporacie się z problemami. Tydzień sprzyjać będzie podejmowaniu mądrych i odpowiedzialnych decyzji. Zaufajcie intuicji i miejcie wiarę we własne siły.

STRZELEC
W tym tygodniu czekają cię większe zawodowe wyzwania. Bądź cierpliwy, bo dzięki rewolucyjnym pomysłom uporasz się ze wszystkimi sprawami. W weekend zwolnij, a wszystko wreszcie stanie się prostsze i łatwiejsze. Wszystkie trudne sytuacje wyjaśnią się na twoją korzyść.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach będziesz zasadniczy i obowiązkowy. Nie będziesz tolerować błędów, chętnie będziesz krytykować cudze pomysły. Zamiast szukać dziury w całym, zajmij się swoimi sprawami, a przede wszystkim własnym zdrowiem. Pomyśl o rozpoczęciu zdrowej diety i porzuceniu nałogów.

WODNIK
W tym tygodniu nie uda ci się uciec przed różnymi zaległościami. Wyjdą na jaw ciekawe sprawy, o których dawno zdążyłeś zapomnieć. Bądź dobrej myśli, bo ludzie będą ci sprzyjać. Pojawi się szansa na sukces lub wygraną w trudnej sprawie. Hobby i odpoczynek pomogą ci spędzić weekend w dobrej formie.

RYBY
Wakacyjne urlopy i wyjazdy sprawią, że ważne sprawy mogą się opóźniać. Bądź cierpliwa, spokojnie przeczekaj. Skup się na porządkach i zwyczajnych obowiązkach. Jeśli czujesz, że ktoś ci zagraża, od razu stań do walki. Bądź czujna i nie ustępuj intrygantom.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 0f642dc2fd

KON-tekst

Między szpakiem a szklanką

A więc lato...Siedzę na tarasie osłonięty gałęziami poczciwej, starej wiśni szklanki. Latoś obrodziła jak nigdy dotąd, obdarowując gospodarza tym, co ma najlepszego obok dających cień liści – czerwonymi, ale za to kwaśnymi jak ocet siedmiu złodziei owocami.

A nad wiśnią – szpaki. *(Wtem przylata do okienka szpak, mówiąc: „Przelecialem Polskę” w przód i wspak*. „Nikczemny szpak” - Kazimiera Iłłakowiczówna).

Moje zadanie nie jest łatwe, muszę ochronić wiśnie przed tymi nikczemnikami oraz napisać cotygodniowy felieton. Jak połączyć jedno z drugim?

Szpak jaki jest, każdy widzi. W tym roku na przełomie czerwca i lipca zżarł był wszystkie moje czereśnie. Wyjechałem tylko na parę dni, naonczas owoce na moim czereśniowym drzewie zajmującym poczesne miejsce w ogrodzie były prawie, prawie... Zapowiadały się obfite zbiory. Przed wyjazdem zlustrowałem ulicę i okoliczne pola. Nigdzie na horyzoncie nie widać ptaków „najmniejszej troski” (szpak uznawany jest przez IUCN (Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody) za gatunek najmniejszej troski: w 2004 światową populację oszacowano na ponad 310 mln osobników, w Europie w 2015 od 28,8–52,4 mln par). No to spokojnie wyjeżdżam. Wracam – ani jednej czereśni na drzewie.

Wziąłem się za lekturę. Wroga trzeba poznać dokładnie. Dowiaduję się, że wylęgi szpaków (3-8 piskląt) zaczynają się na początku czerwca, młode potrzebują 3 tygodni na upierzenie, następne 4-10 dni na wejście w dorosłość. To by się zgadzało – koniec czerwca, równocześnie z wysypem czereśni mamy głodne pokolenie szpak 2020.

Zaczyna się wielkie żarcie: naloty, napady i inwazje na plantacje, sady, winnice.

I moją czereśnię. Tak będzie przez około 21 lat (tyle w naturze dożywają szpaki).

Od pożarcia moich czereśni minął miesiąc, dojrzały wiśnie i moje wrogie uczucia wobec szpaka zwyczajnego. Ożesz ty, *sturnusie vulgarisie*, niedoczekanie twoje!.. Mogę się nawet nazywać psem ogrodnika, bo rzeczywiście sam tych wiśnie nie tknę, ale tobie też nie pozwolę dziobać. Rozkładam więc pod drzewem stolik, włączam laptopa oraz zestaw głośno klaszczący. Wyszukuję hasło - „szpak i jego zwyczaje”. Co napiszę zdanie, na gałęziach ląduje kolejny szary, nakrapiany osobnik. Dłuższą chwilę łypie na mnie bezczelnym wzrokiem, potem dobiera się do owoców. No to ja odrywam się od klawiatury i - klask!, klask!... Patrzy na mnie zdziwiony, po czym odlatuje niespiesznie na najbliższe drzewo albo do ogrodu sąsiada. Po chwili znów jest - sam, albo z kolegą. I tak upływa mi cała niedziela. Ale wiśnie ocalone!

Nadchodzi wieczór, ale moje obserwacje szpaków jeszcze się nie kończą. Wiśniożercy nagle stracili zainteresowanie wiśniami, ale nadal kilku z nich przebywa w ogrodzie i zawzięcie coś dziobie w trawie, biegając od płotu do płotu.

Tu jedno ciekawe spostrzeżenie (potwierdzone w lekturze): szpaki w przeciwieństwie do innych ptaków tej rodziny i tych rozmiarów chodzą, a w zasadzie - biegają. Nie skaczą! Po tym można np. odróżnić szpaka od kosa – bo ten drugi żerując na ziemi – skacze z miejsca na miejsce. Szpak natomiast przebiera nóżkami na przemian. Jak człowiek.

Nie chcę żeby po tym felietonie pozostało wrażenie, że nie widzę końca nosa poza swoimi wiśniami szklankami, a wszystkich skrzydlatych szpakowatych uważam za osobistych wrogów. Tak jest tylko w okresie czereśnio i wiśniobrania. Poza tym doceniam, że szpak to inteligentne stworzenie, do tego muzykalne, zdolne do nauczenia się kilka słów, potrafiące powtórzyć frazy muzyczne. Przyjacielem oswojonego szpaka był Wolfgang Amadeusz Mozart, nauczył go nawet zaśpiewać fragment swojego XVII koncertu fortepianowego. Zaś Karol Szymanowski skomponował muzykę w formie pieśni do wspomnianego na wstępie wiersza *Nikczemny szpak* Iłłakowiczówny. Znany ornitolog prof. Jan Sokołowski w *Tajemnicach ptaków* opisał, jak uczył oswojonego szpaka powtarzania ludzkiej mowy. Ptak nauczył się m.in. zwrotu: profesor, profesorze...

Ja po tym felietonie spodziewam się usłyszeć z drzewa coś obraźliwego...

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Lato leśnych ludzi

Już od kilku miesięcy, a niektórzy od roku, wiedzieli, dokąd pojadą, kiedy, z kim i na jak długo. Dziwili się, że tego nie wiem, że razem z rodziną należę do urlopowiczów spontanicznych, co nie znaczy, że zostaję w domu. Podczas rozmów jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego dominował, obok wątku szkolnego, wątek urlopów i organizacji wypoczynku dla dzieci. Pojawiały się wspomnienia innych wyjazdów, rady i wskazówki, co warto zwiedzić i gdzie zjeść. Tak było w poprzednich latach.

Teraz ci zawsze zorganizowani odwołali wakacyjne wyjazdy zagraniczne lub przełożyli na inny termin, część z nich zrezygnowała i z wyjazdów po Polsce, szczególnie nad morze, słysząc co się dzieje w wielu miejscowościach letniskowych. Pytani przeze mnie o urlopy, zdradzali, że wyjątkowo nie mają planów i nie dziwili się, iż ja ich nie mam również. Nieliczni zdecydowali się na wyjazd poza granice kraju, wybierając np. Chorwację czy Czechy. Ktoś odświeżył relacje rodzinne i wyjechał do Italii, ktoś do Niemiec. Inni preferują urlop w kraju. Ci, którzy nie byli dawno w polskich górach, ruszyli na południe, ale nie w Tatry, lecz w Bieszczady. Inni wyjeżdżają na obozy sportowe w gronie osób, które już znają, jak pułtuszczanka Anna Wróbel, która z bliskimi drugi turnus spędza na obozie tenisowym w powstałym blisko lasu ośrodku. Do domku położonego w lesie w małej nadmorskiej miejscowości pojedzie z rodziną ciechanowianka Marzena Oleszczuk. Obie zdecydowały się na urlop poza miejscem zamieszkania ze względu na dzieci.

Kolejna grupa znajomych wybiera miejsca blisko domu, zwiedzając swój powiat czy sąsiadujące z nim powiaty, zwiedzając Mazowsze jak czynią to ciechanowianka Edyta Rzeplińska-Filipowicz (na marginesie dodam: radna miejska) z córką Karoliną, które odwiedziły m.in. Sierpc, czy Justyna Dżbik-Kluge, z pochodzenia ciechanowianka, z wyboru warszawianka, dziennikarka radiowa, zaprzyjaźniona z naszą redakcją, która z rodziną „odkryła super miejsce na wyciągnięcie ręki”, czyli Żyrardów, lub ciechanowscy fotograficy czy należący do CKF nasielszczanin Tomasz Zawadzki.

Część osób została w domach i odkrywa uroki swojej miejscowości oraz … swojego ogrodu, jeśli taki posiada. Pracujące w korporacjach koleżanki zamiast pozdrowień z kolejnych miast, których nie mają czasu zwiedzać, przesyła pozdrowienia z zakątków kwiatowych czy spośród grządek z warzywami. Koledzy zajęli się zapuszczonymi sadami, ktoś zainteresował się pszczelarstwem, choć wcześniej z ojcem czy dziadkiem pszczelarzem nie było mu po drodze. Okazało się, że wyhodowane przez siebie pomidory smakują inaczej niż kupione w sklepie, a zioła pachną inaczej i herbatka z nich ma ciekawszy smak niż ta w torebeczkach. A jak smakują zerwane samemu w lesie jagody! I kleszcze nie są tak straszne jak wcześniej, gdy człowiek odpowiednio się ubierze i spryska się specyfikiem anty-kleszcz.

Las – część z nas przypomniała sobie dzieciństwo, część z nas dopiero go odkryła. I nie ten popularny jak Puszcza Kampinoska czy Białowieska, ale ten blisko domu. Las w Targoniach czy ościsłowski, w powiecie ciechanowskim, las na pułtuskich Popławach, czyli Puszczę Białą. Kto odetchnął leśnym powietrzem, chce jeszcze raz odetchnąć. Chce pospacerować niekoniecznie w weekend, gdy spacerowiczów jest więcej, ale i w tygodniu. Zapomnieć o rzeczywistości i rozładować stres. Spędzić czas w lesie, jak wspomniana już dziennikarka, która odkrywa i miasta, i walory przyrody. W lesie czekają na nas ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne jak „Nasz Las” na terenie Leśnictwa Popławy, ok. 3 km od Pułtuska, czy Las „Grzanka” na terenie Leśnictwa Ulaski, w kompleksie leśnym przyległym do granic Makowa Maz., czekają znane ścieżki i te mniej uczęszczane. Skoro lato jest inne niż poprzednie lata, niech ma swój urok. Urok lata leśnych ludzi.

IZABELA KOBA

KRESKĄ HAJNOSA

Krzyżówka nr 32

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **SMS-em** na numer **71068**.

Oto treść SMS-a: **TC.KZ.nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres.**

Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 30: „Każdy kocha podobnego do siebie”.

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

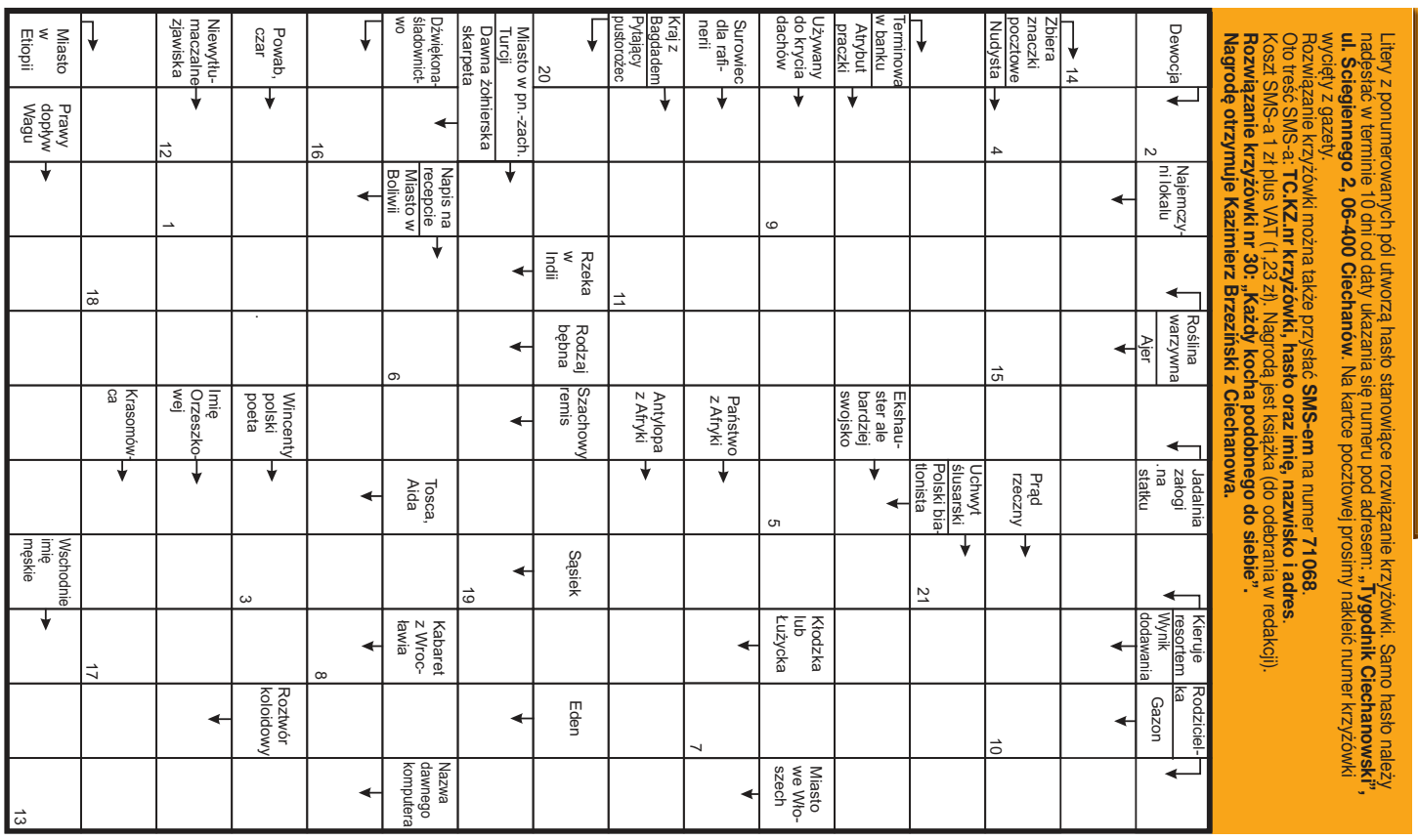

eprasa.pl 0f642dc2fd

Koncert na Łazach

Chopin nad Wkrą

Maria Zaręba i Izabela Lulińska (na zdjęciu z nauczycielkami Izabelą Jezierską, Agnieszką Zdziraską oraz burmistrzem Krzysztofem Ziółkowskim) otrzymały upominki od gminy

Utwory F. Chopina wykonali m.in. Miho Nishimura (fortepian) oraz Michał Borzykowski (wiolonczela)

Przed publicznością wystąpiły uczennice rypińskiej szkoły muzycznej

W Parku Krajobrazowym Doliny Wkry w Łazach (gm. Lubowidz, pow. żuromiński) odbył się koncert „Chopin en vacanes '2020". Dla zebranej publiczności zagrali absolwenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

W malowniczym miejscu, na skarpie, z której widać serpentynę rzeki Wkry, zgromadzili się w niedzielę (26 lipca br.) fani muzyki klasycznej.

Na scenie najpierw wystąpiły dwie uczennice Szkoły Muzycznej przy Zespole Szkół im. ks. Jana Twardowskiego w Rypinie. Maria Zaręba oraz Izabela Lulińska wykonały na fortepianie utwory Fryderyka Chopina i Hermanna Berensa. Pięknego koncertu pogratulował im burmistrz miasta i gminy Lubowidz Krzysztof Ziółkowski, który wraz z Lucyną Kowalską, specjalistą ds. promocji, wręczyli młodym muzyczkom upominki. W rolę konferansjera wcielił się Michał Korsak, prezes Związku Szlachty Polskiej.

Następnie zgromadzona pośród sosnowego boru publiczność mogła usłyszeć dźwięki utworów Beethovena i Chopina wykonane przez japonkę Miho Nishimurę (fortepian) oraz Michała Borzykowskiego (wiolonczela). Po krótkiej przerwie wystąpił Wojciech Kruczek, który dał koncert fortepianowy e-moll op. 11.

Zwieńczeniem wydarzenia był skromny poczęstunek i zachwyty nad pięknymi dźwiękami rozbrzmiewającymi tego dnia nad doliną rzeki Wkry.

Tekst i fot. Kuj

Pułtusk

Strażacka wystawa na jubileusz

Fot. ES

Fragmenty wystawy

Pułtuski samorząd, Muzeum Regionalne oraz lokalna społeczność postanowiły uczcić dwa niezwykłe jubileusze. 140-lecie pułtuskiej Ochotniczej Straży Pożarnej i 120-lecie orkiestry dętej istniejącej przy OSP, jednej z najstarszych orkiestr strażackich w Polsce.

Z tej okazji muzeum zorganizowało czasową wystawę poświęconą obu tym formacjom. Ekspozycja składa się z dwóch części. Część planszowa pokazuje historię miejscowego pożarnictwa, opracowaną na podstawie dziewięciu tomów kronik straży ogniowej z lat 1880 - 2007. Ich tworzenie zapoczątkował Miron Owsiewski, od 1980 r. kroniki prowadził na bieżąco, aż do swojej śmierci w 2007 r. Zdzisław Krystofik. Fotografie i teksty zawarte na planszach pochodzą właśnie z tych kronik, prezentowanych na wystawie w osobnej gablocie. Kilka rycin pochodzi z zasobów muzeum. Historię pułtuskich strażaków Zdzisław Krystofik opisał również w książce pt. Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pułtusku, stanowiącej swoisty dokument dziejów.

Drugą część wystawy stanowią przedmioty, które udostępnili strażacy, a które dziś są bardzo cennymi zabytkami. Jest to kilka mundurów, sztandary, z których najstarszy pochodzi z 1948 r., pompy, elementy wyposażenia sikawek, instrumenty związane z orkiestrą - tuby, których używano przez wiele lat w orkiestrze.

- Ciekawostką jest odznaka mundurowa, wydana z okazji 25-lecia pułtuskiej OSP w 1907 r. - opowiadała twórczyni wystawy Olga Chełchowska. - Na wystawie są dwie tego typu odznaki, jedna z nich, niekompletna, znajduje się w naszych zbiorach. Druga została odnaleziona dwa miesiące temu w okolicach Włocławka. Bardzo ciekawa jest historia jej odnalezienia. Otóż miejscowy strażak OSP podczas spaceru z psem po okolicznych polach zauważył leżący na ziemi pozłacany przedmiot, który po oczyszczeniu okazał się odznaką mundurową pułtuskiej OSP. Wszyscy się zastanawiają, jak to możliwe, że ten niezwykły element umundurowania pułtuskich strażaków ochotników sprzed 113 lat znalazł tak daleko od Pułtuska na polu uprawnym.

Środkowe pole odznaki wypełnia symbolika strażacka - hełm i dwa skrzyżowane toporki, u góry widnieje herb Pułtuska a po bokach napis, który w rozwinięciu brzmi „Straż Ogniowa Ochotnicza". Widnieją też daty 1882 -1907. Wśród eksponatów znajdziemy także sikawkę z 1903 r. z herbem Pułtuska, która pracowała przy pompach konnych. Dużym zainteresowaniem wśród młodszych zwiedzających cieszy się strój przeciwogniowy z 1977 r., bardzo ciężki i porównywany do stroju kosmonauty, dziś już oczywiście nieużywany.

- Bardzo trudno jest zmieścić 140 lat na tak małej przestrzeni - mówiła Olga Chełstowska. - Bardzo zainteresowane wystawą jest środowisko związane z pułtuską strażą ogniową. Starsi i młodsi członkowie orkiestry odnajdują siebie na zdjęciach, porównują i oglądają stare zdjęcia, których do tej pory nie widzieli.

Wystawę oglądać można do 20 września br. zaś wstęp na nią jest bezpłatny.

EWA STANGRODZKA

Gmina Rzewnie

Na placu zabaw spotkali... alpaki

Fot. GCK Rzewnie

Alpaki, których delikatne usposobienie wycisza, relaksuje i uspokaja, wzbudziły wiele pozytywnych emocji wśród dzieci

Młodzi mieszkańcy gminy Rzewnie 21 lipca na placu zabaw przed szkołą podstawową spotkali się z… alpakami. Chętnych, by poznać te jakże urocze zwierzęta nie brakowało. Na spotkanie przybyły również osoby z sąsiednich gmin.

- Cieszymy się, że tak wielu mieszkańców przybyło na organizowane przez nas terapeutyczne zajęcia z alpakami. To nasze drugie spotkanie po odmrożeniu działu kultury i jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni frekwencją. Z uwagi na wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego musieliśmy podzielić wszystkich obecnych na pięć grup, więc niektórzy musieli troszkę poczekać w kolejce. Trzeba też było uzupełnić oświadczenia i zdezynfekować ręce. Mamy jednak nadzieję, iż nie obniży to frekwencji kolejny spotkań, a wręcz przeciwnie spowoduje, że mieszkańcy będą mogli się czuć bezpieczniej – mówi Anna Skrzecz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Rzewniu.

Alpaki, których delikatne usposobienie wycisza, relaksuje i uspokaja, wzbudziły wiele pozytywnych emocji wśród dzieci. O zwierzętach, alpakoterapii oraz specyfice pracy z tymi zwierzętami opowiadała Natalia Gąska. Wszystkie dzieci mogły karmić zwierzęta, przytulać i głaskać. Najmłodszy uczestnik zajęć miał zaledwie pół roku. **Rj**

eprasa.pl 0f642dc2fd

MATERIAŁ INFORMACYJNY

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

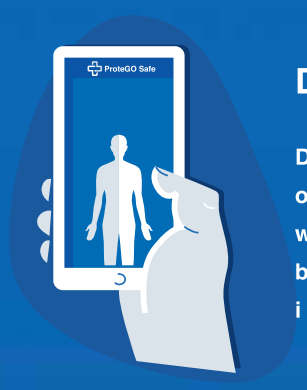

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji

eprasa.pl 0f642dc2fd

DOŁĄCZ DO NAS!

POLBRAM STEEL GROUP

NOWE STANOWISKA PRACY

UMOWA O PRACĘ | ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE | BONY ŚWIĄTECZNE | UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE | MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU I AWANSU | BEZPŁATNE SZKOLENIA

NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA!!!

3 000 - 4 000 ZŁ BRUTTO

BEZPŁATNY DOJAZD

na trasie:
Przasnysz ⇄ Maków Maz. ⇄ Kleszewo

ZADZWOŃ 533-202-288

wyślij cv na adres rekrutacja@polbram.eu

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Zarząd Powiatu Przasnyskiego

niniejszym ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż przez Powiat Przasnyski prawa użytkowania wieczystego w niezabudowanych nieruchomościach stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych w obrębie (wsi) Sierakowo, gm. Przasnysz, dla których w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu prowadzona jest księga wieczysta Nr OS1P/00003196/3. Przetarg odbędzie się w dniu 6 października 2020 roku o godzinie 10.30 w budynku Starostwa Powiatowego w Przasnyszu przy ul. Św. St. Kostki 5 – sala konferencyjna – I piętro, pok. Nr 40.

Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości w rejestrze ewidencji gruntów i budynków	Obszar w ha	Cena wywoławcza sprzedaży prawa użytkowania wieczystego do nieruchomości w zł		Wymagane wadium w zł	Stawka opłaty rocznej oraz terminy jej uiszczania	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowana przestrzennego
			Netto – bez VAT	Podatek VAT				
Obręb ewidencyjny SIERAKOWO, gmina PRZASNYSZ	203/20	1,2676	228 000	Do ceny nieruchomości (działki) ustalonej w przetargu – zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług doliczony zostanie należny podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu sprzedaży	22 800	Zgodnie z art. 71 i art. 72 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku - użytkownik wieczysty obowiązany jest uiszczać opłatę roczną w wysokości 3 % wartości nieruchomości w terminie do dnia 31 marca każdego roku. Opłata ta może być aktualizowana na skutek zmiany wartości nieruchomości w okresach nie krótszych niż raz na 3 lata.	Nieruchomości położone w odległości około 3 km od miasta Przasnysza. Posiadają dogodny dojazd - położone przy drodze wojewódzkiej nr 544 Przasnysz - Ostrołęka oraz w bezpośrednim sąsiedztwie nowo wybudowanej drogi powiatowej – Obwodnicy Przasnyskiej Strefy Gospodarczej (szer. jezdni 7 m., zatoki, chodniki, ścieżka rowerowa), możliwość włączenia się do istniejących sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, energetycznej i teleinformatycznej – znajdujących się w drodze powiatowej – Obwodnicy Przasnyskiej Strefy Gospodarczej na warunkach określonych przez właściwego gestora sieci	W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego gminy Przasnysz uchwalonym Uchwałą Nr XXI/148/08 Rady Gminy w Przasnyszu w dniu 20 maja 2008 roku działki znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem U-1 – przeznaczenie podstawowe: tereny usług komercyjnych, przeznaczenie uzupełniające: tereny produkcyjne
	203/21	1,5397	277 000		27 700			
	203/22	0,8376	151 000		15 100			
	203/23	0,5947	107 000		10 700			
	203/24	0,6019	108 000		10 800			
	203/246	1,0020	180 000		18 000			W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego gminy Przasnysz uchwalonym Uchwałą Nr XXI/148/08 Rady Gminy w Przasnyszu w dniu 20 maja 2008 roku działki znajdują się w obszarze oznaczonym symbolem P/S/U1 – przeznaczenie podstawowe: teren produkcyjny, teren składów, magazynów wraz z urządzeniami towarzyszącymi, niezbędnymi do jego funkcjonowania i zielenią, przeznaczenie uzupełniające: biura związane z obsługą funkcji podstawowej
	203/247	2,4331	438 000		43 800			
	203/249	2,5163	453 000		45 300			
	203/250	2,5583	460 000		46 000			

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie się dowodem wniesionego wadium, które należy wpłacić w terminie do dnia 30 września 2020 roku na konto Starostwa Powiatowego w Przasnyszu Nr 06 1020 1592 0000 2702 0263 1331, przy czym decydująca jest data zaksięgowania środków na wskazanym koncie.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona jest na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Przasnyszu oraz opublikowana na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Przasnyszu - Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.powiat-przasnysz.pl.
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i warunków przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu, ul. Św. St. Kostki 5, pok. nr 20 (parter) lub tel. 29 752 22 70 wew. 223.

Przewodniczący Zarządu Powiatu
\-\ Krzysztof Bieńkowski

eprasa.pl 0f642dc2fd

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669,
www.boyk.pl
FC-0582/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl
515 908 871
FC-583/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-708/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę.
Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT489

Wykonujemy bramy (skrzydłowe, przesuwne), ogrodzenia, balustrady, konstrukcje stalowe. Na podstawie wzorów własnych lub klienta.
Tel. 606 287 842
59248-BST65

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne, poziomy laserowe.
515 967 825
FC-0611/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0705/20

LEKARSKIE

Pediatra Agnieszka Malewicz.
602 772 968
FC-0768/20

MOTORYZACYJNE

SKUP SAMOCHODÓW, KASACJA.
500 275 103
59248-IP1691

Dacia Sandero, rok produkcji 2017, pełne wyposażenie - sprzedam. 791 002 594
PC-01338/20

Sprzedam Poloneza Atu Plus, rok 1997, benzyna+gaz. 507 387 127
PC-01308/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Sprzedam Nissana Qashqai 2,0 diesel, 2008 r. Tel. 602 340 017
59248-BLT493

KASACJA, SKUP SAMOCHODÓW.
500 275 103
59248-IP1692

Kupię motor WSK lub SHL, może być do remontu. 664 192 200
59248-GP410

Sprzedam Opla Crossland X, 2019.
696 479 560
PC-01346/20

Kupię 126p, 125p, Poloneza, Syrenę, Warszawę. 797 126 742
PC-01355/20

Kupię części do 126p, 125p, Poloneza, Warszawy, Syreny. 797 126 742
PC-01356/20

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam posesję 3 ha w całości lub w częściach, dom mieszkalny z warsztatem, hala tir 1000 m², stawy, działki budowlane. 602 461 845
PC-01252/20

Lek. **Krzysztof Camlet**
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, gaz, woda. 601 954 943
PC-01350/20

Działki, Mława, 40 zł/m². 506 230 891
FC-0803/20

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

A działki sprzedam, Chruszczewo.
698 644 199
59248-Z662

Sprzedam działkę 1164 m² w Nasielsku, ul. Ogrodowa. 504 178 711
FN-169

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-01242/20

Sprzedam - wydzierżawię funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim
tel. 602 594 120
FC-0750/20

Sprzedam działkę budowlaną 20 a, 2 km od Ciechanowa. 662 147 805
PC-01309/20

Sprzedam dużą ładną działkę 1,5 ha z budynkiem gospodarczym 400 m².
692 142 811
PC-01300/20

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego
z dnia 27 lipca 2020 roku

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Prezydenta Miasta Ciechanów działającego przez pełnomocnika Pana Kazimierza Krzemińskiego w dniu 27 lipca 2020 roku została wydana decyzja Nr 432/2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa ulic Marii Curie - Skłodowskiej, Nizinnej i Zagrodowej w Ciechanowie".**

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, w miejscowości Ciechanów, obręb ewidencyjny Krubin na działkach nr ew.: 321, 299/3, 299/2 (299/13; **299/14**), 307 (307/1; **307/2**), 308/1 (308/3; **308/4**), 308/2 (308/5; **308/6**), 309 (309/1; **309/2**), 315 (315/1; **315/2**), 316 (316/1; **316/2**), 317 (317/1; **317/2**), 318 (318/1; **318/2**); 319 (319/1; **319/2**), **320**, 332 (332/1; **332/2**), **334**, 335/1 (**335/3**; 335/4), 336 (336/1; **336/2**), 335/2 (**335/5**; 335/6), 339/2 (339/3; **339/4**), **347**, 340 (340/1; **340/2**), 341/3 (341/8; **341/9**), 341/6 (341/10; **341/11**), 341/7 (341/12; **341/13**), **341/2**, 356/3 (**356/13**; 356/14), 356/7 (**356/11**; 356/12), 356/6 (**356/9**; 356/10), 350 (350/1; **350/2**), 345 (**345/1**; 345/2), **377**, 306/1, 305/2, 305/1, 342 (**342/1**; 342/2)*.

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-921.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości.*
Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.

FCP-479

agrifirm
Agrifirm Polska
sp. z o.o.
obecnie poszukuje pracownika produkcji
Miejsce pracy: Płośnica
Szczegóły – 785 303 032
CV proszę przesłać na adres -
praca@agrifirm.com

KAMIEŃCZYK ZAKŁAD MIĘSNY
Zatrudnimy pracowników do trybowania i klasowania mięsa wołowego.
Osoby pracujące przy wieprzowinie, drobiu itp... szkolimy i przyuczamy do zawodu.
Oferujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, stabilną i unormowaną pracę od poniedziałku do piątku w systemie jednozmianowym.
Istnieje możliwość zakwaterowania.
Tel. **661 200 300**,
dariusz.kalisz@zmkamienczyk.com.pl
FCP-474

Komornik Sądowy przy SR w Płońsku Łukasz Kowalski przyjmie
pracownika biurowego oraz księgową
Wymagana wysoka kultura osobista oraz podstawowa znajomość obsługi komputera.
CV prosimy przesyłać drogą mailową na adres:
plonsk.kowalski@komornik.pl
FCP-468

Do wynajęcia M-3 w centrum Ciechanowa. 509 487 280
PC-01295/20

Sprzedam działkę usługowo-budowlaną 4100 m², okolice Karniewa. 509 556 058
PC-01298/20

Sprzedam dom mieszkalny w Nużewie.
507 823 851
PC-01312/20

Do wynajęcia pokój z kuchnią.
506 258 605
PC-01342/20

Sprzedam M-4 z garażem osiedle Kargoszyn. 518 171 876
PC-01331/20

Sprzedam siedlisko 20 a z budynkami 15 km od Ciechanowa. 697 218 012
PC-01323/20

Sprzedam dom wykończony 180 m², działka 680 m² zagospodarowana, garaż + pomieszczenie gospodarcze na osiedlu Krupka. Tel. 571 375 329
FN-178

Wynajmę kawalerkę, Warszawa Wola.
Tel. 667 647 030
FN-179

Sprzedam lub zamienię na mniejszy domek lub mieszkanie dom z lasem 2 ha, 3 km od Makowa. 502 703 802
Mak-108

Sprzedam mieszkanie 65,5 m² w centrum Ciechanowa. 503 008 321
fcp-1

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Kupię M-3 w Ciechanowie. 506 557 577
PC-01334/20

PRACA

Zatrudnię cieśli szalunkowych, zbrojarzy pomocników, dobre zarobki. 509 032 407
PC-01322/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
797 276 601
PC-01320/20

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie i wyżywienie.
500 270 610
FC-0733/20

Kierowca C+E. 604 414 197
FC-0734/20

Przyjmę do pracy brukarzy i pracowników.
534 173 336
FC-0728/20

Zatrudnię kierowcę kat. C, D, przewóz zboża. 609 521 837
FC-0635/20

Zatrudnię murarzy. 504 721 637
PC-01109/20

Pracownik do gospodarstwa rolnego, 18 krów mlecznych. Dojarka przewodowa, wyciąg. Dojenie krów plus inne prace w gospodarstwie. Zakwaterowanie, pensja.
511 464 447
59248-MBT58

Zatrudnię fakturzystkę, praca w programie Subiek GT i prowadzenia rachunków.
CV na e-mail: zbikowski@vp.pl
Mak-105

Zatrudnię do prac remontowo-budowlanych. 600 851 193
Mak-104

Zatrudnię kierowcę z kat. C E, kraj, praca na wywrotce. Tel. 784 563 817
59248-PK1143

Zatrudnię przy krowach i na ciągnikach.
507 458 944
59248-PK1145

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
600 561 147
FE-70

Firma zatrudni kierowcę kat. C E po kraju.
Tel. 509 878 325
59248-MT370

Pakowanie i selekcja produktów. Niepełnosprawni mile widziani. Ciechanów. 734 108 163
59248-MBT55

Praca dla osób z niepełnosprawnością. Pakowanie. Płońsk. Premia! Dojazdy.
734 108 163
59248-MBT56

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER®
kränzle®
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

REKLAMA W TYGODNIKU **4 sierpnia 2020 r.**

eprasa.pl 0f642dc2fd

KOPTRANS `88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Likwidator Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Raciążu

z siedzibą 09-140 Raciąż ul. Płocka 33 (KRS 0000147568)

ogłasza, że Spółdzielnia postawiona została w stan likwidacji z dniem 01.08.2020 r.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swoich wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia.
Likwidator: Stanisław Jóźwiak

FCP-737

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

Zatrudnię pracownika budowlanego. 604 874 112
PC-01325/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach, zakwaterowanie+wyżywienie. 797 621 858
PC-01352/20

ROLNICZE

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01348/20

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-01349/20

Sprzedam 7,5 ha Władysławowo. 511 034 436
PC-01357/20

Sprzedam słomę po kombajnie. 501 788 829
PC-01359/20

Sprzedam cielaki odpojone, żarłaki, jałówki do zacielenia. 503 730 871
PC-01354/20

Sprzedam trzy jałówki hodowlane cielne. 609 050 412
PC-01364/20

Kupię ciągniki rolnicze. Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Sprzedam ciągnik MTZ Pronar 82SA, rok 2004. Tel. 504 062 869
FN-148

Wydzierżawię, wezmę w dzierżawę grunty rolne. 693 026 491
59248-BLT467

Kupię facelie, płatność gotówką po załadunku. 503 628 004
59248-FR248

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-BLT492

Sprzedam cielęta mięsne i mleczne; kupię źrebówkę roczną. 693 777 904
FN-176

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie mlecznym mężczyznę lub małżeństwo z doświadczeniem i w pełni sił. Mieszkanie, pensja, możliwe wyżywienie. Tel. 519 469 500
59248-A925

Sprzedam słomę z pokosu. 660 199 178
Mak-102

Sprzedam używane big bagi. 512 679 085
59248-FR249

Sprzedam sianokiszonkę II pokos lucerna. 609 521 837
FC-732/20

Sprzedam siewnik Mazur 4 m. 609 521 837
FC-732/20

Sprzedam gorczycę, rzodkiew oleistą, łubin, wykę, wykę ozimą, peluszkę, słonecznik, mieszanki traw, kupkówkę, mieszanki przedplonowe pod zboża i kukurydzę, inne. 512 679 085
59248-FR253

Belowanie siana, słomy. 600 851 193
Mak-103

Sprzedam prasę Simpa Farma 2, rok 2006. Sprzedam siedlisko gmina Winnica. Tel. 693 777 904
FN-177

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. 797 392 452
59248-GP412

Sprzedaż drobiu (brojlery) do dalszego chowu (od 1,5 kg) oraz duże sztuki (ok. 3 kg). Cena 5 zł/kg. 511 322 535
59248-FR255

Sprzedam jałówkę hodowlaną. Cielność 20 sierpnia. Waga około 600 kg, cena 4700. Tel. 509 790 106
59248-MBT57

Sprzedam pszenżyto ozime z certyfikatem ekologicznym spod kombajnu. Tanio! 507 429 788
59248-IP1693

Sprzedam komplet opon używanych do przyczepy rolniczej 3 tonowej. Tanio! 507 429 788
59248-IP1694

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, termin: 28.08, Mława. 507 699 434
59248-BLT494

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Sprzedaż wapna - luz min. 25 t, big-bag. 607 766 667
FC-0702/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0703/20

Sprzedam 8 ha ziemi rolnej, gm. Karniewo. 692 951 495
PC-01218/20

Koszenie zbóż i rzepaku. 507 723 154
FC-0713/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01287/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-01288/20

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016
FC-0752/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-01292/20

Sprzedam słomę po kombajnie. 505 310 716
PC-01293/20

Sprzedam zbiornik do mleka 1250 l, dojarkę przewodową. 509 408 928
PC-01254/20

Koszenie zbóż kombajnem. 698 259 260
PC-01257/20

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE

POLAGRI MASZYNY ROLNICZE

HUBERT KRÓLAK

- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Ciągniki i maszyny rolnicze

AGROPOK Przążewo

- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!

Przyczepa PT610 PRONAR (10,3 t) borty 2x600, plandeka, stelaż, balkon – cena netto 51 500 zł
Rozrzutnik obornika PRONAR NV161/2 (8,9 t) hydr. zasuwa, wał WOM, – cena netto 69 900 zł
Przyczepa do bel TO25 PRONAR (ład. 9,1 t), – cena sprzedaży netto 34 500 zł
Ceny do negocjacji

Wykonujemy naprawy ciągników

Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Sprzedam 2 jałówki hodowlane, termin wycielenia 23.08, 27.09. 698 003 257, 607 934 488
PC-01321/20

Sprzedam kombajn Bizon. 696 200 475
PC-01316/20

Sprzedam pług obrotowy 3+1, brony ciężkie. 512 004 120
PC-01317/20

Sprzedam odchowane brojlery. 510 147 497
PC-01318/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 606 951 979
PC-01319/20

8 ha, gm. Grudusk sprzedam. 692 142 811
PC-01299/20

Sprzedam ziemniaki odpadowe. 505 871 111
PC-01270/20

Sprzedam ziemniaki jadalne, warzywa. 505 871 111
PC-01271/20

Wezmę w dzierżawę grunty rolne w Ojrzeniu, Nużewie w okolicy 10 km. 660 142 996
PC-01311/20

Sprzedam słomę po kombajnie 24 ha. 511 229 990
PC-01281/20

Wezmę w dzierżawę grunty rolne, gminy Gołymin, Karniewo. 798 851 786
PC-01324/20

eprasa.pl 0f642dc2fd

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin

ogłasza

II przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej we wsi Poniatowo przy ul. Ogrodowej

Położenie nieruchomości z oznaczeniem nr działki wg ewidencji gruntów	- Poniatowo, ul. Ogrodowa - działka nr 433/3 o pow. 0,1546 ha
Numer księgi wieczystej	**- KW - PL2M/00000369/3** Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką ani innymi ciężarami i ograniczeniami.
Cena wywoławcza nieruchomości	**- 70.000,00 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt tysięcy 00/100)** łącznie z podatkiem VAT
Wadium	**- w wysokości 7.000,00 zł** (słownie złotych: **siedem** tysięcy 00/100)
Data i miejsce przetargu	przetarg odbędzie się w dniu **11 września 2020 roku o godz. 12.00** w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie, sala nr 36.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy i Miasta Żuromin, 09-300 Żuromin, Plac Józefa Piłsudskiego 3, w terminie do dnia **7 września 2020r.** do godz. 15.00 w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin i opatrzonych napisem: **„II przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż działki nr 433/3 położonej we wsi Poniatowo przy ul. Ogrodowej".**

Oferta powinna zawierać:
- imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot
- datę sporządzenia oferty
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, nie jest w stanie upadłości lub likwidacji działalności gospodarczej ani nie są zagrożone takimi procesami, nie zalega w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, podatki dochodowe i podatki lokalne,
- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty (cena nabycia winna być wyższa od ceny wywoławczej)
- podpis oferenta

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium. Dodatkowo w ofercie można wskazać numer rachunku bankowego, na który należy zwrócić wadium.

Przy nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców mają zastosowanie przepisy wynikające z ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. Z 2017r. poz. 2278).

Oferent może wycofać ofertę wyłącznie przed upływem terminu składania ofert.

Z warunkami przetargu można zapoznać się w Urzędzie Gminy i Miasta Żuromin, Wydział Geodezji Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa i Planowania Przestrzennego pokój 16, tel. (23) 6572258 w terminie do dnia składania ofert w godzinach od 730 do 1530 .

Wadium należy wnieść w pieniądzu, tj. wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Gminy i Miasta Żuromin nr **59 8242 0008 2001 0002 3533 0002 – Bank Spółdzielczy Oddział w Żurominie** w terminie do dnia 7 września 2020r. podając jako tytuł **„wadium – II przetarg na sprzedaż działki nr 433/3 położonej we wsi Poniatowo przy ul. Ogrodowej"**. Za wpłacenie wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Gminy i Miasta Żuromin.

Przetarg może się odbyć, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca warunki określone w ogłoszeniu o przetargu.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 11 września 2020 r., o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy i Miasta Żuromin, 09-300 Żuromin, Plac Józefa Piłsudskiego 3, sala nr 36.

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
Aneta Goliat

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeniowej Urzędu Gminy i Miasta w Żurominie na I piętrze, na slupach ogłoszeniowych na terenie miasta Żuromin oraz na stronie internetowej www.zuromin.ibip.net.pl

ZAPRASZAMY

Inne informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie pok. nr 16, **tel. (0-23) 657- 22- 58 wew. 24**, www.zuromin.ibip.net.pl

FCP-480

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

ROLNICZE

Sprzedam jałówki cielne Pułtusk. 609 374 231
PC-01333/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
FC-0769/20

Sprzedam 3 ha ziemi, Bądkowo gm. Sońsk. 600 154 197 po godz. 16.00
PC-01329/20

Sprzedam talerzówkę 3,20 m zawieszaną. 503 700 365
PC-01335/20

Sprzedam słomę w belach. 697 324 489
PC-01336/20

Sprzedam przyczepę wywrotkę. 660 744 936
Mak-107

Sprzedam agregat uprawowy. 660 744 936
Mak-106

HUBROL
Firma HUBROL posiada w sprzedaży:
węgiel, pellet drzewny, więźbę dachową, stal konstrukcyjną, profile stalowe, rury, blachy, piasek, żwir, kamienie
Chrzanówek ul. Kasztanowa 7, 06-406 Opinogóra Górna
Kontakt: 519 766 250

Koszenie i siew zbóż. Tel. 507 113 478
FN-180

Sprzedam siewnik Famarol 3 m. Tel. 604 395 092
FN-181

Sprzedam prasę belującą Sipma Farma 2, cielęta. Tel. 693 777 904
FN-182

Sprzedam 2 cielaki żarłaki. 500 065 943
PC-01360/20

Sprzedam słomę żniwa 2020, okolice Załusk. 608 151 845
FC-0753/20

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0704/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0707/20

Sprzedam tanio meble salonowe, stół, 6 krzeseł, kanapę narożną w komplecie lub oddzielnie. 728 460 011
fcp-mch

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-BLT428

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-708/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-708/20

Sprzedam rodziny pszczele z ulami typu Dadant w cenie 300 zł. 602 749 072
PC-01345/20

TOWARZYSKIE

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-01072/20

USŁUGI

Prawnik. 607 656 598
PC-01263/20

Malowanie dachów, krycie blachą, papą termozgrzewalną itp. Krótkie terminy. 511 480 459
PC-01167/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0699/20

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0654/20

Kopanie i odmulanie stawów. 608 803 556
PC-00946/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01061/20

Usługi gospodarczo - domowe. 511 279 726
PC-01275/20

Malowanie. 518 339 939
PC-01337/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-01169/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-01344/20

Usługi remontowo-budowalne: elewacje, zabudowy k-g, układanie paneli, płytek, malowanie zew. i wew., gładzie. 517 221 163
PC-01339/20

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-709/20

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m². 572 750 383
FC-583/20

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C169

Firma GreenPoint wykona usługi: koszenie trawy, przycinanie żywopłotów. 697 432 332
59248-MCT454

REKLAMA W TYGODNIKU 4 sierpnia 2020 r.

eprasa.pl 0f642dc2fd